CZWARTEK |09|03|2023|

DZIENNIK ELBLĄSKI

21 LAT

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)

RODZINA

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\ NAKŁAD 10 887 NR 48 (21 000)

fot. PGNiG

POSZUKIWANIA ROPY TRWAJĄ

W GŁĘBOCKU, 3 KM OD GRANICY Z ROSJĄ, POD KONIEC STYCZNIA STANĘŁA WIEŻA WIERTNICZA. ROZPOCZĘTO POSZUKIWANIA ROPY NAFTOWEJ I GAZU ZIEMNEGO. PO PONAD MIESIĄCU PRAC POSZUKIWAWCZYCH NA TERENIE KOPALNI SPRAWDZAMY, JAKIE SĄ ICH EFEKTY. \6

SPORT CODZIENNIE

LIGA MISTRZÓW BEZ BORUSSII \21

CZY SOKÓŁ ROZWINIE SKRZYDŁA? \23

WIELKIE GWIAZDY ZAGRAJĄ W STOLICY \24

MAMY MAŁY SKOK BEZROBOCIA \3

ZBIERAJĄ NA STYPENDIA IM. MARCINA ANTONOWICZA \5

JAKIE SKARBY KRYJĄ NASZE DROGI? \8-9

DAŁAM SOBIE SZANSĘ NA SZCZĘŚLIWE ŻYCIE \11

TE MIASTA WYLUDNIAJĄ SIĘ NAJSZYBCIEJ \7

ISSN 0137-9127

10

9 770137 912149

eprasa.pl 8ed1312820

PREMIER ROZMAWIAŁ O PIENIĄDZACH I BEZPIECZEŃSTWIE

Wizyta w Arabii Saudyjskiej to część naszej ofensywy dyplomatycznej, która przyniesie Polakom wielomiliardowe inwestycje – podkreślił premier Mateusz Morawiecki. Szef rządu odwiedził Rijad, gdzie spotkał się z następcą tronu Królestwa Arabii Saudyjskiej, premierem Mohammedem bin Salmanem.

Wczorajsze, bardzo owocne spotkanie z następcą tronu i premierem rządu Arabii Saudyjskiej Mohammedem bin Salmanem było okazją do omówienia strategicznej współpracy pomiędzy naszymi krajami" – napisał w środę (8 marca) na Twitterze premier Morawiecki.

Jak podkreślił, „Polska dywersyfikuje dostawy ropy naftowej z całego świata i dla nas Arabia Saudyjska staje się coraz ważniejszym partnerem". Dodał, że nasze wspólne interesy dotyczą także m.in. współpracy energetycznej, eksportu polskiej żywności, współpracy w zakresie nowych technologii i inwestycji i odkłamywaniu rosyjskiej propagandy.

„Rozmawialiśmy o tym, jak polskie firmy mogą dostarczać do Arabii swoje produkty i usługi. Dla nas kluczowe jest bezpieczeństwo energetyczne, a dla Arabii Saudyjskiej – bezpieczeństwo żywnościowe. Współpraca w zakresie rolnictwa to wielka szansa dla polskich rolników i producentów żywności" – wskazał Mateusz Morawiecki, który zaznaczył, że wizyta w Arabii Saudyjskiej dała możliwość wymiany poglądów z wieloma ministrami tamtejszego rządu. „Jest bardzo dużo otwartych pól współpracy pomiędzy naszymi krajami. Arabia Saudyjska to kraj ogromnych możliwości, ma potężny zakumulowany kapitał, jeden z największych funduszy inwestycyjnych na całym świecie i potężne korporacje, które chcą inwestować" – dodał szef rządu.

Fot. KPRM/Krystian Maj

„Kolejna dziedzina dotyczy przemysłu obronnego. Jest kilka polskich produktów, które mogą być eksportowane do Arabii Saudyjskiej, która chce wzmacniać bezpieczeństwo podobnie jak my i również gwałtownie zwiększa wydatki na politykę obronną. Przedstawiono mi również imponujące projekty miast przyszłości – takich Smart Cities. To jest z kolei ogromna szansa dla polskich firm informatycznych i dla świetnych polskich deweloperów" – podkreślił Mateusz Morawiecki, według którego „ta wizyta to część naszej ofensywy dyplomatycznej, która przyniesie Polsce wielomiliardowe inwestycje".

ŹRÓDŁO: PAP

MILIARD DLA KOBIET

Niebawem będzie przedstawiony program zakładający miliard złotych rocznie na działalność gospodarczą zakładaną przez kobiety – poinformował w Warszawie premier Mateusz Morawiecki.

Szef rządu uczestniczył w stolicy w konferencji Polka XXI wieku.

Premier mówił, że jednym z obszarów wymagających dalszych działań jest zdrowie. „Wdrażamy najnowocześniejsze procedury dotyczące mammografii; za parę miesięcy będzie bezpłatna szczepionka przeciwko HPV, by dzieci dorastały w zdrowiu i spokoju" – wyliczał.

„Chcemy, by polskie kobiety mogły czuć się tak zaopiekowane, jeśli nie lepiej, niż w wielu krajach Europy Zachodniej. Będziemy realizowali duże programy w tym obszarze, właściwie już realizujemy – to się dzieje m.in. poprzez zmianę programów refundacyjnych i zmiany w programach profilaktycznych" – mówił premier Mateusz Morawiecki.

ŹRÓDŁO: PAP

WAŻNA DATA

33 lata temu (9 marca 1990 roku) w obserwatorium meteorologicznym na Śnieżce zmierzono rekordową w Polsce prędkość porywu wiatru (346 km/h).

NIEBEZPIECZNA OŚ ZŁA

Pod koniec stycznia Iran dostarczył Rosji ok. 100 mln nabojów i ok. 300 tys. różnego typu pocisków, m.in. artyleryjskich, moździerzowych i przeciwpancernych; uzbrojenie, które zostało przekazane drogą morską, jest wykorzystywane przez Kreml podczas wojny z Ukrainą – poinformowała telewizja Sky News.

Jak wynika z analizy ruchu statków na wodach Morza Kaspijskiego, dwie jednostki pływające pod rosyjską banderą i przewożące około 200 kontenerów z uzbrojeniem opuściły 10 stycznia irański port Amirabad. Dwa dni później zatrzymały się na kilka dni u wybrzeży Turkmenistanu, a następnie 27 stycznia dotarły do Astrachania w Rosji. 3 lutego statki udały się w dalszy rejs – przekazała Sky News za własnymi źródłami zastrzegającymi sobie anonimowość.

Oprócz około 100 mln nabojów do pistoletów, karabinów maszynowych i karabinków szturmowych, Rosja sprowadziła z Iranu również około 300 tys. granatów, pocisków moździerzowych, artyleryjskich i przeciwpancernych oraz 10 tys. kamizelek kuloodpornych i hełmów. Władze w Moskwie miały zapłacić za te dostawy gotówką. Dokładna kwota nie jest znana, lecz informatorzy brytyjskiej telewizji ocenili ją jako „znaczącą".

Iran stanął po niewłaściwej stronie historii; symptomatyczne jest jednak to, że agresor traci podczas wojny tak wiele amunicji, że musi poszukiwać wsparcia u „koalicji słabych państw", czyli w Iranie lub Korei Północnej – ocenił w rozmowie ze Sky News ambasador Ukrainy w Wielkiej Brytanii Wadym Prystajko.

Fot. PAP/Viacheslav Ratynskyi

Zniszczony przez Rosjan kościół katolicki we wsi Kyseliwka w obwodzie mikołajowskim

Jak podkreślono w analizie, wsparcie z Iranu nie wystarczy rosyjskim wojskom na długo, ponieważ – według różnych szacunków – siły najeźdźców zużywają na froncie od 20 tys. do nawet 70 tys. pocisków artyleryjskich w ciągu doby.

W sierpniu 2022 roku Rosja zaczęła kupować od Iranu drony-kamikadze, których masowe użycie na polu walki w Ukrainie rozpoczęło się we wrześniu. Bezzałogowce, głównie maszyny Shahed-136, są wykorzystywane do atakowania celów cywilnych i obiektów infrastruktury krytycznej na niemal całym terytorium kraju. Rząd w Teheranie konsekwentnie zaprzecza, że dostarczył Moskwie swoje drony.

Państwa zachodnie, m.in. USA, od kilku miesięcy ostrzegają, że współpraca zbrojeniowa Iranu z Rosją może zostać rozszerzona i objąć też m.in. dostawy pocisków rakietowych.

ŹRÓDŁO: PAP

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Igor Hrywna wydawca@gazetaolsztynska.pl
Barbara Barczuk
Joanna Karzyńska
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 8ed1312820

MAMY MAŁY SKOK BEZROBOCIA

W lutym bezrobocie na Warmii i Mazurach lekko wzrosło. Według szacunków Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej stopa bezrobocia rejestrowanego wyniosła w naszym regionie 9,4 proc., podczas gdy w kraju było to 5,5 proc.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Według szacunków Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej stopa bezrobocia rejestrowanego wyniosła w lutym 5,5 proc. i nie zmieniła się względem stycznia. W porównaniu do lutego ubiegłego roku nastąpił spadek o 0,4 pkt proc.

— Równie niskie bezrobocie mieliśmy w lutym 2020 r., przed wybuchem pandemii COVID-19 w Polsce. Nasz rynek pracy doskonale poradził sobie z kryzysem, jaki dotknął cały świat. Podczas gdy w innych krajach zamykają się firmy i bezrobocie rośnie, u nas takiego wyraźnego trendu nie ma. Polska ma jedną z najniższych stóp bezrobocia w całej Unii Europejskiej. Lepsze są jedynie Czechy — podkreśliła szefowa Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej Marlena Maląg.

Według szacunków ministerstwa stopa bezrobocia rejestrowanego w końcu lutego kształtowała się w przedziale od 3,2 proc. w Wielkopolsce do 9,4 proc. na Warmii i Mazurach. To oznacza, że znowu mamy najwyższe bezrobocie w kraju.

Fot. Zbigniew Woźniak

W lutym w regionie pracodawcy zgłosili 3015 ofert pracy

A już było tak dobrze, bo i stopa bezrobocia była rekordowo niska, a też regiony przesunęły się o oczko w górę w statystykach z rynku pracy. Nie byliśmy już ostatni, tak jak to miało miejsce przez ostatnie trzy dekady. Jednak wydaje się, że sytuacja wraca do punktu wyjścia. W porównaniu do stycznia mamy w regionie wzrost bezrobocia o 0,1 pkt proc.

— Choć liczba bezrobotnych nie wzrosła aż tak mocno, bo przybyło nam 432 bezrobotnych, to obecnie mamy zarejestrowanych w urzędach 44 413 osób — zauważa Wiesław w Drożdżyński, zastępca dyrektora Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Olsztynie. — Od stycznia niestety znowu jesteśmy na ostatnim miejscu, gdy chodzi o poziom bezrobocia. Ten dobry trend z końca roku się zmienił.

W lutym było 3015 ofert pracy, to o 41 ofert pracy więcej niż w styczniu, ale w lutym ubiegłego roku tych ofert pracy było 3826. Co to znaczy? Gospodarka hamuje, firmy zmagają się z wysokimi kosztami nośników energii. Pracodawcy starają się chronić miejsca pracy, ale też nie zatrudniają nowych ludzi. Do tego dochodzi inflacja i spadek popytu, co uderza w producentów.

— Mamy stagnację w gospodarce — mówi dyrektor Drożdżyński. — Zakładamy, że na koniec roku bezrobocie będzie wyższe niż na koniec 2022 roku. A na koniec grudnia ub.r. stopa bezrobocia wyniosła 8,7 proc. To wszystko oczywiście zależy od tego, co się będzie działo w gospodarce.

Wzrost bezrobocia przewidywał dr Waldemar Kozłowski, ekonomista z UWM. Czy bezrobocie będzie dalej rosnąć?

— Wiele zależy od sytuacji geopolitycznej, ale zakładam, że tak, sytuacja ta może nam towarzyszyć do końca tego roku — prognozuje dr Kozłowski. — Obecnie jesteśmy w fazie recesji, mamy schłodzenie gospodarki. Spada popyt wewnętrzny, który nieco ratują Ukraińcy, którzy są u nas. Jednak kupujemy mniej, a to wpłynie na produkcję, co może skutkować zwolnieniami pracowników.

Kiedy sytuacja może wrócić do równowagi rynkowej, a inflacja zostanie opanowana? To trudno powiedzieć, może to potrwać rok, dwa lata, a może nawet dłużej.

STOPA BEZROBOCIA W POWIATACH (DANE ZA STYCZEŃ 2023 R.)

1. Olsztyn – **2,1** proc.
2. iławski – **4,8** proc.
3. nidzicki – **6,9** proc.
4. Elbląg – **7** proc.
5. olsztyński – **7,7** proc.
6. szczycieński – **9,1** proc.
7. giżycki – **9,7** proc.
8. ostródzki – **9,9** proc.
9. mrągowski – **10** proc.
10. gołdapski – **10,9** proc.
11. olecki – **11,6** proc.
12. nowomiejski – **12** proc.
13. ełcki – **12,2** proc.
14. lidzbarski – **12,2** proc.
15. działdowski – **13,9** proc.
16. piski – **13,9** proc.
17. elbląski – **14,2** proc.
18. węgorzewski – **15,1** proc.
19. braniewski – **18,1** proc.
20. kętrzyński – **19,6** proc.
21. bartoszycki – **20,1** proc.

PRENUMERATA ZA ZDJĘCIE

fot. Michał Hrycki

Warmińska kapliczka

Przysyłajcie nam zdjęcia miejsc, w których mieszkacie lub byliście. Autorzy fotografii, które opublikujemy w Gazecie, otrzymają od nas bezpłatny 6-miesięczny dostęp do naszego e-wydania. Zdjęcia wysyłajcie na adres: redakcja@gazetaolsztynska.pl. Prosimy o informację, co jest na zdjęciu i jak je podpisać (autor).

14 LAT ZA SKATOWANIE 3-LETNIEJ DZIEWCZYNKI

Sąd Okręgowy w Olsztynie skazał wczoraj Emilię R. na 5 lat więzienia za znęcanie się nad dwiema małymi córkami. Jej partnera Tomasza M. sąd skazał na 14 lat za to, że ciężko pobił trzylatkę. Dziewczynka do dziś wymaga specjalistycznej opieki.

Rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Olsztynie sędzia Adam Barczak poinformował w środę, że do znęcania się nad dwiema dziewczynkami, z których starsza miała trzy lata, dochodziło w latach 2020-2021. — Stosowana przez oskarżonych przemoc wobec małoletnich miała polegać m.in. na biciu dzieci po całym ciele, szarpaniu, podnoszeniu na nie głosu, używając przy tym słów wulgarnych. Ponadto Tomasz M. w dniu 25 lutego 2021 r., działając z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia starszej, trzyletniej wówczas dziewczynki, miał stosować wobec niej przemoc fizyczną polegającą na zadawaniu uderzeń w głowę i inne części ciała, powodując u pokrzywdzonej dziewczynki obrażenia skutkujące chorobą realnie zagrażającą jej życiu, a ostatecznie ciężkim uszczerbkiem na zdrowiu. Przy czym oskarżony miał dopuścić się tego czynu w warunkach recydywy — poinformował sędzia Barczak. Dodał, że Tomasz M. został oskarżony także o usiłowanie dokonania zabójstwa jednego z tych dzieci.

Proces matki dziewczynek i jej konkubenta rozpoczął się pod koniec kwietnia 2022 r. przed Sądem Okręgowym w Olsztynie. — Emilia R. w pierwszym dniu procesu nie przyznała się do winy. W złożonych wyjaśnieniach przyznała jedynie, że krzyczała na dzieci, ale nigdy nie podniosła na nie ręki. Z kolei Tomasz M. nie przyznał się do zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień — poinformował sędzia Barczak.

Sąd uznał, że Tomasza M. znęcał się ze szczególnym okrucieństwem nad dwiema córkami swojej konkubiny Emilii R. Uznał go także za winnego spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu starszej z dziewczynek. — Sąd wymierzył za to Tomaszowi M. karę 14 lat pozbawienia wolności oraz orzekł wobec niego obowiązek naprawienia szkody poprzez zapłatę 100 tys. zł na rzecz starszej dziewczynki oraz 10 tys. zł na rzecz młodszej dziewczynki tytułem częściowego zadośćuczynienia za krzywdę — wyjaśnił sędzia Barczak.

Wobec matki Emilii R. sąd uznał ją za winną znęcania się fizycznego i psychicznego nad swoimi dwiema małoletnimi córkami, ale sąd nie zgodził się z prokuraturą, że oskarżona robiła to ze szczególnym okrucieństwem. — Sąd wymierzył Emilii R. karę 5 lat pozbawienia wolności oraz orzekł wobec niej obowiązek naprawienia szkody poprzez zapłatę na rzecz obu pokrzywdzonych dziewczynek kwot po 10 tys. zł tytułem częściowego zadośćuczynienia za krzywdę — dodał sędzia.

Wyrok w tej sprawie nie jest prawomocny. Oboje oskarżeni są tymczasowo aresztowani. Jedną z dziewczynek opiekuje się babcia, druga przebywa w specjalistycznej placówce, gdzie ma zapewnioną odpowiednią pomoc medyczną. (PAP). **JWO/ AKUB/**

eprasa.pl 8ed1312820

PO URANII CZAS NA STADION?

Lista „priorytetów" inwestycyjnych gminy Olsztyn zaczyna coraz bardziej przypominać grubą książkę. Mimo tego, że nie jest to powieść fantasy, to patrząc na obecny budżet, kilka inwestycji trzeba będzie wrzucić między bajki o smokach i krasnoludkach.

Gdyby za każdym razem, kiedy wraca temat remontu lub budowy nowego stadionu dla Stomilu, gmina budowała nowy obiekt, to prawdopodobnie bylibyśmy futbolową stolicą świata, a liczba stadionów w Olsztynie byłaby większa niż w Londynie. Niestety w momencie, kiedy wszystkim się wydaje, że stadion powstanie, nagle plany się zmieniają, a kibice biało-niebieskich muszą dalej zadowalać się „Estadio de la Gruz".

RONDELA I STADION

Sprawa remontu stadionu Stomilu stała się głośna we wrześniu ubiegłego roku, kiedy to gmina Olsztyn otrzymała wyniki konkursu w ramach rządowego programu inwestycji strategicznych. Władze miasta zgłosiły do konkursu trzy projekty: remont boiska przy SP 18, zakup autobusów elektrycznych oraz inwestycję związaną z budową rondeli przed Wysoką Bramą. Łatwo zauważyć, że wśród nich zabrakło modernizacji stadionu przy al. Piłsudskiego. Zdaniem kibiców Stomilu uczytelnienie rondeli powinno zostać zastąpione właśnie remontem stadionu. Problem w tym, że było to wtedy niemożliwe. Dlaczego? Otóż budowa rondeli ma już dokładnie opisany projekt wraz z wizualizacją. Ponadto doskonale zazębia się z inwestycją tramwajową, gdyż do jej wykonania niezbędne jest przebudowanie kanalizacji. Gdyby miasto najpierw zbudowało tam linię tramwajową, a dopiero później budowało rondelę, wtedy konieczne byłoby rozbieranie torowiska. Poza tym projekt remontu Stadionu Miejskiego jest już przestarzały i trzeba go napisać na nowo. Wszystkie formalności wraz z wpisaniem zaleceń sanepidu i Państwowej Straży Pożarnej zajmą około 12 miesięcy. To zdecydowanie za długo, bo przetarg na inwestycje, które będą finansowane z Polskiego Ładu: Programu Inwestycji Strategicznych, musi się odbyć maksymalnie sześć miesięcy po ogłoszeniu wyników konkursu.

Wtedy prezydent Olsztyna przypomniał również, że miasto i tak inwestuje już duże pieniądze w utrzymanie stadionu. Piotr Grzymowicz przytoczył m.in. montaż oświetlenia, wymianę murawy, prace związane z odświeżeniem elewacji, dołożeniem dodatkowych krzesełek czy wymianą bramy. Dodatkowo Stomil Olsztyn płaci samorządowi symboliczne kwoty za użytkowanie stadionu, mimo tego, w 2021 roku jego utrzymanie przyniosło ponad 615 tys. zł strat.

Fot. Zbigniew Woźniak

CO Z PIŁKARZAMI?

Sprawa modernizacji stadionu ponownie wraca za sprawą interpelacji radnego Pawła Klonowskiego (KO), który poprosił prezydenta o udzielenie szczegółowych informacji wraz z ich dostępnymi planami i wizualizacjami koncepcyjnymi w zakresie aktualnego stanu prac nad modernizacją tzw. Stadionu Stomilu.

— Z nadchodzącym wielkimi krokami zakończeniem prac modernizacyjnych Hali Urania swój nowy sportowy dom zyskają olsztyńscy siatkarze i piłkarze ręczni czy koszykarze, a przestrzeń hali wykorzystywana będzie mogła być również na potrzeby między innymi tenisa ziemnego, tenisa stołowego, badmintona, futsalu, boksu, podnoszenia ciężarów, judo czy sportów siłowych. Na drugim biegunie pozostaje niestety infrastruktura piłkarska (...) proszę również o wskazanie planów na przyszłość względem obiektu, zakładanego okresu możliwej przebudowy, kosztu inwestycji i rozważanych źródeł jej finansowania — pisze radny do prezydenta Olsztyna.

Radny nie doczekał się jeszcze odpowiedzi prezydenta. Jeśli takowa się pojawi, z pewnością o tym poinformujemy.

ZDANIEM RADNYCH

— Moim zdaniem powinniśmy patrzeć przede wszystkim na obecnie rozpoczęte inwestycje — mówi radny Krzysztof Narwojsz (PiS). — Najbardziej martwi mnie inwestycja tramwajowa, a raczej bezradność i marazm prezydenta, który dąży do jej zakończenia. Od lat mamy przeinwestowany budżet, jednak są to inwestycje będące marzeniami samego włodarza, a nie mieszkańców. Jestem zwolennikiem remontu albo nawet budowy nowego stadionu dla Stomilu, bo to nasza wizytówka jako miasta. Będąc realistą i patrząc obiektywnie na nasz budżet, nie widzę jednak dużej nadziei. Jedyną możliwością remontu tego obiektu jest szukanie zewnętrznych źródeł finansowania, takich jak dofinansowanie unijne, rządowe programy, czy nawet prywatny inwestor — dodaje.

— Uważam, że obecnie w Olsztynie mamy mnóstwo sfer, które potrzebują dofinansowania. Cały czas słyszymy, że kultura wymaga dofinansowania, z czym się zgadzam, jako gmina dokładamy duże pieniądze do subwencji oświatowej, a inwestycje wymagają często zwiększenia nakładów. W całym tym zamieszaniu regularnie wraca temat modernizacji stadionu, jednak w mojej opinii nie powinna być to priorytetowa inwestycja gminy Olsztyn — stwierdza radna Marta Kamińska (KO). — Zaledwie kilka lat temu przekazaliśmy ogromne środki finansowe na rzecz Stomilu. Nowy właściciel, który przejmował klub bez długów, zaznaczał również, że będzie inwestował w infrastrukturę. Obecnie wszyscy widzimy, jak to wygląda. Jestem wielką zwolenniczką inwestycji w sport, jednak powinno się to odbywać poprzez aktywizację mieszkańców lub stypendia dla młodych, zdolnych sportowców. Argument o promocji również do mnie nie trafia, klub obecnie gra w trzecim szczeblu rozgrywkowym w lidze, która nie jest szczególnie silna w Europie — podsumowuje radna.

KAROL GROSZ

Gmina Olsztyn w latach 2019, 2020 i 2021 dofinansowywała Stomil Olsztyn kwotą 2 mln zł rocznie. Zgodnie z umową z lipca 2015 roku Gmina Olsztyn sprzedała niemal wszystkie swoje udziały w klubie i została mniejszościowym udziałowcem (1,3 proc.).

TRWA LICYTACJA INSTALACJI ZE SZCZĄTKÓW ROSYJSKICH RAKIET

Powstała ze szczątków rosyjskich rakiet Grad, które spadły w pobliżu Charkowa. To okazja do wsparcia niosącym pomoc na wojnie za naszą wschodnią granicą.

Praca została ustawiona na placu przed ratuszem w rocznicę rosyjskiego ataku na Ukrainę. Szczątki rakiet zebrane tuż obok linii frontu, które posłużyły do jej przygotowania, przywieźli wolontariusze Olsztyńskiego Konwoju Humanitarnego.

— Najważniejszym elementem instalacji nie jest grupa odłamków rakiety Grad, ale jej cokół — mówi autor pracy prof. Antoni Grzybek z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. — Choć pręty wyznaczają kierunek uderzenia rakiety, to splątane całą mocą najdzielniejszych z dzielnych obrońców Ukrainy nie są w stanie rozerwać jedności tego narodu.

Instalacja „Niezłomna Ukraina" przed ratuszem na pl. Jana Pawła II pozostanie do końca marca. Tymczasem w internecie trwa licytacja tej pracy.

— Artysta przekaże instalację osobie, która wpłaci największą sumę w tej zbiórce — informuje Agnieszka Prusik z Miejskiego Ośrodka Kultury w Olsztynie.

Fot. UM Olsztyn

Wszystkie zebrane pieniądze zostaną przekazana dwóm organizacjom:

* „Ukraina Pomagamy" – organizacja założona przez konserwatorów sztuki, rzeźbiarzy i artystów, którzy przez lata chronili zabytki dziedzictwa Polski i Ukrainy, a teraz pomagają, dostarczając pomoc medyczną na front;

* „W Międzyczasie" – zespół składający się z polskich medyków, którzy udzielają pomocy na pierwszej linii frontu zarówno żołnierzom, jak i cywilom.

Zbiórka w portalu siepomaga.pl będzie prowadzona do 30 marca.

REKLAMA

WYDZIAŁ URBANISTYKI I ARCHITEKTURY URZĘDU MIASTA W OLSZTYNIE

zaprasza

na spotkanie informacyjne na temat procedowanego „**Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego otoczenia jeziora Ukiel w Olsztynie – rejon Gutkowo-Południe".**

Spotkanie odbędzie się **16 marca 2023 r. o godz. 16.30** w pomieszczeniu stołówki szkolnej Szkoły Podstawowej nr 19 przy ul. Bałtyckiej 151 w Olsztynie.

DYREKTOR WYDZIAŁU
Magdalena Binerowska

21523otbr-a -P

eprasa.pl 8ed1312820

ZBIERAJĄ NA STYPENDIA IM. MARCINA ANTONOWICZA

Zdolną młodzież warto wspierać. Organizatorzy programu stypendialnego im. Marcina Antonowicza od 13 lat nie tylko o tym mówią, ale to robią. Ich tegoroczny koncert charytatywny połączony ze zbiórką na rzecz stypendystów odbędzie się już 21 marca.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI
s.kryscinski@gazetaolsztynska.pl

fot. www.tomek.strony.ug.edu.pl

Do tragedii, która doprowadziła do śmierci Marcina Antonowicza, doszło 19 października 1985 roku. Tego dnia przypadała rocznica porwania i umęczenia księdza Jerzego Popiełuszki, kapelana Solidarności. Milicjanci zatrzymali Marcina przy ulicy Dworcowej w Olsztynie. Zabrali do milicyjnego Stara. Kilkanaście minut później został znaleziony na ulicy w ciężkim stanie, nieprzytomny, z krwiakiem mózgu.

Kiedy trafił do szpitala jako osoba niezidentyfikowana, dyżur lekarski miała jego mama. Zrozpaczona kobieta rozpoznała swojego syna. Marcin Antonowicz walczył o życie dwa tygodnie. Zmarł 2 listopada. Jego pogrzeb był wielką manifestacją patriotyczną. Uczestniczyło w niej kilkanaście tysięcy osób. W grudniu 2004 roku imię Marcina Antonowicza nadano ulicy w dzielnicy Osiedla Generałów. Upamiętnia go również tablica w kościele p.w. Najświętszego Serca Jezusowego w Olsztynie. Prezydent Polski śp. Lech Kaczyński przekazał jego rodzicom nadany mu pośmiertnie Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. Za śmierć Marcina Antonowicza nikt nigdy nie odpowiedział.

Mamy wielu stałych, sprawdzonych ze swojej ofiarności darczyńców. Czekamy także na nowych, którzy zechcą otworzyć swoje serca i portfele na rzecz młodych uzdolnionych osób, które potrzebują naszego wsparcia — mówi nam Władysław Kałudziński, jeden z pomysłodawców i głównych organizatorów akcji stypendialnej.

Jego zdaniem postać Marcina Antonowicza niesie ponadczasowe wartości. Zamordowany za komuny student z powodzeniem może nadal patronować uzdolnionej młodzieży, która nie kieruje się konformizmem życiowym, a chce swoimi umiejętnościami służyć Polsce.

To dlatego w 2004 roku Stowarzyszenie Represjonowanych w Stanie Wojennym Regionu Warmińsko-Mazurskiego „Pro-Patria", któremu przewodniczy Władysław Kałudziński, powołało kapitułę stypendialną imienia Marcina Antonowicza. Inicjator uruchomienia programu stypendialnego był internowany i ciężko pobity podczas stanu wojennego. Kapituła przyznaje stypendia zdolnej młodzieży pochodzącej z rodzin niezamożnych i aktywnej w życiu społecznym.

— Chcemy w ten sposób uczcić i podtrzymać pamięć o Marcinie. Był przykładnym studentem, ale także patriotą. Reprezentował te wartości, które powinien mieć młody człowiek, który dąży do odkrywania prawdy — mówi Władysław Kałudziński.

Współorganizatorem zbiórek, z których pochodzą fundusze stypendialne, od początku jest III Liceum Ogólnokształcące im. Mikołaja Kopernika z Olsztyna. Fundusze pochodzą głównie z licytacji dzieł sztuki przekazywanych przez lokalnych artystów. Jednym ze stałych darczyńców był zmarły kilka tygodni temu znany malarz, grafik, rzeźbiarz i organizator życia artystycznego Janusz Wierzyński.

fot. Zbigniew Woźniak

— W sumie przez wszystkie lata w ręce uzdolnionej młodzieży przekazaliśmy już około pół miliona złotych — mówi Władysław Kałudziński.

— Będzie nam bardzo brakowało Janusza. Zawsze wspierał inicjatywy o charterze charytatywnym albo patriotycznym — wspomina Bożena Ulewicz z Akcji Katolickiej Archidiecezji Warmińskiej, która będzie prowadziła tegoroczną licytację na rzecz programu stypendialnego im. Marcina Antonowicza. — Jego obrazy zawsze były dla nas wielką pomocą — dodaje.

— To stypendia, które pozwalają uzdolnionym uczniom na rozwijanie swoich pasji. Są bardzo potrzebne — przypomina Danuta Gomolińska, dyrektor III LO im Mikołaja Kopernika w Olsztynie. — Jeśli można coś zbudować na kultywowaniu pamięci o człowieku, który był bardzo uzdolniony, a który nie mógł swoich talentów kontynuować, to warto to robić. Zwłaszcza że młodzież szkolna chętnie się w tego rodzaju wydarzenia włącza — dodaje.

Z programu stypendialnego im. Marcina Antonowicza od powstania kapituły skorzystało już ponad 250 uzdolnionych licealistów z regionu. Corocznie jest przyznawanych piętnaście stypendiów. Każde w wysokości 1500 złotych. Od tego roku kwota stypendium ma wzrosnąć do 2000 złotych.

— W pierwszych latach stypendia wynosiły po 1000 złotych. Teraz wzrosną do 2000 złotych, bo inflacja spowodowała, że ich realna wartość stała się mniejsza niż początkowo — stwierdza Władysław Kałudziński.

Otrzymują je uczniowie szkół średnich, przede wszystkim z Olsztyna, ale także m.in. z Ełku i Iławy. Tegoroczny, już XIII koncert charytatywny połączony ze zbiórką na rzecz kolejnych stypendystów odbędzie się 21 marca w Olsztynie. Organizatorzy zaplanowali także aukcję dzieł sztuki. To nie wszystko.

— Zapraszamy o godzinie 17 do naszej szkoły przy ulicy Sybiraków 3 w Olsztynie. Będzie koncert, aukcja dzieł sztuki i poczęstunek — mówi Danuta Gomolińska.

— W poprzednich latach ze względu na pandemię był kłopot z organizowaniem koncertów. Zbieraliśmy środki w inny sposób — przypomina Władysław Kałudziński — W sumie przez wszystkie lata w ręce uzdolnionej młodzieży przekazaliśmy już około pół miliona złotych — dodaje.

ŚWIAT I OKOLICE

POLSKI PAPIEŻ JAKO TARCZA STRZELNICZA DLA PODŁOŚCI

Smutny nam czas nastał. Huraganowy atak na osobę naszego polskiego papieża, przepuszczony przez niektóre media, jest haniebny i bezprecedensowy. Brutalnie atakuje się człowieka, który nie może się bronić, bo od dawna nie żyje, ale którego zasługi dla Polski są milion – żeby nie powiedzieć: miliard – razy większe niż tych, którzy podnoszą na niego rękę.

Nie uważam, żeby ludzie Kościoła mieli być specjalnie traktowani, ale jestem przekonany, że należy docenić to, co zrobił nasz wielki rodak. Jestem z pokolenia, które ma mu do zawdzięczenia szczególnie dużo. Gdy przyjechał po raz pierwszy do Ojczyzny, miałem 16 lat. Byłem w młodzieżowej straży porządkowej podczas części jego pielgrzymki. Widziałem moich rodaków, jak podnosili głowy i prostowali plecy. Nie zdawałem sobie jednak sprawy z tego, że na moich oczach i z moim – jako jednego z milionów Polaków – udziałem tworzy się historia.

Jan Paweł II przywrócił Polakom godność, wolność i narodową dumę. Bycie Polakiem stało się znowu czymś ważnym dla milionów młodych i starszych ludzi w Polsce, a także setek tysięcy naszych rodaków poza granicami kraju. Dzisiaj źli ludzie bezczeszczą pamięć nieżyjącego polskiego papieża. Dzisiaj podłość zamachuje się na świętość. Człowiek, który był najlepszym w historii ambasadorem Polski w świecie, dzięki któremu setki milionów ludzi (sic!) dowiadywały się o istnieniu Polski, a miliardy dzięki niemu dobrze ją kojarzyły – jest teraz tarczą strzelniczą dla małych ludzi do małych interesów.

Upływają właśnie 43 lata od przemówienia papieża – Polaka w UNESCO. Powiedział wówczas, że jest synem narodu, którego sąsiedzi wielokrotnie skazywali na śmierć, ale naród polski wbrew nim przeżył dzięki potędze swojej kultury. Piękne słowa patrioty.

Teraz na naszych oczach wyrok śmierci na naszego rodaka – Ojca Świętego wydają niektórzy „dziennikarze". Tym bardziej warto i trzeba być solidarnym z Nim i polskim dziedzictwem, którego częścią jest chrześcijaństwo. Także i po to, aby spłacić dług, jaki wszyscy jesteśmy winni temu Wielkiemu Polakowi.

RYSZARD CZARNECKI

eprasa.pl 8ed1312820

POSZUKIWANIA ROPY TRWAJĄ

W Głębocku, 3 km od granicy z Rosją, pod koniec stycznia stanęła wieża wiertnicza. Rozpoczęto poszukiwania ropy naftowej i gazu ziemnego. Po ponad miesiącu prac poszukiwawczych na terenie kopalni sprawdzamy, jakie są jej efekty.

EWELINA GULIŃSKA
e.gulinska@dziennikelblaski.pl

Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo pod koniec stycznia rozpoczęło w Głębocku (powiat braniewski, gmina Lelkowo) badania poszukiwawcze. Tym razem nie chodzi jednak o gaz łupkowy, a o potwierdzenie możliwości występowania i pozyskiwania ropy naftowej.

W 2010 roku — przypomnijmy — podczas bumu na gaz łupkowy w Polsce, w województwie warmińsko-mazurskim na tym samym obszarze dokonano pięć odwiertów. Po badaniach geologicznych szybko się okazało, że gazu w tym regionie jest mniej, niż pierwotnie sądzono, i zrezygnowano z jego wydobycia. Wtedy na przeszkodzie w wydobyciu gazu z łupków stały niskie ceny ropy i nieopłacalność procesu. Teraz jednak wszystko się zmieniło.

Na podstawie prowadzonych wcześniej badań sejsmicznych, a także danych historycznych z prac wiertniczych, zaprojektowano odwiert poszukiwawczy w Głębocku.

— Głównym celem prowadzonych prac jest zbadanie potencjału złożowego struktury Miłaki, wytypowanej na podstawie zdjęcia sejsmicznego Miłaki 3D z 2018 roku oraz rozpoznanie jej budowy geologicznej. Zakładamy, że rozpoczynające się właśnie wiercenie otworu Miłaki-1K wraz z niezbędnymi testami potrwa co najmniej 3 miesiące — przekazało nam biuro prasowe PGNiG. Zaplanowane prace obejmują przede wszystkim wykonanie otworu i testu eksploatacyjnego. Projektowana całkowita długość końcowa otworu Miłaki-1K wynosi 2770 m, a całkowita planowana głębokość to 2650 m. Oznacza to, że od pewnej głębokości otwór będzie krzywiony od pionu. Po zakończeniu wierceń odbędą się testy eksploatacyjne, a po ich zakończeniu podjęta zostanie decyzja o ewentualnym odwierceniu kolejnego odwiertu z tego samego placu wiertniczego — wyjaśnia biuro prasowe PGNiG.

fot. PGNiG

Odwiert Miłaki-1K na terenie zakładu górniczego w Głębocku. Zdjęcie z 28.02.2023 r.

PRACE POSZUKIWAWCZE IDĄ ZGODNIE Z PLANEM

— Prace poszukiwawcze w Głębocku realizowane są zgodnie z planem. Trwające obecnie wiercenie potrwa przynajmniej jeszcze jeden miesiąc. Dopiero po zakończeniu wiercenia oraz wykonaniu testów eksploatacyjnych możliwe będzie wyciągnięcie wniosków i dokonana zostanie ocena potencjału złoża i uzyskamy odpowiedzi na pytania: czy są tam węglowodory (ropa naftowa, gaz ziemny), w jakiej ilości, ale także czy zasoby tego złoża są wydobywane oraz czy budowa geologiczna złoża umożliwia to wydobycie w sposób opłacalny — poinformowało w rozmowie z nami biuro prasowe PGNiG.

W GŁĘBOCKU POWSTAŁ ZAKŁAD GÓRNICZY

— W tym konkretnym przypadku (jak zresztą w wielu innych) jest właściciel, od którego dzierżawimy grunt na potrzeby naszej inwestycji. Prawo do korzystania z tego terenu przenosi się na nas, czyli inwestora, na zasadach określonych w umowie dzierżawy. Zgodnie z ustawą prawo geologiczne i górnicze: plac, urządzenia wiertnicze oraz cała infrastruktura, stanowią zakład górniczy, czyli (def. ustawy) „wyodrębniony technicznie i organizacyjnie zespół środków służących do realizacji (...)", którego właścicielem jest inwestor działający na podstawie koncesji. Po zrealizowaniu wiercenia zdemontujemy urządzenie, rozbierzemy plac, zostawimy ogrodzony kawałek gruntu, a w jego obrębie głowicę i strefę ochronną. Będziemy dzierżawili mniejszy teren, znowu na zasadach określonych w umowie dzierżawy — tłumaczy biuro prasowe PGNiG.

GMINA LELKOWO MA WIELKIE NADZIEJE

Zgodnie z ustawą prawo geologiczne i górnicze wpływy z tytułu opłaty eksploatacyjnej za wydobywanie węglowodorów w 60 proc. stanowią dochód gminy, w 15 proc. – dochód powiatu, w 15 proc. – dochód województwa, na których terenie jest prowadzona działalność, a w 10 proc. – dochód Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

— Inwestycja powszechnie nazywana poszukiwaniem ropy naftowej i gazu ziemnego na terenie gminy Lelkowo w miejscowości Głębock to przedsięwzięcie, na które wszyscy mieszkańcy patrzą z nadzieją. Mamy nadzieję, że projekt się powiedzie — zostanie potwierdzone nie tylko to, że ropa naftowa w tym miejscu się znajduje, ale że jest to złoże na tyle atrakcyjne, że będzie można uruchomić jego wydobycie. Nasze nadzieje wiążą się z aspektem finansowym — od każdej wydobytej tony surowców gmina ma swój udział podatkowy. W zależności od tego, jak zasobne jest to źródło, tak to też się to kształtuje i przelicza bezpośrednio dla budżetu gminy. Byłby to istotny i potrzebny dla nas zastrzyk środków finansowych. Kolejny aspekt związany z tym przedsięwzięciem polega na tym, że prace poszukiwawcze odbywają się bezpośrednio w pobliżu drogi wojewódzkiej DW 510. Droga została już na odcinku 6 km wyremontowana dzięki zarządowi województwa, ale spory odcinek tej drogi jest jeszcze niewyremontowany. Jeśli to źródło byłoby opłacalne, a wydobycie by ruszyło, to mieszkańcy skorzystaliby bezpośrednio nie tylko z aspektu finansowego, ale również z infrastruktury drogowej, która byłaby niezbędna do sprawnego dojazdu do tego miejsca. Na te dwa aspekty głównie patrzymy i myślę, że tu w gminie Lelkowo to przedsięwzięcie ma zdecydowanie więcej zwolenników. Gmina Lelkowo to gmina typowo rolnicza, w której nie ma wielkich firm. Obawy mieszkańców budził fakt, że odwiert odbywa się blisko zabudowań mieszkalnych, martwili się, czy to, co się dzieje, nie wpłynie na jakość wód gruntowych. Zapewniono nas, że wszystko jest w najlepszym porządku, próbki zostały pobrane, a wszelkie procedury zachowane. Mieszkańcy są spokojni, wiedząc, że odwiert odbywa się bezpiecznie dla nas wszystkich — przyznaje Łukasz Skrzeszewski, wójt gminy Lelkowo.

REKLAMA

KRAJOWY PLAN ODBUDOWY
Rzeczpospolita Polska
Sfinansowane przez Unię Europejską NextGenerationEU

OGŁOSZENIE O OTWARTYM NABORZE

partnera spoza sektora finansów publicznych w celu wspólnej realizacji przedsięwzięcia pn. „Utworzenie i funkcjonowanie Branżowego Centrum Umiejętności w dziedzinie przemysł jachtowy w powiecie ełckim w Centrum Kształcenia Zawodowego w Ełku"

Powiat Ełcki, jako organ prowadzący Centrum Kształcenia Zawodowego w Ełku, ogłasza otwarty nabór na partnera do wspólnego przygotowania i realizacji przedsięwzięcia pn. „Utworzenie i funkcjonowanie Branżowego Centrum Umiejętności w dziedzinie przemysł jachtowy w powiecie ełckim w Centrum Kształcenia Zawodowego w Ełku", w związku z konkursem, ogłoszonym przez Fundację Rozwoju Systemu Edukacji (jednostka wspierająca), pn.: „Utworzenie i wsparcie funkcjonowania 120 branżowych centrów umiejętności (BCU), realizujących koncepcję centrów doskonałości zawodowej (CoVEs)" w ramach Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększenia Odporności, Komponent A „Odporność i konkurencyjność gospodarki", Inwestycja A.3.1.1. „Wsparcie rozwoju nowoczesnego kształcenia zawodowego, szkolnictwa wyższego oraz uczenia się przez całe życie".

Liderem przedsięwzięcia/wnioskodawcą, którego dotyczy niniejsze ogłoszenie o naborze partnera, będzie Powiat Ełcki, ul. Piłsudskiego 4, 19-300 Ełk, jako organ prowadzący Centrum Kształcenia Zawodowego w Ełku.

Celem partnerstwa jest wspólna realizacja przedsięwzięcia, na rzecz gospodarki i edukacji społeczeństwa, polegającego na utworzeniu i funkcjonowaniu Branżowego Centrum Umiejętności w dziedzinie przemysł jachtowy w Centrum Kształcenia Zawodowego w Ełku. W jego ramach przewidziane jest powstanie zaplecza infrastrukturalnego oraz wsparcie przygotowania kadr na potrzeby nowoczesnej gospodarki w dziedzinie przemysł jachtowy poprzez zapewnienie przestrzeni dla innowacyjnej i trwałej współpracy biznesu z edukacją zawodową na wszystkich poziomach kształcenia zawodowego, a także wdrożenie koncepcji doskonałości zawodowej w polskim systemie kształcenia zawodowego. Przedsięwzięcie będzie zrealizowane w obowiązkowym partnerstwie zgodnie z przyjętymi zasadami regulaminu konkursu.

Szczegółowe informacje dotyczące konkursu dostępne są na stronie internetowej www.powiat.elk.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Ełku.

Wszelkie pytania dotyczące naboru należy kierować drogą elektroniczną do Marty Obryckiej, dyrektor Centrum Kształcenia Zawodowego w Ełku, na adres: dyrektor@ckpiu.pl, sekretariat@ckpiu.pl.

14023ekwe-b -P

eprasa.pl 8ed1312820

TE MIASTA WYLUDNIAJĄ SIĘ NAJSZYBCIEJ

Czy czeka nas widmo miasteczek bez ludzi? To nie jest czarnowidztwo, bo to już się dzieje. Nasze małe miasta wymierają. W pierwszej setce najbardziej wyludniających się miast w Polsce siedem jest z naszego województwa.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

O tym, że Warmia i Mazury się wyludniają, słyszymy od lat. Jednak dopiero, gdy popatrzmy na statystyki, widać, z jak wielkim problemem mamy do czynienia. Skala zjawiska wręcz poraża. Jeszcze trochę, a nasze miasteczka będą świecić pustkami. Nie będzie tam ludzi, a już na pewno młodych. Depopulacja staje się coraz większym problemem mniejszych miast i miasteczek, ale nie tylko w naszym województwie, bo problem dotyczy całej Polski.

Portal polskawliczbach.pl przedstawił ranking najszybciej wyludniających się miast w Polsce. W pierwszej setce znalazło się siedem miast z Warmii i Mazur. Jak wynika z rankingu, na przestrzeni lat 2002-2021 największy spadek ludności w naszym województwie zanotowało Górowo Iławeckie, które znalazło się 15. pozycji w tym rankingu. Z danych GUS wynika, że w miasteczku ubyło 847 mieszkańców, czyli 18,2 proc. ludności.

— To nieunikniony proces, chociażby ze względu na położenia naszego miasta, tym bardziej teraz, w dobie wojny, kiedy znajdujemy się kilka kilometrów od granicy z Rosją — zauważa Jacek Kostka, burmistrz Górowa Iławeckiego.

Ale jak mówi burmistrz, starają się sobie radzić z tym problemem poprzez budowanie przestrzeni do dobrego życia. W Górowie Iławeckim każde dziecko ma miejsce przedszkolu. Gmina postawiła na wysoki poziom kształcenia w szkołach.

— Staramy się robić, co w naszej mocy, aby jak najbardziej ograniczyć to negatywne zjawisko. Uczynić życie spokojniejszym, przyjemniejszym w naszym małym miasteczku — podkreśla burmistrz Kostka. — Samorząd nie buduje fabryk, możemy stworzyć dobre miejsce do życia i to robimy. Ale pewnych trendów nie odwrócimy.

Fot. pixabay.com

Depopulacja staje się coraz większym problemem mniejszych miast i miasteczek, ale nie tylko w naszym województwie, bo problem dotyczy całej Polski

I na te trendy ogólnokrajowe zwraca uwagę też burmistrz Korsz, które straciły nieco mniej ludności niż Górowo Iławeckie, bo liczba mieszkańców zmalała o 751 osób, tj. o 15,5 proc.

Burmistrz Korsz nie ukrywa, że spadek ludności to problem.

— I to duży — mówi Jan Adamowicz, burmistrz Korsz, wskazując na dwie główne przyczyny tego zjawiska. — Tak jak w całym regionie Polski północno-wschodniej są dwie tego przyczyny. Pokolenie, które tutaj przybyło albo już się urodziło na tych ziemiach tuż po wojnie, niestety odchodzi. Natomiast rodzi się coraz mniej dzieci, coraz więcej młodych ludzi wyjeżdża stąd za pracą, bo w przypadku Korsz ubytek miejsc pracy w ostatnich 20 latach był potężny. Padły dwa największe zakłady pracy („sieci" i kolej – red.), które dawały pracę 80 proc. mieszkańcom.

Problemy te dodatkowo potęguje brak mieszkań komunalnych. Dlatego miasto chce ruszyć z budownictwem komunalnym, żeby zatrzymać część mieszkańców. Na te problemy nakłada się brak dobrego dojazdu. Korsze nie dość, że leżą na uboczu, to też są odcięte od świata, bo droga wojewódzka do Reszla i dalej do Biskupca jest w fatalnym stanie.

Czy takim małym miasteczkom z powodu depopulacji grozi marginalizacja?

— Przez najbliższe lata jeszcze nie, ale wiele będzie zależało od tego, czy będziemy potrafili stworzyć mieszkańcom zachęty, żeby tutaj zostali — dodaje burmistrz Adamowicz. — Jeżeli stworzymy im sprzyjające warunki, będą miejsca do wypoczynku, rekreacji, szkoły, to część ludzi na pewno zostanie. Widzimy też, że byli mieszkańcy, będąc już na emeryturze, wracają do Korsz, albo przyjeżdżają zupełnie obcy, aby tutaj spędzić jesień życia.

Dane GUS potwierdzają tylko to, co już wiemy... Mamy wielki problem z demografią.

Fot. archiwum prywatne

JACEK KOSTKA, BURMISTRZ GÓROWA IŁAWECKIEGO: — TO NIEUNIKNIONY PROCES, CHOCIAŻBY ZE WZGLĘDU NA POŁOŻENIA NASZEGO MIASTA, TYM BARDZIEJ TERAZ, W DOBIE WOJNY, KIEDY ZNAJDUJEMY SIĘ KILKA KILOMETRÓW OD GRANICY Z ROSJĄ.

Jak wynika ze spisu z 31 marca 2021 roku, liczba ludności na Warmii, Mazurach i Powiślu wynosiła 1 382,2 tys. (w 2011 roku — 1 452,1 tys.). To oznacza, że w ciągu dekady zmniejszyła się o 69,9 tys. osób. Mówiąc obrazowo, to tak, jakby z mapy zniknął Ełk, trzecie miasto co do wielkości w naszym regionie (choć akurat Ełk nie ma najmniejszych problemów z demografią) i jeszcze trzeba byłoby dołożyć Olsztynek.

Nie tylko jest nas mniej, ale też się starzejemy, co oczywiście ma związek też z wydłużeniem się życia. W okresie między ostatnimi dwoma spisami przybyło w kraju blisko 2 mln osób w wieku 60-65 lat i więcej, a tym samym już przeszło co 5 mieszkaniec Polski ma ponad 60 lat.

Sytuację może poprawić tylko wzrost liczby urodzeń. To jest klucz do poprawy demografii, tyle że nasz jest zardzewiały, bo poziom dzietności w Polsce jest jednym z najniższych na świecie. Obecnie wynosi 1,33 (współczynnik określający liczbę urodzonych dzieci przypadających na jedną kobietę w wieku 15-49 lat). Na Warmii i Mazurach jest jeszcze gorzej, bo wskaźnik wynosi 1,24. Tymczasem, żeby mówić o zastępowalności pokoleń i o tym, żeby Polska się nie kurczyła, wskaźnik powinien być na poziomie 2,1- 2,15.

Socjologowie mówią, że zima demograficzna ścisnęła mocno Polskę. Po rosyjskiej agresji na naszego sąsiada w Polsce schroniły się setki tysięcy uchodźców z Ukrainy, co na pewno nie jest bez znaczenia dla demografii. Jednak tylko część z nich pozostała w Polsce, a jak wojna się skończy, to też wielu z nich pewnie wróci na Ukrainę.

Zdaniem prof. Jacka Poniedziałka, socjologa z UMK, chcąc zapobiec wyludnianiu Polski, tak naprawdę mamy jedną drogę, która powinna mieć kilka pasów ruchu.

— Powinniśmy skonstruować taką politykę prorodzinną, która będzie wspierać rodziny długoterminowo i nie tylko przez transfery socjalne — zauważa prof. Poniedziałek. — Ponadto musimy przyciągać do kraju ludzi z całego świata i tworzyć dla nich w Polsce dobre miejsce do życia.

SPADEK LICZBY LUDNOŚCI W MIASTACH:
(lata 2002-2021)

1. G. Iławeckie — **15,5** proc.
2. Korsze — **15,5** proc.
3. Reszel — **15,1** proc.
4. Szczytno — **14,1** proc.
5. Frombork — **13** proc.
6. Pieniężno — **13** proc.
7. Ruciane-Nida — **12,7** proc.
8. Bartoszyce — **12,3** proc.
9. Sępopol — **11,3** proc.

REKLAMA

komunikat

WÓJT GMINY ELBLĄG

uprzejmie informuje, iż zostały wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Elbląg oraz zamieszczone na stronach internetowych Urzędu wykazy nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy, najmu, użyczenia i zbycia w drodze zamiany, stanowiących własność Gminy Elbląg. Wykazy opublikowano od 09.03.2023 r. do 30.03.2023 r.

5023see1-a -P

przetarg

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „JARZĘBINA" W RYNIE

ogłasza przetarg nieograniczony na:

- **remont elewacji** w bloku **nr 7, ul. Mazurska**,
- **remont dachu** w bloku **nr 14, ul. Mazurska**,
- **remont balkonów** w blokach **nr 10 i 13, ul. Mazurska**,
- **wymianę 139 szt. okien** w piwnicach w zasobach spółdzielni.

Informacje dotyczące przetargu można uzyskać pod numerem **tel. 87 421 85 99** lub w biurze Spółdzielni: Ryn, ul. Mazurska 13. **Termin składania ofert: 23.03.2023 r.**

4423ocgi-a -P

przetarg

Spółdzielnia Mieszkaniowa „PERKOZ" w Olsztynie
ul. Burskiego 9, 10-686 Olsztyn

ogłasza przetarg na wykonanie

REMONTU BALKONÓW I ELEWACJI W ZASOBACH SPÓŁDZIELNI.

1. SIWZ do pobrania ze strony **www.smperkoz.pl,** zakładka **„Przetargi i ogłoszenia".**
   Kontakt z Działem Technicznym S-ni. tel. 89 524-70-33, -28, e-mail: **biuro@smperkoz.pl.**
2. Termin składania ofert: do 21.03.2023 r. do godz. 12.00.
3. Termin otwarcia ofert: 21.03.2023 r. o godz. 13.00 w siedzibie Spółdzielni, pok. nr 9.

21723otbr-a -P

eprasa.pl 8ed1312820

JAKIE SKARBY KRYJĄ NASZE DROGI?

Takie skarby wyciągnięte spod ziemi zazwyczaj są sensacją. Drogowcy wstrzymują prace, a w ich miejsce często wchodzą archeolodzy. Trwa walka z czasem. Co odkryto w czasie inwestycji drogowych w Olsztynie oraz na Warmii i Mazurach?

ADA ROMANOWSKA
a.romanowska@gazetaolsztynska.pl

W ziemi ukryte są ślady historii sięgające setek, a nawet tysięcy lat wstecz. Często trafia się na nie przez przypadek. Przy okazji budowy dróg odnajdywane są m.in. pozostałości dawnych siedlisk ludzkich, mogiły, a także przedmioty codziennego użytku — naczynia, monety czy biżuteria. Badania archeologiczne stanowią integralną część prac związanych z inwestycjami drogowymi. Co drogowcy odkryli na Warmii i Mazurach? Czasami to, co ukrył czas, zaskakuje. Nie inaczej było przy okazji budowy sieci tramwajowej w Olsztynie. W 2022 roku w pobliżu skrzyżowania al. Piłsudskiego z ul. Kościuszki wykonawca prac odkopał drewnianą rurę wodociągową. Była to niespodzianka.

— W tym miejscu drewnianego wodociągu bowiem nie było. Był tu natomiast otwarty kanał, którym woda przepływała ze zbiorników położonych po północnej stronie ówczesnego traktu klebarskiego, dzisiejszej al. Piłsudskiego, do zbiornika usytuowanego w rejonie obecnego Skweru Wakara, z którego wychodziły kierujące się do miasta wodociągi — tłumaczył po odkryciu Rafał Bętkowski, badacz i popularyzator historii Olsztyna. — Tu, gdzie dziś jest skrzyżowanie ulic Kościuszki i Piłsudskiego, znajdował się kiedyś mostek, potem przepust pod drogą. Staw położony po północnej stronie traktu klebarskiego został potem przez miasto sprzedany, a następnie osuszony. Dziś na jego miejscu przebiega ruchliwa ul. Kościuszki. Odnaleziona rura pełniła rolę przepustu, czy raczej drenu, którym w XIX wieku odprowadzano z tego terenu wodę. Jest to niewątpliwie wykorzystana wtórnie rura wodociągowa. Nawet wyeksploatowane przewody były w tamtych czasach cenne i prędko żywota nie kończyły.

Podobne odkrycie miało miejsce również w 2015 roku, kiedy w Olsztynie powstawała pierwsza linia tramwajowa. Wtedy odkryto drewnianą rurę wodociągową podczas robót na ulicy 11 Listopada w Olsztynie.

Fot. Jerzy Grala

Przenosiny bunkra w Witramowie

Również w 2021 roku robotnicy budujący drugą linię tramwajową dokonali niespodziewanego odkrycia. Znaleźli ludzkie szczątki pochodzące prawdopodobnie z czasów II wojny światowej. Ponad 100 kości odkryto na budowie torowiska i estakady na ul. Synów Pułku. Szczątki znajdowały się dosyć głęboko, bo wykop, w którym je odnaleziono, ma ponad 2 metry głębokości. W czasie, kiedy kości mogły się tam znaleźć, nie było tam jeszcze ulicy, która powstała w latach 1978-1979. Z kolei w 2018 roku, w trakcie przebudowy ul. Partyzantów w Olsztynie, na zapleczu Komendy Wojewódzkiej Policji odkryto pozostałości po cmentarzu ewangelickim. Roboty wstrzymano, a wykopami zajęli się archeolodzy.

To niejedyne znalezisko, które „wpadło w ręce" drogowcom. W 2016 roku odkopano ceramikę sprzed ponad 2 tysięcy lat. Odkryto ją podczas budowy obwodnicy Olsztyna. Dziesięć fragmentów naczyń znaleziono niedaleko Tomaszkowa.

KORALE I SERCA

Ale archeolodzy mają pełne ręce roboty nie tylko w miastach. Na przykład w sierpniu 2021 roku przy okazji budowy drogi ekspresowej S61 na odcinku Ełk Południe – Kalinowo na cmentarzu z XVIII-XIX wieku, odkrytym w miejscowości Przykopka, znaleziono bursztynowy naszyjnik złożony z 35 korali i zawieszki w kształcie serca oraz stare monety.

— Podczas prac przy wykonywaniu rowu odwadniającego wzdłuż południowej łącznicy węzła Ełk Wschód dokonano odkrycia licznych szczątków ludzkich. Analiza danych wykazała, że znany z informacji archiwalnych cmentarz po południowej stronie łącznicy jest znacznie większy. W rezultacie do badań wykopaliskowych zakwalifikowano obszar o powierzchni ponad 60 arów — opowiada Karol Głębocki z olsztyńskiego oddziału GDDKiA. — Na przebadanym obszarze zidentyfikowano 374 obiekty. Większość z nich pochodziła z okresu nowożytności, natomiast pojedyncze wiążą się II wojną światową. Wśród obiektów przeważały groby szkieletowe oraz jamy z pojedynczymi kośćmi ludzkimi. Znaleziono także jamy gospodarcze i dołki posłupowe. W trakcie badań, oprócz bursztynowego naszyjnika składającego się z 35 korali i zawieszki w kształcie serca, natrafiono na liczne zabytki i materiały ruchome, takie jak: monety z XVIII i XIX wieku, elementy stroju i biżuterię (szpilki, guziki, zawieszki, spinki, obrączki, koraliki, ozdoby głowy z brązowymi aplikacjami), przedmioty codziennego użytku oraz licznie występujące fragmenty naczyń ceramicznych i kości zwierzęce.

SKARBY WIKINGÓW NA „SIÓDEMCE"

Kilka kilometrów na południe od Elbląga przebiega krajowa „siódem-

Fot. Woj. Maz. Wojewódzki Konserwator Zabytków/ Zabytki, Badania, Projekty, Realizacje/ S. Piątowski

Znalezisko z miejscowości Przykopka

REKLAMA

Wszystkim
Paniom i Panom Sołtysom
z okazji ich święta
składam wyrazy uznania i szacunku.

Dziękuję za zaangażowanie w pracę
na rzecz rozwoju Waszych Małych Ojczyzn,
za podejmowanie i realizowanie trudnych wyzwań,
za zapał, skuteczność i profesjonalizm.

Życzę wielu sukcesów,
wytrwałości w realizacji planów
i satysfakcji z efektów Waszej pracy,
powodzenia w życiu prywatnym,
zdrowia oraz wszelkiej pomyślności.

Gustaw Marek Brzezin
Marszałek
Województwa Warmińsko-Mazurskiego

20323otbr-a-G

eprasa.pl 8ed1312820

Fot. War. Maz. Wojewódzki Konserwator Zabytków/ Zabytki, Badania, Projekty, Realizacje/S. Piątowski

Znalezisko z miejscowości Przykopka

ka". Biegnie niedaleko Jeziora Druzno, które jest największą ostoją ptaków w Polsce. W tym miejscu istniał przed wiekami potężny gród, jeden z najważniejszych ośrodków handlowych nad ówczesnym Bałtykiem. Zalegają tu szczątki legendarnego Truso, którego tajemnica lokalizacji rozgrzewała wyobraźnię wielu pokoleń archeologów. Osada Truso w połowie epoki średniowiecza dorównywała być może największym osadom zlokalizowanym wokół Morza Bałtyckiego. Wybudowali ją wikingowie z Danii.

— Badania związane z budową ekspresowej „siódemki", prowadzone przez elbląskich archeologów, trwały od maja 2007 do sierpnia 2008 roku. Obejmowały one obszar 400 hektarów w okolicach Janowa Pomorskiego i kosztowały, wraz z opracowaniem wyników, blisko 2,7 mln zł. Wykopaliska potwierdziły istnienie w tym miejscu osadnictwa od okresu paleolitu do nowożytności — podkreśla Karol Głębocki. — Interesujące odkrycia przyniosły także badania koło wsi Nowina, gdzie pracami wykopaliskowymi objęto obszar 234 arów. Udało się odkryć 235 obiektów nieruchomych, wśród których przeważały liczne dołki posłupowe oraz jamy. Poza nimi zarejestrowano obiekty będące najprawdopodobniej paleniskami. Na przebadanym stanowisku zarejestrowano jeden obiekt, który może być zaliczony do formy pieca. Pozyskano także 644 zabytki ruchome — do których należą fragmenty ceramiki naczyniowej.

NACZYNIA DO MLEKA I PIWA

Z kolei przed budową „siódemki" na trasie Pasłęk – Miłomłyn, archeolodzy założyli aż 23 stanowiska.

— Tam również przed realizacją inwestycji trzeba było zlecić ratownicze badania wykopaliskowe, a roboty ziemne prowadzić pod nadzorem archeologicznym. Badania sondażowe archeolodzy wykonali wiosną 2010 roku. Wynikało z nich, że trzeba tam przeprowadzić szczegółowe rozpoznanie na 14 działkach o łącznej powierzchni 817 arów, co dla inwestycji nie stanowiło dużej przeszkody — podkreśla Karol Głębocki. — Archeolodzy swoje wykopaliska zaczęli w lipcu 2010 roku i w okolicy Pasłęka odkryli osadę z IV albo V wieku przed naszą erą, czyli z przełomu epoki brązu i żelaza. Jest to wczesna faza kultury łużyckiej. Zabudowania osady były z drewna, więc się nie zachowały, za to w ziemi pozostały smugi po drewnie i fragmenty naczyń glinianych. Na tej podstawie można wysnuć wniosek, że mieszkańcy osady gotowali w nich lub przechowywali kaszę, mleko, miód lub piwo oraz mięso.

612 OBIEKTÓW

„Siódemka" kryje w sobie wiele tajemnic, które są wspomnieniem po licznych osadach. Kolejne odkrycia miały miejsce na trasie Olsztynek – Nidzica.

— Między kwietniem a czerwcem 2011 roku prowadzone były badania wykopaliskowe na stanowisku Rączki. W trakcie tych badań na powierzchni 459 arów odkryto osadę kultury przeworskiej (okres wpływów rzymskich) oraz kultury wielbarskiej (okres wpływów rzymskich) — wymienia Karol Głębocki. — Archeolodzy pozyskali materiał masowy (4022 ułamki ceramiki) oraz materiał towarzyszący — fragmenty kości, szkła, skorodowanych przedmiotów żelaznych, bryłki polepy, zabytki kamienne. Odkryli w sumie 612 obiektów archeologicznych. Badania kontynuowano w 2012 roku.

W trakcie robót ziemnych prowadzonych na budowie węzła Olsztynek, na skrzyżowaniu dróg S7 i S51 (obwodnica Olsztynka), odkryto przedmioty pochodzące z funkcjonującego w okolicy podczas II wojny światowej obozu jenieckiego Stalag 1B Hohenstein. Odkrycie zgłoszono Wojewódzkiemu Konserwatorowi Zabytków, który nakazał wstrzymanie robót w tym miejscu i przeprowadzenie badań archeologicznych. Dzięki temu wszystkie odkryte przedmioty zostały zabezpieczone, a miejsce szczegółowo zbadane.

PRZEPROWADZKA SCHRONU

A pamiętacie schron bojowy SP-96 znajdujący w pobliżu parkingu w Witramowie, który kolidował z budową drugiej jezdni drogi ekspresowej S-7?

— Na jego rozbiórkę nie zezwolił Wojewódzki Konserwator Zabytków. Stanęliśmy więc przed wyborem: zmienić przebieg drogi lub przenieść schron. Dużo tańszym rozwiązaniem okazało się przeniesienie bunkra, ponieważ zmiana przebiegu drogi wiązałaby się z wydłużeniem trasy i zbliżeniem jej do zabudowań, co z kolei skutkowałoby koniecznością budowy ekranów akustycznych. To wszystko podniosłoby koszt inwestycji o dziesiątki milionów złotych, natomiast operacja przeniesienia schronu kosztowała ok. 2 mln zł — wylicza Karol Głębocki. — Schron SP-96 ważył 464 tony. Żeby możliwe było przeniesienie go w całości, został obudowany stalową klatką o wadze 66 ton i wymiarach dł. – 12 m, szer. – 11 m, wys. – 6 m. Klatkę z bunkrem podniosły dwa żurawie gąsienicowe, każdy o udźwigu ok. 500 ton, i następnie przeniosły w miejsce odległe od drogi o ok. 50 m. Klatka z bunkrem przenoszona była na minimalnej możliwej wysokości.

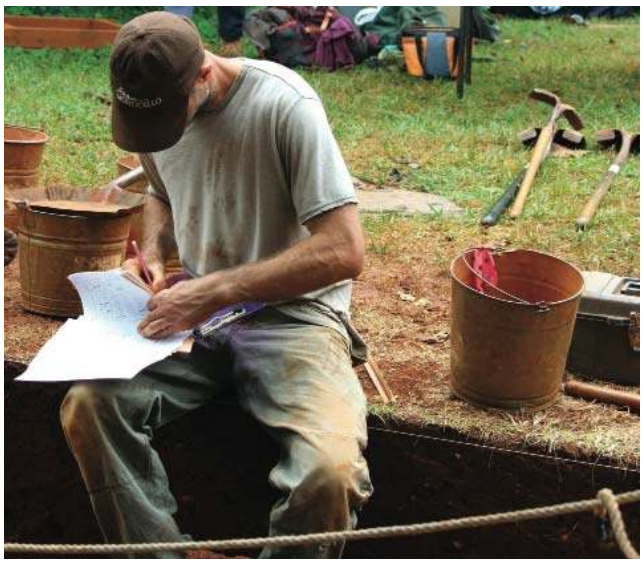

REKLAMA

komunikat

Załącznik do Uchwały nr 05.25.2023 r. Zarządu Powiatu Ełckiego z dnia 08 marca 2023 r. w sprawie ogłoszenia konkursu w celu wyłonienia kandydata na stanowisko dyrektora **Powiatowego Centrum Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej w Ełku, ul, gen. Kajki 8, 19-300 Ełk** (zgodnie z rozporządzeniem Ministra Edukacji Narodowej z dnia 11 sierpnia 2017 r. w sprawie regulaminu konkursu na stanowisko dyrektora publicznego przedszkola, publicznej szkoły podstawowej, publicznej szkoły ponadpodstawowej lub publicznej placówki oraz trybu pracy komisji konkursowej (Dz. U. z 2021 r. poz. 1428).

ZARZĄD POWIATU EŁCKIEGO
ogłasza konkurs na stanowisko dyrektora Powiatowego Centrum Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej w Ełku
ul. Michała Kajki 8, 19-300 Ełk

I. Do konkursu może przystąpić osoba, która spełnia wymagania określone w Rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej z dnia 11 sierpnia 2017 r. w sprawie wymagań, jakim powinna odpowiadać osoba zajmująca stanowisko dyrektora oraz inne stanowisko kierownicze w publicznym przedszkolu, publicznej szkole podstawowej, publicznej szkole ponadpodstawowej oraz publicznej placówce. (Dz.U. z 2021 r. poz. 1449 oraz 2023 r. 108).

II. Oferty osób przystępujących do konkursu powinny zawierać:
1) uzasadnienie przystąpienia do konkursu wraz z koncepcją funkcjonowania i rozwoju Powiatowego Centrum Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej w Ełku,
2) życiorys z opisem przebiegu pracy zawodowej, zawierający w szczególności informację o:
a) co najmniej pięcioletnim stażu pracy pedagogicznej na stanowisku nauczyciela, - w przypadku nauczyciela, albo
b) co najmniej pięcioletnim stażu pracy dydaktycznej na stanowisku nauczyciela akademickiego - w przypadku nauczyciela akademickiego, albo
c) co najmniej pięcioletnim stażu pracy, w tym co najmniej dwuletnim stażu pracy na stanowisku kierowniczym – w przypadku osoby niebędącej nauczycielem,
3) oświadczenia zawierającego następujące dane osobowe kandydata:
• imię (imiona) i nazwisko,
• datę i miejsce urodzenia,
• obywatelstwo,
• miejsce zamieszkania (adres do korespondencji);
4) poświadczone przez kandydata za zgodność z oryginałem kopie dokumentów potwierdzających posiadanie wymaganego stażu pracy, o którym mowa w pkt 2: świadectwa pracy, zaświadczeń o zatrudnieniu lub innych dokumentów potwierdzających okres zatrudnienia,
5) poświadczone przez kandydata za zgodność z oryginałem kopie dokumentów potwierdzających posiadanie wymaganego wykształcenia, w tym dyplomu ukończenia studiów pierwszego stopnia, studiów drugiego stopnia, jednolitych studiów magisterskich lub świadectwa ukończenia studiów podyplomowych, z zakresu zarządzania albo świadectwa ukończenia kursu kwalifikacyjnego z zakresu zarządzania oświatą,
6) w przypadku cudzoziemca - poświadczone przez kandydata za zgodność z oryginałem kopie:
• dokumentu potwierdzającego znajomość języka polskiego, o którym mowa w ustawie z dnia 7 października 1999 r. o języku polskim (Dz. U. z 2021 r. poz. 672), lub
• dyplomu ukończenia studiów pierwszego stopnia, studiów drugiego stopnia lub jednolitych studiów magisterskich, na kierunku filologia polska, lub
• dokumentu potwierdzającego prawo do wykonywania zawodu tłumacza przysięgłego języka polskiego,
7) poświadczonej przez kandydata za zgodność z oryginałem kopii zaświadczenia lekarskiego o braku przeciwwskazań zdrowotnych do wykonywania pracy na stanowisku kierowniczym,
8) oświadczenie, że przeciwko kandydatowi nie toczy się postępowanie o przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego lub postępowanie dyscyplinarne,
9) oświadczenie, że kandydat nie był skazany prawomocnym wyrokiem za umyślne przestępstwo lub umyślne przestępstwo skarbowe,
10) oświadczenie, że kandydat nie był karany zakazem pełnienia funkcji związanych z dysponowaniem środkami publicznymi, o którym mowa w art. 31 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 17 grudnia 2004 r. o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 289),
11) oświadczenie o wyrażeniu zgody na przeprowadzenie postępowania sprawdzającego na podstawie ustawy z dnia 5 sierpnia 2010 r. o ochronie informacji niejawnych (Dz. U. z 2019 r. poz. 742 z późn. zm.)
12) poświadczona przez kandydata za zgodność z oryginałem kopia aktu nadania stopnia nauczyciela mianowanego lub dyplomowanego – w przypadku nauczyciela,
13) poświadczona przez kandydata za zgodność z oryginałem kopia karty oceny pracy lub oceny dorobku zawodowego – w przypadku nauczyciela i nauczyciela akademickiego:
a) co najmniej dobrej oceny pracy w okresie ostatnich pięciu lat pracy lub
b) pozytywnej oceny dorobku zawodowego w okresie ostatniego roku albo
c) w przypadku nauczyciela akademickiego – pozytywnej oceny pracy w okresie ostatnich czterech lat pracy w szkole wyższej,
14) oświadczenie, że kandydat nie był karany karą dyscyplinarną, o której mowa w art. 76 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela (Dz. U. z 2021 r. poz. 1762 z późn. zm.) lub w art. 140 ust. 1 ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 574 z późn. zm.) – w przypadku nauczyciela i nauczyciela akademickiego,
15) oświadczenie, że kandydat ma pełną zdolność do czynności prawnych i korzysta z pełni praw publicznych,

III. Sposób składania ofert:
1) Oferty należy składać w zamkniętych kopertach z podanym adresem zwrotnym i dopiskiem „Konkurs na stanowisko dyrektora Powiatowego Centrum Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej w Ełku", w sekretariacie Starostwa Powiatowego w Ełku, ul. Józefa Piłsudskiego 4, 19-300 Ełk do godziny 1500 lub przesłać pocztą na adres: Starostwo Powiatowe w Ełku, ul. Józefa Piłsudskiego 4, 19-300 Ełk w terminie do dnia 24 marca 2023 r. (decydująca będzie data stempla pocztowego nadania przesyłki).
2) Oferty przesłane pocztą elektroniczną nie będą rozpatrywane,
3) Oferty złożone po terminie nie będą rozpatrywane.

IV. Konkurs przeprowadzi komisja konkursowa powołana przez Zarząd Powiatu Ełckiego.
1) Na żądanie Zarządu Powiatu Ełckiego kandydat jest obowiązany przedstawić oryginał dokumentów, o których mowa w pkt II ppkt 4-8,13 i 14.
2) Przed przystąpieniem do rozmowy z kandydatem dopuszczonym do postępowania konkursowego komisja konkursowa ma prawo żądać przedstawienia dowodu osobistego kandydata lub innego dokumentu potwierdzającego jego tożsamość oraz posiadane obywatelstwo.

V. O terminie i miejscu przeprowadzenia postępowania konkursowego kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie (pisemnie).

12823ekwe-a -P

eprasa.pl 8ed1312820

TO JEST DLA NAS WAŻNE

Zaczynamy cykl, w którym samorządowcy z Warmii i Mazur będą komentować wydarzenia polityczne z mijającego tygodnia bądź odnosić się do kwestii, które uznają za warte społecznej uwagi. Dbając o pluralizm, oddajemy nasze łamy wszystkim opcjom.

MARCIN KUCHCIŃSKI
wicemarszałek województwa warmińsko-mazurskiego

Jeśli chodzi o regionalne wydarzenie, to bez wątpienia wskazałbym zakończony dziś w Mikołajkach Europejski Kongres Samorządów. To naprawdę wielkie wydarzenie z roku na rok ma coraz większą rzeszę fanów wśród polityków, samorządowców, specjalistów i przedsiębiorców. Cieszę się, że ósma edycja odbyła się w Mikołajkach, bo to nie tylko fantastyczna okazja do spotkań, rozmów, ale również możliwość zaprezentowania naszego pięknego regionu gościom z innych zakątków kraju i zagranicy. Myślę, że wykorzystaliśmy dobrze te dwa aspekty – zarówno merytoryczny, jak i marketingowy. Jeśli popatrzymy na wydarzenia ogólnopolskie, to tu mamy mniejsze powody do zadowolenia. Sprawa ze Szczecina, którą żyje obecnie Polska, pokazała wszystkim dobitnie, że granice przyzwoitości oraz etyki dziennikarskiej nie tylko zostały przekroczone, ale można powiedzieć – nie istnieją. Przykre jest też to, że u niektórych osób refleksji brak...

WOJCIECH KAROL IWASZKIEWICZ
burmistrz Giżycka

Mam czasem wrażenie, że gdyby Mikołaj Kopernik żył współcześnie, inaczej by policzył czas, w jakim ziemia dokonuje obrotu wokół własnej osi. Mam wrażenie, że nasza planeta ostatnio znacznie przyspieszyła i każdej doby brakuje kilku godzin. Umykają nam ważne chwile, nie zauważamy odchodzących ludzi, świadków historii.

Dlatego nie mamy już czasu i rozbudowujemy Giżyckie Archiwum Cyfrowe, aby choćby cyfrowo zachować to, co nam zdaje się uciekać. W najstarszym mieszkalnym budynku w Giżycku powstaje nowa siedziba GAC.

Praca na obiektach zabytkowych nie jest łatwa. W tym przypadku, aby zapewnić bezpieczeństwo, trzeba było rozebrać budynek do parteru i odbudować ściany z zabytkowej cegły, a żeby podjąć próbę ocalenia lipy, trzeba było wykonać palowanie ganka. Po odkryciu ścian pojawiły się kolejne niespodzianki. Okazało się, że budynek byłej piekarni Regielskiego miał okna w zasadzie z każdej stron. Wszystko to zostanie zabezpieczone, aby nie zostało utracone...

PIOTR RAKOCZY
wójt gminy Janowiec Kościelny

W Gminie Janowiec Kościelny mieszka więcej mężczyzn niż kobiet, a mimo to kobiety „rządzą". Coraz więcej kobiet odnajduje się w pracy zawodowej. Kobiety nazywane są również płcią słabą, co moim zdaniem jest bardzo mylne, chociażby dlatego, że w chwili obecnej wykonują prace, które kiedyś były przypisane tylko do mężczyzn. Coraz więcej pań jest mundurowych. Jakże często można spotkać je za kółkiem dużego auta ciężarowego lub tramwaju czy autobusu. Kobieta dzieli wiele ról we współczesnym świecie i świetnie sobie z tym radzi.

Fot. Zbigniew Woźniak

Najbliższe wybory samorządowe odbędą się w kwietniu 2024 roku

Kobiety to istoty bardzo wrażliwe, delikatne, czarujące, o ogromnej intuicji – potrafią być ambitne, silne i niezależne. Potrafią być dobrymi żonami, matkami, a zarazem spełniać się zawodowo. Wykonują swoją pracę z zaangażowaniem. W domu tworzą ognisko rodzinne, a w pracy są niezastąpione.

W Urzędzie Gminy w Janowcu Kościelnym, jak również w jednostkach podległych gminie większość kadry pracowniczej to kobiety. Płeć piękna dominuje również wśród radnych gminy. Bardzo dobrze współpracuje mi się z kobietami. A w mojej gminie są to prawdziwe perły. Często korzystam z ich przeczucia i intuicji, której jako płeć brzydka nie posiadam.

JAKUB BORNUS
wójt gminy Braniewo

24 lutego 2022 roku był zdecydowanie najdłuższym dniem w życiu mieszkańców Ukrainy, ale i całego świata. Gmina Braniewo od samego początku solidaryzuje się z narodem ukraińskim i od pierwszych dni inwazji wspiera walczących na froncie, stawiających opór brutalnemu najeźdźcy. Niespełna dwa dni po tym, jak wszyscy dowiedzieli się o tragicznych wydarzeniach na Ukrainie, członkowie kół gospodyń wiejskich z terenu gminy Braniewo, radni, sołtysi i mieszkańcy uruchomili punkty zbiórki rzeczowej i żywności na rzecz ofiar konfliktu zbrojnego na Ukrainie. Udało się zebrać wiele darów, które zostały przekazane do osób najbardziej potrzebujących na Ukrainie.

W styczniu i lutym 2023 roku dzięki wolontariuszom oraz darczyńcom już po raz kolejny do wojska i potrzebujących cywilów na linii frontu trafiają najpotrzebniejsze towary, również i my włączyliśmy się w pomoc i wsparcie. W dowód wdzięczności naszych sąsiadów otrzymaliśmy pismo z podziękowaniami oraz pamiątkową flagę.

Dzięki solidarności wielu krajów Ukraina jest w stanie skutecznie przeciwstawić się rosyjskiej inwazji, a nawet odbijać część utraconego wcześniej terytorium. Wszystko wskazuje na to, że będzie w stanie dalej stawiać opór agresji Moskwy i zapewniam, że dopóki będzie trwała wojna, to będziemy potępiać działania agresora i wspierać walczących Ukraińców.

MICHAŁ KOCHANOWSKI
starosta kętrzyński

Niekwestionowanym wydarzeniem z punktu widzenia społeczności lokalnych był VIII Europejski Kongres Samorządów w Mikołajkach. Kongres to miejsce spotkań, dyskusji i debat. Wzięli w nim udział goście z kraju i zagranicy, ale przede wszystkim liderzy lokalnych samorządów. Transmisje online pozwoliły wszystkim na śledzenie tematów, które były tam prezentowane. Uczestnicy spotkania nie mieli wątpliwości, że to samorząd terytorialny odpowiada za realizację większości zadań publicznych w państwie.

DARIUSZ RUDNIK
radny wojewódzki

Jednym z bardzo ważnych wydarzeń dla naszego regionu, ale i dla Polski jest spór, który toczy się w Elblągu. Władze tego miasta dają pokaz egoizmu i arogancji, który wystawia na szwank korzyści płynące z Przekopu Mierzei Wiślanej.

Najpierw był wielki krzyk, że inwestycja nie ma sensu, bo statki nie będą wpływały do portu, bo kanał jest zbyt płytki. Teraz, kiedy inwestycja za ponad 2 mld złotych jest zrobiona i rząd pogłębia tor wodny, te same osoby robią wielką aferę, że Miasto Elbląg nie ma pieniędzy na pogłębienie ostatnich 900 metrów i obrotnicy, gdzie statki będą zawracać.

Trzeba głośno mówić o zyskach, które Elbląg już ma z Przekopu i które przecież będą lawinowo rosły. Wystarczy wskazać, ile potencjalnie zarobi na ponad 2 mln ton do przeładowania, które trafią tu z portu gdańskiego. Tam brak miejsc przy nabrzeżach przeładunkowych. To wielka skala przy obecnych 150 tys. ton teraz Elbląg.

ROBERT DAWIDOWSKI
wicestarosta powiatu ełckiego

Obecnie moją uwagę zaprzątają dwie kwestie ważne dla kondycji samorządów i ich finansów.

Pierwszą jest ta, że w tym roku i w następnych mamy w powiecie mnóstwo dróg do zrobienia – co cieszy – ale jednocześnie widzimy, że zaczynają pojawiać się problemy z przetargami, oferty wykonawców opiewają na wyższe kwoty niż w nich przewidziane (w przetargach – przyp. red.), np. jedna z naszych inwestycji okazała się droższa o ponad 160 tys. niż kwota, którą na nią zaplanowaliśmy. Skumulowanie dużej liczby robót w samorządzie sprawia, że wykonawcy mają stały dopływ ofert i żądają wyższych cen. Do tego brakuje biur projektowych, a te, które są, mają mnóstwo pracy. To wszystko sprawia, że koszty inwestycji są wyższe niż te przetargowe.

Drugą kwestią jest edukacja w powiecie. Dużo w nią inwestujemy, m.in. w remonty sal i szkół, jak też termomodernizację jednostek powiatowych (np. PUP w Ełku), ale widzimy, że coraz bardziej to finansowanie oświaty się rozmija – im więcej wrzucamy w nią pieniędzy, tym więcej nas kosztują związane z nią inwestycje. To dobrze, że będzie się u nas w powiecie sporo działo pod względem inwestycyjnym, ale niepokoi nieustannie wzrastający koszt ich realizacji, z czym muszą mierzyć się obecnie wszystkie samorządy w kraju.

eprasa.pl 8ed1312820

DAŁAM SOBIE SZANSĘ NA SZCZĘŚLIWE ŻYCIE

Aneta Kołakowska to wspaniała matka, kochająca żona i kobieta o wielu pasjach. Potrzebowała jednak sporo czasu, żeby zaakceptować siebie i odkryć w sobie piękno. Może być wzorem do naśladowania dla wielu... Szczególnie dla tych, którzy zamykają się w sobie, bo boją się odrzucenia.

JOANNA KARZYŃSKA
j.karzynska@gazetaolsztynska.pl

Stroniłam od ludzi, przez wiele lat budowałam wokół siebie mur, bo nie akceptowałam swojego wyglądu — mówi Aneta. — Przez wiele lat nosiłam grzywkę, żeby ukryć zdeformowane czoło. Stroniłam od ludzi, bałam się ich pytań, ciekawości. Pytania mnie raniły, wywoływały łzy. Długo nie umiałam sobie z tym poradzić. Dopiero w momencie, kiedy zaakceptowałam siebie, zrozumiałam, że życie może być źródłem przyjemności w każdym momencie. Na każdym jego etapie pojawiają się inne potrzeby. Ważne jest, by umieć je odnaleźć i czerpać pełną radość z ich zaspokajania. Żyć pełnią życia... Zaczęłam tak żyć: spełniać marzenia i realizować swoje pasje.

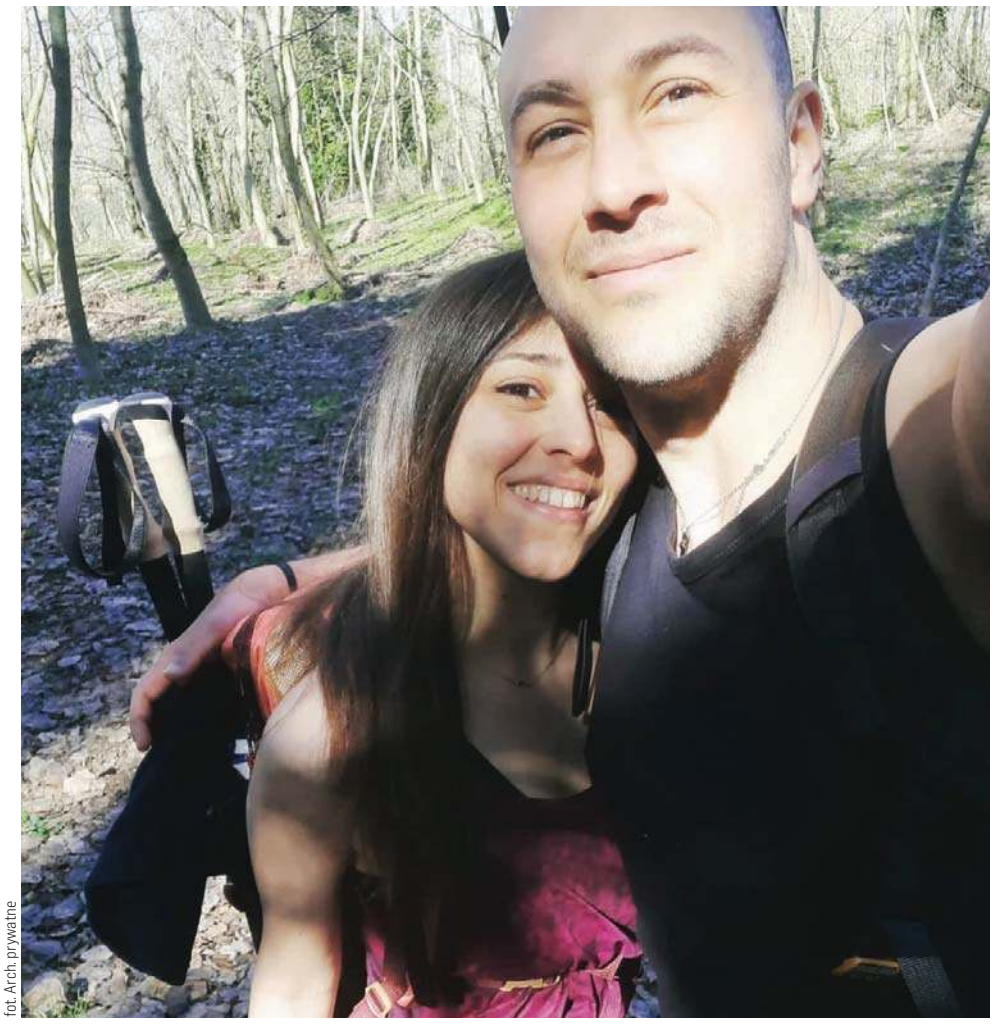

fot. Arch. prywatne

Oboje lubią aktywność sportową

WYPADEK ZOSTAWIŁ TRWAŁY ŚLAD

Aneta to 39-letnia kobieta o pięknym uśmiechu, miłym usposobieniu, dobrym charakterze i z sercem na dłoni. Lubią ją dzieci i dorośli, bo zawsze ma dla nich dobre słowo i w każdej chwili jest gotowa nieść pomoc ludziom i zwierzętom. Mówią o niej, że jest człowiekiem „do rany przyłóż".

W wieku 8 lat Aneta przeżyła poważny wypadek. Wypadła z okna w domu. Lekarze po zbadaniu stwierdzili tylko zwichnięcie ręki. Przez lata nikt się nie zorientował, że dziewczyna doznała o wiele poważniejszych obrażeń. Cztery lata po wypadku Aneta przeszła zapalenie opon mózgowych, potem kolejne. Dopiero w 2007 roku okazało się, że potrzebna jest operacja, bo dziewczyna po upadku z okna miała dziurę w czaszce. Blizny i zniekształcone czoło do dziś są wspomnieniem tego, co przeszła.

— Przez wiele lat wstydziłam się swojego wyglądu — mówi. — Początkowo nosiłam grzywkę, żeby zasłonić to, czego nie akceptowałam. Jednak z czasem dorosłam, zrozumiałam, że są gorsze rzeczy w życiu. Dziś wiem, że w życiu trzeba się cieszyć z małych rzeczy, bo wszystkie razem dają nam wielkie szczęście. Żeby kobieta była piękna, musi być szczęśliwa. A żeby była szczęśliwa, musi być wolna i swobodna. Dla mnie szczęście to radość z codziennego życia. To cieszenie się każdą chwilą spędzoną z rodziną, przyjaciółmi, wspólne zabawy, wspólne posiłki, śmiech oraz pomaganie sobie nawzajem. Szczęście znajduję też w pomaganiu innym. Nie ma nic lepszego, jak pomagać bliźniemu i widzieć radość w jego twarzy. Radość dla mnie to cieszenie się życiem, gdy rano wstanę. Wiara, że ten dzień będzie dobry, a pod koniec dnia stwierdzić, że tak jest. A już największym szczęściem są moje dzieci i mąż. To przy nich czuję się szczęśliwa i kochana.

MIŁOŚĆ I WIARA POKONAŁA MUR

Od 11 lat Aneta jest szczęśliwą żoną Przemysława. Małżonkowie doczekali się też dwójki dzieci — Oskara i Amelii. Razem 5 lat temu pokonali chorobę nowotworową Przemka.

— To była najtrudniejsza batalia, bo chodziło o życie naszego kochanego męża i ojca — opowiada. — Nikt z nas się nie spodziewał, że w ciągu kilku dni nasze życie wywróci się do góry nogami... Ale od początku wiedzieliśmy, że będziemy razem walczyć i się wspierać. To bardzo ważne. Pokonaliśmy raka i mamy nadzieję, że już nigdy nie wróci. Mąż jest pod kontrolą, a my dziękujemy Bogu za to, że dał nam ten czas. Nasza rodzina to nasza siła, nasze dzieci są ciągłą motywacją. Rodzina to dla nas największa wartość.

W życiu Anety i jej rodziny bardzo ważne miejsce zajmuje wiara. W każdą niedzielę całą rodziną idą do kościoła. W domu też się modlą, nie tylko o swoje zdrowie, ale też swoich najbliższych.

— Bez wiary człowiek byłby nikim — zapewnia. — Wiele razy w życiu to właśnie Bogu i Maryi zawierzałam swoje życie, swoje problemy... Prosiłam o łaski. Wiara daje i siłę, by każdego dnia wstawać z łóżka i mieć nadzieję. Kiedy było źle, brałam różaniec do ręki i szeptałam zdrowaśki... W życiu niejeden raz płakałam nad swoim losem, jednak modlitwa zawsze dodawała mi otuchy i uspokajała. Problemy stawały się wtedy łatwiejsze do rozwiązania.

ZAAKCEPTOWAĆ SIEBIE

Aneta miała 17 lat, gdy mama kupiła aparat fotograficzny. Od tamtej pory robi zdjęcia. Początki nie były łatwe, jednak z czasem zdjęcia były coraz ładniejsze, ciekawsze, a przede wszystkim zatrzymywały w kadrze mijający czas.

— Bywało tak, że nie ruszałam się nigdzie bez aparatu — opowiada. — Lubiłam wybrać się na spacer, obserwować przyrodę, wyczekiwać na zachód słońca. Potem do fotografii dołączyło robienie makijaży. Początkowo nieśmiałe i delikatne, potem takie, które osobę malowaną mogły zmienić nie do poznania. Uwielbiam to robić. Potrafię na sobie ćwiczyć przez wiele godzin, zrobić zdjęcie efektu końcowego i zmyć swoje dzieło. Dzięki temu zaczęłam też szkicować trochę ołówkiem. Do tego bardzo lubię szyć. Uwielbiam obdarowywać dzieciaki z rodziny własnoręcznie uszytymi laleczkami, króliczkami czy mikołajami.

W Anecie drzemie wiele talentów i pasji. Z kawałków różnych materiałów i niepotrzebnych przedmiotów potrafi wyczarować prawdziwe cuda. Całkiem niedawno nauczyła się dziergać i szydełkować. Potrafi dla swoich dzieci zrobić piękne czapki, sweterki, skarpetki, torebki.

Z mężem lubi chodzić po górach, a całą rodziną jeżdżą na rowerowe wycieczki.

Od 11 lat Aneta jest szczęśliwą żoną Przemysława

KOBIETA SZCZĘŚLIWA

— Miejsce kobiety jest dokładnie tam, gdzie jest ona szczęśliwa. Miłość, szacunek i lojalność to nie są jakieś bonusy. To podstawowe elementy zdrowej, partnerskiej relacji z ukochaną osobą — mówi Aneta. — Szczerość i zaufanie należą się nam w przyjaźni. Zasługujemy na to, co najlepsze. Jeśli w to uwierzymy, przestaniemy zadowalać się półśrodkami i docenimy zalety zdrowej asertywności. Będziemy na najlepszej drodze do samoświadomości — rozpoznania i zrozumienia swoich potrzeb. Wykorzystuję każdą chwilę, jaka została mi podarowana. Myślę, że szczęście to właśnie chwile, które musimy łapać. Każda chwila, część naszego życia, jedna za drugą, układa się jak puzzle. Suma tych chwil naszego życia składa się w nasze szczęście.

Mimo różnych przeciwności losu Aneta z optymizmem patrzy w przyszłość. Czuje się kochana i spełniona. Ma marzenia i plany na przyszłość.

— Pierwszym krokiem do bycia kobietą szczęśliwą jest... pokochanie siebie. Musisz czuć się dobrze sama ze sobą, nie mieć sobie do zarzucenia, że mogłaś dla siebie zrobić więcej — przekonuje. — Myślę, że kobieta szczęśliwa musi być kobietą spełnioną. Składają się na to macierzyństwo, zadowolenie z życia osobistego i rodzinnego. Natomiast sukces zawodowy wiąże się z realizacją planów i pasji. Ja czuje się spełniona. Moja rodzina to moje największe szczęście. Realizuję się też zawodowo. Największym moim marzeniem — oprócz zdrowia całej rodziny — jest dożyć 50. rocznicy ślubu i doczekać się wnuków.

eprasa.pl 8ed1312820

MOŻNA ŚPIEWAĆ PO MAZURSKU FAJNE PSIOSNKI

„Set Bóg" to najnowszy singiel Moniki Wierzbickiej, którego premiera odbyła się w lutym. Piosenka będąca pierwszą odsłoną płyty DUSA to swoiste spotkanie nowoczesnego świata muzyki z dziedzictwem kulturowym – ginącą mową dawnych Mazurek i Mazurów. Piosenka jest meandryczną opowieścią o dawnym świecie Mazurów.

RENATA SZCZEPANIK
r.szczepanik@gazetaolsztynska.pl

— Kiedy nie ma tych, którzy posługują się gwarą, ta zanika i odchodzi w niepamięć. Gwara mazurska od dawna jest na tej drodze. Na Mazurach nie ma skupiska ludzi, dla którego mowa mazurska byłaby środkiem porozumiewania się na co dzień. Są jednak jeszcze ludzie, którzy do korzeni mazurskich powracają.

— To prawda, że mazurski jest w zaniku, ale mówiąc o mazurskości, o mowie mazurskiej, cały czas pamiętam, że żyją wśród nas potomkinie i potomkowie dawnych Mazurów i jeśli na co dzień nie posługują się językiem swoich przodków, to jest on ważny w ich życiu. A jeśli chodzi o mnie, to jestem szczęśliwa, że tak poukładały mi się sprawy zawodowe i mowa mazurska „przyszła do mnie". Wiele lat musiało upłynąć, abym świadomie głęboko weszła w świat Mazurów.

Miejsce urodzenia, ziemia, ludzie, z którymi dorastałam, mieli wpływ na to, kim jestem, ale sporo czasu potrzebowałam, aby od 1988 roku, kiedy to śpiewałam i tańczyłam w Zespole Pieśni i Tańca Giżycko, sercowo, tak na serio wrócić do korzeni.

— Monika Wierzbicka pozostaje wierna „mazurskiemu duchowi". Set Bóg zapowiada nową płytę DUSA, czyli Dusza. Co artystce w duszy gra?

— Teraz gra mi DUSA, namysł nad sobą w kontekście pieśni, radość z uczenia śpiewu i wspólne śpiewanie z grupą śpiewaczą Giżycka Fala oraz wdzięczność. No i nadal Set Bóg mi gra, pieśń, która objawiła się po przeczytaniu sagi mazurskiej napisanej przez Ernsta Wiecherta Dzieci Jerominów. Będzie mi miło, gdy po przeczytaniu naszej rozmowy posłuchacie jej Państwo. Może zostanie w Waszych odtwarzaczach na jakiś czas.

— Inspiracją do powstania płyty – niech zgadnę – były mazurskie wiersze, w których dawni Mazurzy mówią swoim głosem o zwykłych sprawach, miłości, języku, radości i zachwycie nad miejscem, w którym przyszło im żyć.

— Wiersze mniej, bo w przypadku tej nadchodzącej płyty najbardziej inspirujące były i są pieśni śpiewane w latach 50. XX wieku przez mieszkanki i mieszkańców Mazur, a które znalazłam w archiwach. Zastanawiałam się, dlaczego tak ich słucham i słucham, dlaczego mnie tak zachwyciły. I doszłam do wniosku, że to prawda i prostota mnie poruszają. Śpiewałam je z nagranymi głosami na taśmach i bardzo lubię to niesceniczne bycie i śpiewanie. Ale w pewnym momencie wylały się ze mnie własne słowa, które układały się w pieśni. Pisałam po polsku, a Piotr Szatkowski przetłumaczył je na mazurski.

I wspólnie z twórcami oraz partnerami i przyjaciółmi DUSY wierzymy, że ta płyta będzie jedną z kilku aktywności, która sprawi, iż pamięć o mazurskiej mowie przetrwa. A może, dzięki fuzji z produkcją muzyczną Rafała Benedeka, wypłynie na szersze wody i cieszyć będzie nie tylko miłośników Mazur.

— Czy płyta Dusa bardzo się różni od Głosu Dawnych Mazurów?

— Tak. Głos Dawnych Maurów to płyta z wierszami dawnych polskojęzycznych poetów mazurskich, gdzie w warstwie muzycznej w roli głównej są pianino i instrumenty smyczkowe (skrzypce, fidel płocka, suka biłgorajska), a DUSA to płyta z nowo napisanymi pieśniami całkowicie po mazursku w oprawie muzycznej elektro. Gdzieniegdzie z dodatkiem żywych instrumentów. Płyta GDM została wydana jesienią 2019 roku, a DUSA przed nami, bo jej wydanie planuję jesienią 2023. W przypadku płyty DUSA nowością jest to, że będzie jej można posłuchać na platformach streamingowych, jak również odsłuchać na adapterach. A tym, co spaja te dwie płyty, to głos, jak również współpraca z instytucjami, z ludźmi, którzy są przy mnie i wspierają te działania.

fot. Katarzyna Trzaskalska

Monika Wierzbicka, zainspirowana mazurskimi pieśniami, językiem i tradycją, pisze i wyśpiewuje własne pieśni po mazursku i po polsku. Uczy też innych. Wierzy, że mowa i tożsamość autochtonów przetrwa w pamięci współczesnych i kolejnych pokoleń

— Monika nie tylko śpiewa, układa melodie, pisze teksty, uczy, ale także tworzy spektakle. „Mazurska Opowieść, czyli jak do szkoły zdawano" to scenariusz spektaklu słowno-muzycznego pani autorstwa. Jak powstał?

— To dużo powiedziane, że piszę spektakle. Napisałam na razie jeden scenariusz spektaklu słowno-muzycznego. Otrzymałam stypendium i zadanie przed sobą postawione zrealizowałam. Chłonęłam opowieści mieszkanek i mieszkańców Mazur, specjalistów od tańca, śpiewu, literatury, języka. A kiedy już się nasyciłam tematem, pojawiły się pomysły dotyczące spektaklu. Forma spektaklu oparta jest na zdawaniu egzaminu do Mazurskiego Studium Wokalno-Aktorskiego. W strukturę scenariusza wplotłam 13 nowo napisanych utworów, gdzie słowami są wiersze dawnych poetów mazurskich. Wierzę, że są ważne, ponieważ umożliwiają namysł nas współcześnie żyjących nad tym, kim jesteśmy i co wiemy o ludziach kiedyś tu mieszkających. Przejrzenie się w ich życiu poprzez dawne wiersze umożliwia refleksję nad sobą we współczesnym świecie. Scenariusz wraz z nutami do piosenek są do pobrania ze strony www.dawnapoezjamazurskawpiosence.pl. Gorąco zapraszam do poczytania. I do korzystania na zajęciach czy do pośpiewania piosenek. Ależ byłabym szczęśliwa, gdyby ktoś przysłał mi przez siebie zaśpiewaną piosenkę ze scenariusza. Oj.

— Ważne jest nieustanne pogłębianie wiedzy na temat życia dawnych Mazurów. Studnia bez dna? Wszystkie tajemnice już są odkryte przez artystkę?

— To ciekawe pytanie. Bo z jednej strony na pewno jest jeszcze wiele do odkrycia, ale z drugiej strony już odkryłam, co ważne. Buszując w książkach, czytając o historii, przyswajałam sobie to wszystko, ale jednocześnie czułam się zagubiona, przytłoczona mnogością informacji. I z tego morza uciekałam do prostych jasnych opowieści, do wierszy ludowych poetów mazurskich, do baśni oraz do śpiewaczek i śpiewaków. Po to, żeby transponować tę mazurską prostotę ludową na swoisty język artystycznej wypowiedzi.

— Swoją wiedzą, umiejętnościami dzieli się pani ze słuchaczami na koncertach czy uczestnikami warsztatów wokalnych, a także z seniorami Giżyckiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Jak radzi sobie Giżycka Fala?

— Dobrze sobie radzimy. Spotykamy się, żeby razem śpiewać, a ostatnio, żeby śpiewać właśnie po mazursku. To nasz wkład w podtrzymanie pamięci i uhonorowanie śpiewaczek i śpiewaków mazurskich. I w ogóle ludzi żyjących na Mazurach, mówiących po mazursku. Na spotkaniach, oprócz nauki piosenek, opowiadam o prawidłowej emisji głosu, oddychamy, ćwicząc uważność, rozluźniamy i relaksujemy ciała. A nade wszystko dobrze się bawimy. Można nas obejrzeć na YouTube, ponieważ została zrealizowana wizytówka jako zwieńczenie wspólnej pracy nad projektem „Mazurska Fala – odkrywanie i śpiewanie mazurskich pieśni" zrealizowanym ze środków budżetowych Miasta Giżycka.

— Najbliższe plany artystyczne to promocja płyty, czy jest coś jeszcze, o czym nie wspomniałyśmy?

— Tak, najbliższy czas to wciąż praca nad produkcją i promocją płyty. Realizacja pocztówek muzycznych. Jak również spotkania z Giżycką Falą. Niech mi wolno będzie wspomnieć i podziękować patronom i mecenasom moich działań związanych z płytą DUSA. Bo nie byłoby tego artystyczno-kulturowego rumakowania, gdyby nie realne wsparcie, które płynie od: Fundacji Wsparcia Nauki i Biznesu, Burmistrza Miasta Giżycka, Mazurskiego Uniwersytetu Ludowego, Urzędu Miasta Ruciane-Nida, Związku Artystów Wykonawców STOART oraz Muzeum Budownictwa Ludowego – Park Etnograficzny w Olsztynku. Bardzo jestem za to wdzięczna. I dziękuję wszystkim ludziom mediów. Bez Waszego zaangażowania, Państwo czytający te słowa czy słuchający mazurskich piosenek na falach radiowych czy internetowych nie dowiedzieliby się może, że mazurski istniał i że można śpiewać po mazursku fajne psiosnki. A przed nami za jakiś czas kolejna pieśń, i potem kolejna, aż w końcu i cała płyta. A i jeszcze chciałam Państwa zaprosić na stronę internetową monikawierzbicka.mazury.pl, gdzie w zakładce „teksty" można zobaczyć mazurski zapis pieśni, jak również jej tłumaczenie.

Jeno esce podzięka za Set Bóg i Duse, pienie i esce siła psieśni. Winszuję najrzenia i dobroty na zawdy.

(Tylko jeszcze podziękowanie za Szedł Bóg i Duszę, śpiew i jeszcze wiele pieśni. Życzę miłości i dobroci na zawsze).

Set Bóg bez las
Tak Ernst ô tém psisáł
Zebi chtósz za jeki cas
Ô ludziach stela słisáł
Szedł Bóg przez las
Tak Ernst o tym pisał
Żeby ktoś, za jakiś czas
O ludziach stąd słyszał

Sł. Monika Wierzbicka,
Tł. Piotr Szatkowski
Muz. Monika Wierzbicka / Rafał Benedek
Produkcja: Rafał Benedek

eprasa.pl 8ed1312820

MUZYKĄ PRZEKAZUJE TO, CO CZUJE

Zaczęło się od dziadka, który kocha muzykę. — W jego ślady poszła mama, a w jej ślady poszłam ja... — mówi Julia Kaczmarczyk, elblążanka, której najnowsza piosenka podbija serca kolejnych słuchaczy. Jak przyznaje wokalistka, inspirują ją przede wszystkim emocje, bo to im chce dać upust, tworząc.

Fot. kadr z teledysku do utworu "Nagi sad"

W teledysku do piosenki „Nagi sad" u boku Julii Kaczmarczyk wystąpił aktor Teatru im. Aleksandra Sewruka w Elblągu, Filip Warot

Stworzeniem teledysku zajął się Bartosz Izdebski, a za choreografię odpowiedzialna jest Ada Dorociak

KAMILA KORNACKA
k.kornacka@dziennikelblaski.pl

Jak Julia wspomina swoje dzieciństwo? Było wypełnione muzyką. — Mama słuchała mnóstwa przeróżnych płyt, do wielu z nich sama dziś wracam. Ale tak naprawdę wszystko zaczęło się od dziadka, w jego ślady poszła mama, a w jej ślady ja — opowiada wokalistka.

Julia Kaczmarczyk skończyła elbląską szkołę muzyczną, już od zerówki szlifuje swoje umiejętności gry na fortepianie, z którym nie rozstaje się do dziś. W międzyczasie podjęła też zajęcia z rytmiki, a zdobyta podczas nich wiedza pomaga jej między innymi w pracy z zespołem Diamenty, w którym, razem ze swoją mamą, pełnią funkcje trenerek wokalnych.

Ale dla Julii przygoda ze śpiewem zaczęła się dość nieoczekiwanie.

— Zawsze to lubiłam, śpiewałam podczas szkolnych koncertów, ale nie myślałam o tym na poważnie. Po szkole bardzo nie chciałam iść na studia muzyczne, wiedziałam, że środowisko artystyczne jest bardzo wymagające. Paradoksalnie trzeba być jednocześnie twardym i wrażliwym — odpornym na krytykę, a jednocześnie na tyle zmotywowanym, by wciąż działać dalej — mówi Julia.

— Sama nie lubię słowa „wrażliwy" — może jestem przewrażliwiona na tym punkcie, chociaż mimo wszystko uważam się za osobę wrażliwą — śmieje się artystka.

I dodaje: — Ciężko mi patrzeć na różne rzeczy, nie myśląc o nich, nie przeżywając ich. Inspiruje mnie zwyczajna codzienność, emocje i uczucia, które mi towarzyszą, a jestem osobą, która niemal bez przerwy myśli i analizuje, co wcale nie jest takie dobre.

Julia, uciekając więc przed studiami muzycznymi, podjęła naukę na kierunku lingwistycznym, ale brakowało jej... muzyki.

— Postanowiłam jednak spróbować swoich sił i iść na egzaminy wstępne do Akademii Muzycznej imienia Feliksa Nowowiejskiego w Bydgoszczy — udało się — dostałam się i cieszę się, że tak się stało. Dziś jestem na pierwszym roku magisterki, w przyszłym roku czeka mnie więc obrona pracy i koncert dyplomowy — przekazuje wokalistka.

To właśnie podczas studiów w Bydgoszczy Julia poznała swojego wykładowcę, współpracującego na co dzień z wieloma muzykami, Michała Szlempo, który wkrótce miał zostać osobą odpowiedzialną na wyprodukowanie dwóch utworów elblążanki.

— Michał Szlempo wykładał przedmiot o nazwie harmonia jazzowa, jednym z warunków zaliczenia było skomponowanie zwrotki i refrenu utworu — zrobiłam to i wysłałam mojemu wykładowcy, a to, co stworzyłam, spodobało mu się na tyle, że zaproponował, żebyśmy to nagrali. Poczułam, że to ogromne wyróżnienie — to był początek, który zmotywował mnie do tego, by iść w tym kierunku — przyznaje Julia.

Najpierw powstała piosenka „Oddycham", a w lutym tego roku premierę miała kolejna — pod tytułem „Nagi sad". Za stworzeniem teledysków do obu utworów stoi kolejny utalentowany elblążanin — Bartosz Izdebski. Pierwszy z nich powstał nad morzem, na Mierzei Wiślanej, za to w tym najnowszym tło stanowi między innymi Elbląg — i oczywiście — jak wskazuje tytuł piosenki — sad.

— Wcale nie było łatwo odnaleźć taki sad, jaki sobie wymarzyłam, ale się udało, i to niedaleko Elbląga — opowiada Julia.

Zarówno obraz, jak i dźwięk przyprawiają o dreszcze, te pozytywne.

— Za choreografię odpowiedzialna jest Ada Dorociak, która na co dzień mieszka w Warszawie, ale była akurat w Elblągu. Ogromne podziękowania kieruję też do mojego teledyskowego partnera, Filip Warot od niedawna pracuje w Teatrze im. Aleksandra Sewruka w Elblągu i mieliśmy okazję się poznać właśnie w związku z kręceniem teledysku — relacjonuje wokalistka.

— Wydźwięk utworu jest nostalgiczny, ale ważne było dla mnie to, by przekazać emocje, którym chciałam dać upust. I — sądząc po odbiorze — udało się, z czego bardzo się cieszę — dodaje Julia.

fot. archiwum prywatne

Julia Kaczmarczyk wystąpiła jakiś czas temu u boku Adama Sztaby na scenie Filharmonii Pomorskiej im. Ignacego Jana Paderewskiego w Bydgoszczy w ramach akcji Orchestra4Young

Ostatnio elblążanka wystąpiła u boku Adama Sztaby na scenie Filharmonii Pomorskiej im. Ignacego Jana Paderewskiego w Bydgoszczy w ramach akcji Orchestra4Young.

— Młodzi ludzie — muzycy i wokaliści — wysyłali do Adama Sztaby swoje nagrania i wybierał spośród nich osoby, które z nim wystąpią. Cieszę się, że wśród wybranych artystów znalazłam się również ja — przyznaje Julia Kaczmarczyk.

A jakie wokalistka ma plany na najbliższy czas?

— Pracuję, studiuję, uczę śpiewu — jestem dosyć zabiegana — zwłaszcza ostatnio, kiedy razem z Diamentami przygotowywaliśmy się do występów i braliśmy udział w różnych festiwalach — minione miesiące były więc dla mnie bardzo intensywne. Moim marzeniem jest wydanie minialbumu — chciałabym zrobić to jeszcze w tym roku, ale czas pokaże, czy mi się uda — odpowiada Julia.

Artystce życzymy zatem wytrwałości w dążeniu do celu i zapraszamy naszych Czytelników do zapoznania się z twórczością utalentowanej elblążanki. Teledyski do piosenek „Oddycham" i „Nagi sad" znajdziecie na kanale Julii Kaczmarczyk w serwisie YouTube.

eprasa.pl 8ed1312820

JEŹDZI ŻÓŁTĄ, KULTOWĄ TAKSÓWKĄ

Trzy lata potrzebował Rafał Gosik, mieszkaniec Tylic koło Nowego Miasta Lubawskiego, na wykonanie kultowego fiata 125, który zagrał w znanym i lubianym filmie Zmiennicy. Teraz żółta taksówka, z bocznym numerem WPT 1313, wzbudza niemałe zainteresowanie. Milicyjne radiowozy upodobał sobie jeden z mieszkańców Lipowca.

STANISŁAW R. ULATOWSKI
s.ulatowski@gazetaolsztynska.pl

fot. Stanisław R. Ulatowski

Rafał Gosik z Tylic potrzebował trzech lat, by wsiąść za kierownicę kultowej żółtej taksówki

Kochałem film „Zmiennicy" i moim marzeniem było posiadanie żółtej taksówki, jaka zagrała w znanym serialu wyreżyserowanym przez Stanisława Bareję. Za namową kolegów z grupy „Magic old Cars Lubawa" rozpocząłem poszukiwania fiata 125p, który nadawałby się do stworzenia filmowej taksówki. Udało się. Kupiłem takie auto sześć lat temu w Koszalinie — wspomina Rafał Gosik.

Po sprowadzeniu samochodu do Tylic zaczęła się żmudna praca, by upodobnić fiata do filmowego oryginału. Sporo wysiłku i wkładu finansowego kosztowało sprowadzenie części i dopasowanie lakieru w odpowiednim odcieniu żółci, zwanym bahama yellow.

JEŹDZI KULTOWĄ TAKSÓWKĄ Z FILMU „ZMIENNICY"

— Fiat 1500 rocznika 1989, który kupiłem, nie był wyposażony we wspomaganie kierownicy. Takie udogodnienie, które dzisiaj jest w każdym aucie, zamontowałem do samochodu. Nie wyobrażam sobie jazdy bez wspomagania, chociażby dla zachowania bezpieczeństwa jazdy i komfortu manewrowania na parkingach — opowiada mieszkaniec Tylic.

Daniel Wiśniewski, szef wydziału komunikacji starostwa nowomiejskiego, oblicza, że w powiecie jest około stu pojazdów zarejestrowanych jako zabytkowe

Krzysztof Siemiątkowski z Lipowca zadbał o każdy detal radiowozu

Trzy lata zajęło hobbyście „przeobrażenie" seryjnego fiata na żółtą kultową taksówkę. Auto zostało zarejestrowane w wydziale komunikacji w Nowym Mieście Lubawskim i porusza się na żółtych tablicach, co oznacza, że jest pojazdem zabytkowym. Jednym z wymogów było posiadanie przez pojazd 75 procent oryginalnych części.

Podczas zlotu w Lubawie nagrodzono żółtego fiata.

— Kiedy tylko się pojawię w publicznym miejscu, ludzie żywo reagują. Jak jadę, również pozdrawiają mnie, machając ręką. Jest to miłe. Młodzi ludzie nie pamiętają filmu „Zmiennicy", ale osoby zaliczane do starszego pokolenia spoglądają na moje auto z wielkim sentymentem — przyznaje właściciel żółtej taksówki.

Samochód z numerem bocznym WPT 1313 nie stoi w garażu. Pan Rafał chętnie odpowiada na zaproszenia organizatorów festynów, zlotów i pokazów starych pojazdów. Auto wzbudza spore zainteresowanie, a uczestnicy mają zawsze sporo pytań do właściciela. Podczas zlotu w Lubawie żółty fiat rodem z Tylic otrzymał pierwszą nagrodę przyznaną przez burmistrza miasta.

— Póki co najdłuższa podróż moim fiatem liczyła 150 kilometrów w jedną stronę, a auto sprawowało się bez zarzutu. Liczę, że latem uda mi się zawieźć młodą parę do ślubu. Myślę, że jest to oryginalny pomysł na taką niecodzienną okazję, bo i pojazd jest niespotykany — kończy rozmowę Rafał Gosik.

PAN KRZYSZTOF LUBI MILICYJNE AUTA

Krzysztof Siemiątkowski z Lipowca koło Nowego Miasta Lubawskiego też jest fanem pojazdów rodem z czasów PRL-u.

Niemałe zainteresowanie wzbudza jego niebieski, milicyjny radiowóz wyposażony w koguta i oryginalne głośniki, który porusza się okolicznymi drogami powiatu nowomiejskiego i nie tylko. Pan Krzysztof odrestaurował auto w swoim garażu. Duży, ciemnoniebieski fiat z charakterystycznymi białymi pasami wzbudza niemałe zainteresowanie i kiedy tylko właściciel zaparkuje radiowóz, ludzie podchodzą, zadają pytania i fotografują się na tle milicyjnego auta.

Z DUŻEGO FIATA ZROBIŁ MILICYJNY RADIOWÓZ

Mieszkaniec Lipowca kupił fiata od 80-latka z Krasnegostawu. — Samochód z rocznika 1990 miał zamontowane wspomaganie układu kierowniczego od poloneza, więc jazda była wręcz komfortowa. Samochód był niebieski, więc postanowiłem zrobić z niego radiowóz — opowiada pan Krzysztof.

Trochę zabiegów kosztowało znalezienie oryginalnego osprzętu, w jaki wyposażony był dawny milicyjny radiowóz. Udało się zdobyć koguta i głośnik, jakie posiadały służbowe fiaty. Niestety urządzeń takich, które działają, nie wolno montować i niebieski klosz jest od wewnątrz zamalowany. Nie działają także sygnały dźwiękowe. Jest jednak jeden wyjątek. Kiedy właściciel radiowozu jedzie na zloty lub festyny, montuje oryginalne niebieskie, migające światło i sygnały dźwiękowe. Wówczas auto prezentowane jest jako swego rodzaju eksponat.

> DANIEL WIŚNIEWSKI, SZEF WYDZIAŁU KOMUNIKACJI STAROSTWA NOWOMIEJSKIEGO MÓWI, ŻE POWIAT NOWOMIEJSKI TO PRAWDZIWE „ZAGŁĘBIE" POJAZDÓW ZABYTKOWYCH. — W NASZEJ EWIDENCJI WIDNIEJE NIESPEŁNA STO POJAZDÓW ZAREJESTROWANYCH, JAKO ZABYTKOWE. SĄ TO MOTOROWERY, SAMOCHODY OSOBOWE ORAZ CIĘŻAROWE. WSZYSTKIE POJAZDY OZNACZONE SĄ ŻÓŁTYMI TABLICAMI — MÓWI.

Radiowóz rodem z Lipowca jest wierną kopią fiatów, które niegdyś służyły w milicji

MARZENIE O MILICYJNEJ NYSIE SIĘ SPEŁNIŁO

Podczas niedawnej rozmowy pan Krzysztof przyznał, że teraz śni mu się milicyjna nysa. Twierdził, że taki eksponat jest niezwykle trudny do zdobycia, a jak już się znajdzie, to cena jest niebotyczna.

Okazuje się jednak, że dla chcącego nie ma nic trudnego. Mieszkańcowi powiatu nowomiejskiego Lipowca udało się namierzyć oryginalną nysę 522 wyprodukowaną w 1992 roku.

— Nysa ta najpierw jeździła w Warszawie. Następnie została „wyeksportowana" do Belgii, gdzie była samochodem reklamowym w jednej z firm. Potem, jako samochód sprowadzony z zagranicy, wróciła do Polski i teraz przyjechała do powiatu nowomiejskiego. Mam już milicyjnego fiata, teraz trafiła mi się niebieska nysa, jakie jeździły w komendach milicji. Zastanawiam się, czy będzie z nyski kolejny milicyjny radiowóz. Moje zamiłowanie do dawnych samochodów jest mocno zakorzenione i chyba tak się stanie — zapowiada pan Krzysztof.

eprasa.pl 8ed1312820

NAJBLIŻSZA JEST MI MONICA BELLUCCI

Kamila Kamińska: Nie zawsze musimy wiernie kopiować jakąś światową ikonę czy znaną postać. Ona może nas jednak inspirować.

Aktorka podkreśla, że spośród wszystkich ikon światowego kina jej sercu najbliższa jest Monica Bellucci. Jest ona dla niej gwiazdą wielkiego formatu i mistrzynią w swoim fachu, a jednocześnie piękną i niezwykłą kobietą. Kamila Kamińska uważa jednak, że mimo całej sympatii i podziwu dla jakiejś znanej osoby nie trzeba na siłę jej kopiować, tylko w jakimś stopniu uczynić ją źródłem inspiracji.

Ikony światowego kina są muzami reżyserów, kompozytorów i projektantów mody, a także wzorem do naśladowania dla wielu innych aktorek. Brigitte Bardot, Audrey Hepburn, Monica Bellucci, Penélope Cruz czy Cate Blanchett od wielu lat są podziwiane za swoje osiągnięcia filmowe oraz za wkład w rozwój kinematografii. Ale te nazwiska to także synonim ponadczasowego szyku, elegancji, wyrazistości i nietuzinkowości. Dlatego też styl tych gwiazd, ich sposób bycia, kreacje czy fryzury inspirują miliony kobiet na całym świecie. Swoją ulubienicę w tym gronie ma również Kamila Kamińska.

Fot. newseria.pl

– Najbliższa jest mi Monica Bellucci. Bardzo do mnie przemawia jej kobiecość, siła, taka pełnowymiarowość, a jednocześnie klasyka i w tym wszystkim wyjątkowość. Ona po prostu na mnie działa. Poza tym pięknie się starzeje. Uważam, że jej naturalność wygrywa i właśnie ta prostota, w dobrym tego słowa znaczeniu – mówi Kamila Kamińska.

Aktorka podkreśla, że jedna z postaci, którą miała kiedyś za zadanie wykreować w popularnym serialu medyczno-obyczajowym, była właśnie nieco inspirowana Monicą Bellucci.

– To była taka lekarko-zakonnica – dr Kalina Wysocka. Ci, którzy oglądali „Diagnozę", będą wiedzieli, o jaką postać chodzi. I wydaje mi się, że to jest ciekawa inspiracja, a poza tym nie zawsze musimy strzelać 1:1, kopiować pewną ikonę, postać. Ona może nas inspirować w wielu różnych względach, nie tylko wyglądu, sposobu bycia czy właśnie mody, ale też tego sedna, którego się możemy tylko domyślać, ale to jest zawsze nasza interpretacja – dodaje Kamila Kamińska.

ŹRÓDŁO: NEWSERIA.PL

TO DLA MNIE PRZYGODA ŻYCIA

Katarzyna Butowtt: Rola w filmie „Jezioro Słone" zryła mi mózg i moje życie już nigdy nie będzie takie samo. Pozwoliła mi się ocknąć i przebudzić.

Jezioro Słone" trafi na ekrany kin 17 marca. Była modelka nie ukrywa, że zagranie głównej roli w produkcji, której tematem jest między innymi przemoc stosowana na różnych płaszczyznach, to przełomowy moment w jej życiu. Katarzyna Butowtt nie chce zdradzać zbyt wielu szczegółów na temat tego filmu, ale uważa, że niejedna osoba znajdzie w nim lustrzane odbicie swoich problemów.

Fot. newseria.pl

Helena, główna bohaterka tej historii, miała w życiu tylko jednego mężczyznę, swojego męża Pawła. Mają troje dorosłych już dzieci. Kiedy kobieta odkrywa, że mężczyzna nieustannie ją oszukuje, a na horyzoncie pojawia się kariera w modelingu, po raz pierwszy stawia wszystko na jedną kartę i przejmuje kontrolę nad swoim życiem. To, co ją spotyka, jest dla niej nowe, nieznane i ekscytujące. Choć chce pozostać wierna sobie i swoim zasadom, to staje przed wieloma dylematami: czy wyrwać się spod dominacji męża, czy spróbować tego, na co nie mogła odważyć się wcześniej. Helena zaczyna w końcu myśleć o sobie, postanawia przerwać pajęczynę zależności i wreszcie próbuje żyć na własnych zasadach.

– Dużo się dzieje, jestem kobietą po sześćdziesiątce i staram się wyzwolić spod, nie powiem, tyranii męża, ale mam nadzieję, że jest to film z dużym przesłaniem, nie tylko o miłości, ale też o przemocy słownej i finansowej. Mam nadzieję, że kilka osób wyciągnie z tego filmu coś na swój temat i się ocknie, tak jak ja się ocknęłam i przebudziłam. Nie mogę powiedzieć nic więcej, ale dzieje się naprawdę dużo. Film zrył mi mózg i moje życie już nigdy nie będzie takie samo – mówi Katarzyna Butowtt.

Była modelka czuje ogromną satysfakcję z tego, że została zauważona przez producentów filmu i trafiła do obsady tej produkcji.

– Mogę zdradzić tylko tyle, że miałam przyjemność zagrać w tym filmie główną rolę, mówię to z wielkim zawstydzeniem. Kasia Rosłaniec po prostu zażyczyła sobie, że mam to być konkretnie ja, tak że jestem zachwycona, bo to dla mnie przygoda życia – mówi.

Nowy film Katarzyny Rosłaniec, reżyserki „Galerianek", obala kolejne tabu.

ŹRÓDLO: NEWSERIA.PL

REKLAMA

komunikat

Załącznik do Uchwały nr 05.26.2023 r. Zarządu Powiatu Ełckiego z dnia 08 marca 2023 r. w sprawie ogłoszenia konkursu w celu wyłonienia kandydata na stanowisko dyrektora **Mazurskiego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Ełku, ul, gen. Władysława Sikorskiego 5a, 19-300 Ełk** (zgodnie z rozporządzeniem Ministra Edukacji Narodowej z dnia 11 sierpnia 2017 r. w sprawie regulaminu konkursu na stanowisko dyrektora publicznego przedszkola, publicznej szkoły podstawowej, publicznej szkoły ponadpodstawowej lub publicznej placówki oraz trybu pracy komisji konkursowej (Dz. U. z 2021 r. poz. 1428).

ZARZĄD POWIATU EŁCKIEGO
ogłasza konkurs na stanowisko
dyrektora Mazurskiego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Ełku,
ul. gen. Władysława Sikorskiego 5a, 19-300 Ełk

I. Do konkursu może przystąpić osoba, która spełnia wymagania określone w § 8 ust. 1 lub 2 rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 28 maja 2019 r. w sprawie placówek doskonalenia nauczycieli (Dz. U. z 2019 r. poz. 1045).

II. Oferty osób przystępujących do konkursu powinny zawierać:
1) uzasadnienie przystąpienia do konkursu wraz z koncepcją funkcjonowania i rozwoju Mazurskiego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Ełku,
2) życiorys z opisem przebiegu pracy zawodowej, zawierający w szczególności informację o:
a) co najmniej pięcioletnim stażu pracy pedagogicznej na stanowisku nauczyciela, – w przypadku nauczyciela, albo
b) co najmniej pięcioletnim stażu pracy dydaktycznej na stanowisku nauczyciela akademickiego – w przypadku nauczyciela akademickiego, albo
c) co najmniej pięcioletnim stażu pracy, w tym co najmniej dwuletnim stażu pracy na stanowisku kierowniczym – w przypadku osoby niebędącej nauczycielem,
3) oświadczenia zawierającego następujące dane osobowe kandydata:
• imię (imiona) i nazwisko,
• datę i miejsce urodzenia,
• obywatelstwo,
• miejsce zamieszkania (adres do korespondencji);
4) poświadczone przez kandydata za zgodność z oryginałem kopie dokumentów potwierdzających posiadanie wymaganego stażu pracy, o którym mowa w pkt 2: świadectwa pracy, zaświadczeń o zatrudnieniu lub innych dokumentów potwierdzających okres zatrudnienia,,
5) poświadczone przez kandydata za zgodność z oryginałem kopie dokumentów potwierdzających posiadanie wymaganego wykształcenia, w tym dyplomu ukończenia studiów pierwszego stopnia, studiów drugiego stopnia, jednolitych studiów magisterskich lub świadectwa ukończenia studiów podyplomowych, z zakresu zarządzania albo świadectwa ukończenia kursu kwalifikacyjnego z zakresu zarządzania oświatą oraz kwalifikacje do zajmowania stanowiska nauczyciela w placówce doskonalenia,
6) w przypadku cudzoziemca - poświadczone przez kandydata za zgodność z oryginałem kopie:
• dokumentu potwierdzającego znajomość języka polskiego, o którym mowa w ustawie z dnia 7 października 1999 r. o języku polskim (Dz. U. z 2021 r. poz. 672), lub
• dyplomu ukończenia studiów pierwszego stopnia, studiów drugiego stopnia lub jednolitych studiów magisterskich, na kierunku filologia polska, lub
• dokumentu potwierdzającego prawo do wykonywania zawodu tłumacza przysięgłego języka polskiego,
7) poświadczonej przez kandydata za zgodność z oryginałem kopii zaświadczenia lekarskiego o braku przeciwwskazań zdrowotnych do wykonywania pracy na stanowisku kierowniczym,
8) oświadczenie, że przeciwko kandydatowi nie toczy się postępowanie o przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego lub postępowanie dyscyplinarne,
9) oświadczenie, że kandydat nie był skazany prawomocnym wyrokiem za umyślne przestępstwo lub umyślne przestępstwo skarbowe,
10) oświadczenie, że kandydat nie był karany zakazem pełnienia funkcji związanych z dysponowaniem środkami publicznymi, o którym mowa w art. 31 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 17 grudnia 2004 r. o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 289),
11) oświadczenie o wyrażeniu zgody na przeprowadzenie postępowania sprawdzającego na podstawie ustawy z dnia 5 sierpnia 2010 r. o ochronie informacji niejawnych (Dz. U. z 2019 r. poz. 742 z późn. zm.)
12) poświadczona przez kandydata za zgodność z oryginałem kopia aktu nadania stopnia nauczyciela mianowanego lub dyplomowanego – w przypadku nauczyciela,
13) poświadczona przez kandydata za zgodność z oryginałem kopia karty oceny pracy lub oceny dorobku zawodowego – w przypadku nauczyciela i nauczyciela akademickiego:
a) co najmniej dobrej oceny pracy w okresie ostatnich pięciu lat pracy lub
b) pozytywnej oceny dorobku zawodowego w okresie ostatniego roku albo
c) w przypadku nauczyciela akademickiego – pozytywnej oceny pracy w okresie ostatnich czterech lat pracy w szkole wyższej,
14) oświadczenie, że kandydat nie był karany karą dyscyplinarną, o której mowa w art. 76 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela (Dz. U. z 2021 r. poz. 1762 z późn. zm.) lub w art. 140 ust. 1 ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 574 z późn. zm.) – w przypadku nauczyciela i nauczyciela akademickiego,
15) oświadczenie, że kandydat ma pełną zdolność do czynności prawnych i korzysta z pełni praw publicznych,,

III. Sposób składania ofert:
1) Oferty należy składać w zamkniętych kopertach z podanym adresem zwrotnym i dopiskiem „Konkurs na stanowisko dyrektora Mazurskiego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Ełku", w sekretariacie Starostwa Powiatowego w Ełku, ul. Józefa Piłsudskiego 4, 19-300 Ełk do godziny 1500 lub przesłać pocztą na adres: Starostwo Powiatowe w Ełku, ul. Józefa Piłsudskiego 4, 19-300 Ełk w terminie do dnia 24 marca 2023 r. (decydująca będzie data stempla pocztowego nadania przesyłki).
2) Oferty przesłane pocztą elektroniczną nie będą rozpatrywane,
3) Oferty złożone po terminie nie będą rozpatrywane.

IV. Konkurs przeprowadzi komisja konkursowa powołana przez Zarząd Powiatu Ełckiego.
1) Na żądanie Zarządu Powiatu Ełckiego kandydat jest obowiązany przedstawić oryginał dokumentów, o których mowa w pkt II ppkt 4-8,13 i 14.
2) Przed przystąpieniem do rozmowy z kandydatem dopuszczonym do postępowania konkursowego komisja konkursowa ma prawo żądać przedstawienia dowodu osobistego kandydata lub innego dokumentu potwierdzającego jego tożsamość oraz posiadane obywatelstwo.

V. O terminie i miejscu przeprowadzenia postępowania konkursowego kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie (pisemnie).

13123ekwe-a -P

eprasa.pl 8ed1312820

ZANIM WYSTYGNIE KAWA

Podróże w czasie to temat niejednej powieści. Ich bohaterowie powracają do przeszłości, aby coś naprawić lub zapobiec jakiemuś tragicznemu zdarzeniu, które będzie miało miejsce w przyszłości.

Z PÓŁKI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ BIBLIOTEKI PEDAGOGICZNEJ

Wędrówki te odbywają się za pomocą różnych przedmiotów, zaklęć czy wypowiedzianych życzeń. W opowieści Toshikazu Kawaguchi „Zanim wystygnie kawa" magicznym przedmiotem przenoszącym ludzi w czasie jest krzesło i filiżanka gorącej kawy.

W Tokio, przy ulicy odległej od tętniącego życiem centrum, znajduje się mała kawiarnia. Istnieje od przeszło stu lat. Podają tu starannie parzoną kawę. Nie tylko ona przyciąga klientów. Okoliczni mieszkańcy szepczą w tajemnicy, że również umożliwia się tam ludziom podróżowanie w czasie.

Bohaterowie powieści „Zanim wystygnie kawa" chcą na chwilę wrócić do przeszłości z różnych powodów. Pracoholiczka Fumiko pragnie jeszcze raz spotkać się ze swoim chłopakiem przed jego wyjazdem do Stanów Zjednoczonych. Chce mu wyznać to, czego nie powiedziała na ich ostatniej randce. Pielęgniarka Kohtake myśli o spotkaniu i rozmowie z mężem w przeszłości, ponieważ obecnie coraz bardziej pogrąża się on w mrokach nieświadomości. Choroba powoduje, że nie poznaje już swojej żony i nie pamięta ich wspólnego życia. Przebojowa Hirai unika swojej młodszej siostry, która regularnie przyjeżdża do Tokio. Za każdym razem prosi ją o powrót do domu, a ona konsekwentnie odmawia. Dopiero śmierć siostry w wypadku samochodowym zmusza Hirai do zmiany decyzji. Chce „powtórzyć" ich ostatnie spotkanie i dlatego musi przenieść się na chwilę do przeszłości. Ostatnia bohaterka, Kei, jest w ciąży. Choroba serca nie pozwoli jej przeżyć porodu i zobaczyć dziecka. Młoda kobieta postanawia mimo wszystko urodzić córkę. Marzy jednak o tym, aby ją zobaczyć i dlatego decyduje się na podróż, tym razem w przyszłość. Przenosi się w czasie, piętnaście lat do przodu i poznaje swoją nastoletnią już córkę.

Przewodnikiem wędrówek w czasie jest kelnerka kawiarni, Kazu. To ona informuje osoby, które chcą się przenieść w inną rzeczywistość, o obowiązujących zasadach. Jest ich

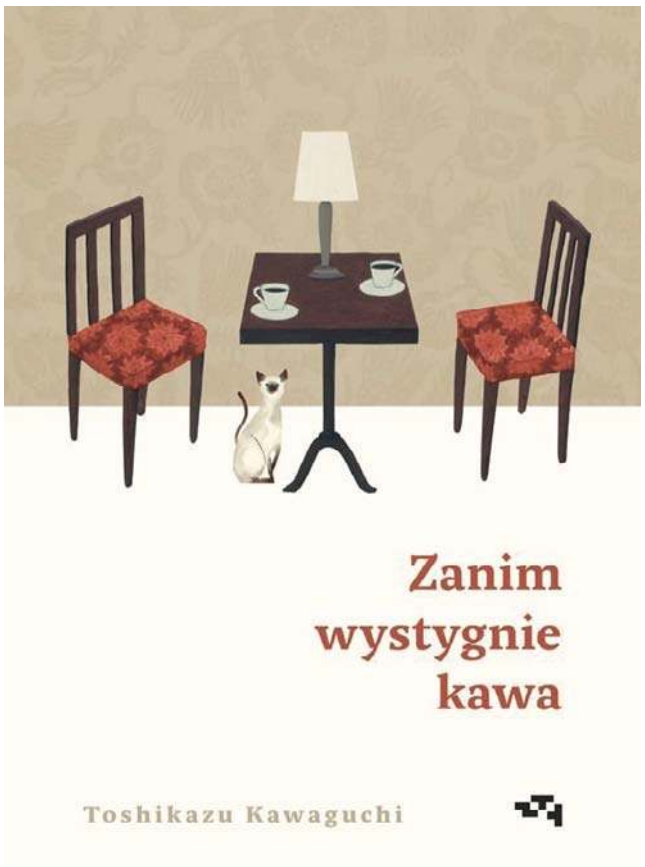

pięć. W przeszłości można spotkać się tylko z osobami, które kiedyś odwiedziły kawiarnię. Wehikułem czasu jest tylko jedno krzesło w lokalu i nie można z niego wstać nawet na chwilę. Do teraźniejszości należy wrócić, zanim wystygnie kawa w filiżance. Jednak najważniejsza zasada brzmi: „Cokolwiek zrobi się w przeszłości, nie zmieni to teraźniejszości". Dlaczego więc nasze bohaterki chcą przenieść się w czasie? Na to pytanie znajdziemy odpowiedź na ostatniej stronie opowieści: „Jednak Kazu wciąż wierzy, że niezależnie od tego, z jakimi trudnościami zmierzą się ludzie, zawsze odnajdą w sobie siłę, by je przezwyciężyć. Potrzeba do tego tylko serca. A jeśli to krzesło jest w stanie odmienić czyjeś serce, to jego istnienie zdecydowanie ma sens".

„Zanim wystygnie kawa" to minipowieść składająca się z czterech rozdziałów. Każdy opisuje podróż w czasie jednej bohaterki. Chcą one w ten sposób rozwiązać swoje problemy i rozwiać rozterki. Poznać odpowiedzi na nurtujące je pytania. Czy faktycznie tak będzie?

Autor, moim zdaniem, chce skłonić czytelnika do refleksji nad swoim życiem. Zachęca również do zastanowienia się nad takimi wartościami, jak miłość i przyjaźń. Porusza ważne tematy – rodzina, strata bliskich, choroba czy śmierć. Opowiada o ludzkich słabościach i czasami trudnej codzienności.

Toshikazu Kawaguchi po mistrzowsku buduje narrację opowieści. Podaje tylko kilka szczegółów z życia bohaterek, a czytelnicy mają wrażenie, że doskonale je znają. Subtelnie charakteryzuje każdą z tych kobiet, a także pracowników tej magicznej kawiarni, ponieważ także oni stanowią ważny wątek tej opowieści.

„Zanim wystygnie kawa" to oryginalna i nietuzinkowa książka. Napisana z humorem, lekko i prosto, ale z przesłaniem. Zmusza do refleksji. Czasami zabawna, a czasami wzruszająca. Taka słodko-gorzka. Polecam ją nie tylko miłośnikom literatury azjatyckiej, ale osobom, które lubią klimatyczne i kameralne opowieści. To również pierwszy tom historii o tokijskim lokalu. Czytelnicy będą mogli wrócić do tego niezwykłego miejsca w kolejnej książce „Opowieści z kawiarni", która jest właśnie w przygotowaniu.

Toshikazu Kawaguchi jest producentem, reżyserem i dramatopisarzem w grupie teatralnej Sonic Snail. „Zanim wystygnie kawa" powstała jako sztuka teatralna. Otrzymała ona Grand Prix na Suginami Drama Festival (Międzynarodowy Festiwal Dramatu w Tokio). Dopiero później na bazie sztuki powstała powieść. Została ona przeniesiona na ekran, a film cieszy się ogromną popularnością.

HANNA TOMASZEWSKA-REICH

CZARNA TOREBKA MOJEJ ŻYDOWSKIEJ BABKI

Czarna torebka mojej żydowskiej babki Deli Goldstein pomogła mi zbudować nową tożsamość. Urodzona w Warszawie dziewczynka z niebieskimi oczami, stałam się nagle spadkobierczynią losu narodu wybranego – mówi Agata Tuszyńska. Jej nowa książka „Czarna torebka" ukaże się 12 kwietnia.

Kiedy jako niespełna dziewiętnastoletnia dziewczyna dowiedziała się od swojej mamy, że jest Żydówką, nie była gotowa, by o tym opowiedzieć. Dojrzała do tego dopiero wiele lat później. W wydanej w 2005 r. „Rodzinnej historii lęku" Agata Tuszyńska opisała zarówno losy kilku pokoleń swoich bliskich, jak i konsekwencje zatajania własnej tożsamości. Teraz pisarka powraca do rodzinnej historii, skupiając się na swojej żydowskiej babci Deli Goldstein. Pretekstem do tej opowieści jest odziedziczona po babce torebka i znalezione w niej przedmioty.

Jak podkreśliła Tuszyńska, w swojej nowej książce podzieli się z czytelnikami tajemnicą, która zmieniła jej życie. — Czarna torebka mojej żydowskiej babki Deli Goldstein pomogła mi zbudować nową tożsamość. Urodzona w Warszawie dziewczynka z niebieskimi oczami, stałam się nagle spadkobierczynią losu narodu wybranego. Jak to się stało? Jak to możliwe? Jak się przywdziewa nową skórę? Dziedziczymy historie rodzinne, oswajamy je dla siebie i w sobie, konfrontujemy z tym, co dostaliśmy w domu. W moim domu panowało milczenie. Odkryta nagle tajemnica zmieniła wszystko — wyjaśnia pisarka, która wyraziła również przekonanie, że „każda rodzina ma taki sekret".

Fot. archiwum prywatne

W „Czarnej torebce" Agata Tuszyńska napisała: „Ta torebka to moje wojenne papiery, aryjskie. Moje barwy ochronne, legitymacja życia"

W „Czarnej torebce" autorka napisała: „Ta torebka to moje wojenne papiery, aryjskie. Moje barwy ochronne, legitymacja życia". „Przepustka w jasny los. Zawsze mogę do nich sięgnąć, gdyby się okazało, że jestem podejrzana. Podejrzany jest lęk. I on mnie nie łączy z tymi, dla których zbudowano Treblinkę. Powtarzam sobie jedenaste przykazanie: nie bój się. I wychodzę z torebką na spacer" – czytamy.

Agata Tuszyńska (ur. 1957) jest pisarką, poetką i reportażystką, której książki przetłumaczono na kilkanaście języków, z wykształcenia zaś – historykiem teatru. Doktoryzowała się w Instytucie Sztuki PAN. Pracowała naukowo w Instytucie Badań Literackich PAN w latach 1987-1992. W 1994 r. wydała biografię noblisty Isaaca Bashevisa Singera „Singer. Pejzaże pamięci", a w 2010 r. – „Oskarżoną: Wierę Gran" przybliżającą losy gwiazdy przedwojennych warszawskich rewii. W kolejnych latach ukazały się m.in. książki „Tyrmandowie. Romans amerykański" (2012), „Narzeczona Schulza" (2015), „Bagaż osobisty. Po Marcu" (2018), „Jutro nie mieści się w głowie. Dzienniki czasu pandemii" (2021) oraz „Ćwiczenia z utraty" (2021). W 1993 r. otrzymała nagrodę PEN Clubu im. Ksawerego Pruszyńskiego za wybitne osiągnięcia w dziedzinie reportażu literackiego. W 2015 r. została odznaczona srebrnym medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis", a w 2022 r. – francuskim Orderem Literatury i Sztuki.

„Czarna torebka" ukaże się nakładem Wydawnictwa Osnova 12 kwietnia, przy okazji 80. rocznicy wybuchu powstania w getcie warszawskim. Równolegle z premierą książki odbędzie się premiera audiobooka, który przeczyta autorka.

DARIA PORYCKA/PAP

eprasa.pl 8ed1312820

KOLEJNY KROK DO BUDOWY ELEKTROWNI JĄDROWEJ W POLSCE

PGE Polska Grupa Energetyczna i ZE PAK podpisały wstępne porozumienie w sprawie utworzenia wspólnej spółki celowej, która będzie realizować projekt budowy elektrowni jądrowej w regionie konińskim. Będą mieć w spółce po 50 proc. akcji.

Uruchomienie pierwszego bloku elektrowni atomowej w Pątnowie ma być możliwe już w 2035 roku – wynika ze wstępnych analiz. PGE i ZE PAK podpisały właśnie wstępne porozumienie dotyczące powołania wspólnej spółki celowej. Nowy podmiot ma zabezpieczyć polskie interesy w budowie elektrowni jądrowej razem z Koreańczykami, ponieważ do niego będzie należeć większościowy udział w realizowanym projekcie. Będzie reprezentować polską stronę na wszystkich jego etapach, w tym m.in. w trakcie pozyskiwania finansowania i przygotowywania szczegółowego harmonogramu inwestycji.

We wtorek 7 marca br. PGE Polska Grupa Energetyczna i ZE PAK podpisały wstępne porozumienie w sprawie utworzenia wspólnej spółki celowej, która będzie realizować projekt budowy elektrowni jądrowej w regionie konińskim. Oba podmioty będą mieć w nowo powstającej spółce po 50 proc. akcji, podejmując decyzje na zasadzie konsensusu.

– W podpisanym porozumieniu określiliśmy podstawowe zasady współpracy w ramach spółki, którą powołamy po uzyskaniu zgody UOKiK – mówi Wojciech Dąbrowski, prezes zarządu PGE Polskiej Grupy Energetycznej. – Spodziewamy się, że w ciągu kilku miesięcy dołączy do nas partner koreański. Jednak zakładamy, że to polska strona będzie mieć w tej inwestycji większościowy udział i cały projekt będzie pod kontrolą polskiej strony.

– Zgłosimy do prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów zamiar koncentracji, ponieważ taka wspólna spółka PGE i ZE PAK-u wymaga zapytania o zgodę. Przewidujemy, że prezes UOKiK przychylnie spojrzy na nasz wniosek – dodaje Piotr Woźny, prezes zarządu ZE PAK. – Plan mamy taki, żeby do końca czerwca br. zakończyć prace nad definiowaniem sposobu działania tej spółki, żeby ona stała się już realnym bytem. Zadaniem tej spółki będzie uruchomienie wszystkich działań związanych z badaniami lokalizacyjnymi, środowiskowymi i uzyskaniem całego ciągu wszystkich zgód, pozwoleń administracyjnych niezbędnych do tego, żeby elektrownię atomową budować.

Fot. PAP

Energetyka jądrowa ma być w Polsce podstawą i uzupełnieniem dla źródeł odnawialnych. Rząd zakłada też, że – jako zeroemisyjne źródło energii – pozwoli też na realizację unijnych zobowiązań, czyli osiągnięcie neutralności klimatycznej do 2050 roku

List intencyjny dotyczący budowy pierwszej w Polsce elektrowni atomowej w Pątnowie został podpisany 31 października 2022 roku przez PGE, ZE PAK i południowokoreański koncern energetyczny KHNP. Do końca ubiegłego roku strony przygotowały już wstępny plan rozwoju inwestycji. Wykonane zostały m.in. wstępne analizy warunków geotechnicznych, sejsmicznych i środowiskowych, opracowany został również szacunkowy budżet prac przygotowawczych i etapu budowy oraz harmonogramu realizacji projektu.

– Polska gospodarka, aby się dalej rozwijać, potrzebuje silnej i niezależnej energetyki. W kolejnej dekadzie ważną rolę odegrają odnawialne źródła energii. Jednak kluczowe będzie stabilne, zeroemisyjne źródło, jakim jest energetyka jądrowa. W tym celu konsekwentnie rozwijamy rządowy Program polskiej energetyki jądrowej, którego uzupełnieniem jest projekt realizowany przez PGE, ZE PAK i KHNP. Powołanie wspólnej spółki przez PGE i ZE PAK to kolejny krok w realizacji tego projektu. Będzie ona bezpośrednim partnerem koreańskiego KHNP przy budowie elektrowni jądrowej w regionie konińskim. Pomimo że jest to projekt biznesowy, ma on pełne poparcie polskiego rządu – powiedział podczas podpisywania porozumienia Jacek Sasin, wicepremier i minister aktywów państwowych.

Przyjęta w 2021 roku i zaktualizowana po wybuchu wojny w Ukrainie „Polityka energetyczna Polski do 2040 roku" (PEP 2040) zakłada, że energetyka jądrowa ma być w Polsce podstawą i uzupełnieniem dla źródeł odnawialnych. Rząd zakłada też, że – jako zeroemisyjne źródło energii – pozwoli też na realizację unijnych zobowiązań, czyli osiągnięcie neutralności klimatycznej do 2050 roku. Przede wszystkim energetyka jądrowa ma jednak zwiększyć bezpieczeństwo i suwerenność energetyczną kraju.

– Naszym celem jest wyeliminowanie w przyszłości dostaw jakichkolwiek paliw z kierunku wschodniego, a ta elektrownia da Polsce suwerenność, bezpieczeństwo i niezależność. Ale także nie zapominajmy o tym – to jest niebagatelne dzisiaj – ta elektrownia nie będzie emitowała CO2, co dzisiaj w dużej mierze wpływa na koszty energii elektrycznej, a więc energia elektryczna z elektrowni jądrowej będzie energią tańszą – mówi Wojciech Dąbrowski.

PGE i ZE PAK wskazują, że powołanie wspólnej spółki celowej to milowy krok do realizacji tej inwestycji. Na jej lokalizację – po wstępnych analizach – został wybrany Pątnów, gdzie z końcem 2024 roku ZE PAK zamierza zakończyć produkcję energii elektrycznej z węgla brunatnego.

Fot. newseria.pl

> TA ELEKTROWNIA NIE BĘDZIE EMITOWAŁA CO2, CO DZISIAJ W DUŻEJ MIERZE WPŁYWA NA KOSZTY ENERGII ELEKTRYCZNEJ, A WIĘC ENERGIA ELEKTRYCZNA Z ELEKTROWNI JĄDROWEJ BĘDZIE ENERGIĄ TAŃSZĄ – MÓWI WOJCIECH DĄBROWSKI

Zaletą Pątnowa jest jego centralna lokalizacja, przy jednym z kluczowych krajowych węzłów energetycznych, która umożliwi wyprowadzenie energii elektrycznej we wszystkich kierunkach przy minimalizacji strat związanych z przesyłem oraz optymalne wykorzystanie sieci elektroenergetycznej.

– Drugi atut to podłączenie do całej sieci energetycznej, a trzeci – system chłodzenia, który przez lata z powodzeniem chłodził elektrownię na węgiel brunatny. Odkrywki, które wyeksploatowaliśmy i z których wykopaliśmy węgiel brunatny, są w tej chwili zalewane wodą i w ciągu kilku najbliższych lat w tych odkrywkach będziemy mieli 4-4,5 raza więcej wody niż w systemie chłodzenia, który przez lata z powodzeniem chłodził elektrownię na węgiel brunatny – wymienia prezes ZE PAK.

Jak wskazuje, w regionie jest również bardzo duża akceptacja dla nowej inwestycji – zarówno ze strony mieszkańców Konina i okolic, jak i okolicznych samorządów oraz władz województwa wielkopolskiego.

Uruchomienie pierwszego bloku elektrowni atomowej ma być możliwe już w 2035 roku. Na podstawie dotychczas wykonanych wstępnych analiz oceniono, że perspektywiczne jest posadowienie co najmniej dwóch reaktorów koreańskiej technologii APR1400 o łącznej mocy 2,8 tys. MW, które mogłyby dostarczyć do polskich domów i firm około 22 TWh energii.

ŹRÓDŁO: NEWSERIA.PL

eprasa.pl 8ed1312820

9 MARCA

Wielka Księga Ustrojstw, Tentegesów i Wihajstrów

Olsztyn

MOK Olsztyn serdecznie zaprasza na wernisaż wyjątkowej wystawy ustrojstw, tentegesów i wihajstrów! Wydarzenie odbędzie się w czwartek 9 marca o godz. 19:00 w Zajezdni trolejbusowej.

Wihajster – jak to się nazywa? Tenteges – no ten, taki, no ten teges! Ustrojstwo – takie jakieś urządzenie... Czym są wihajstry, tentegesy i ustrojstwa w dzisiejszym świecie? Czy odkąd w sklepach można kupić niemal wszystko liczba tenegesów wzrosła? Czy naszą kreatywność i umiejętność radzenia sobie w codziennym życiu uśpiły współczesne ustrojstwa?

Odpowiedzi na te fundamentalne pytania udzielimy na niezwykłej wystawie w Zajezdni trolejbusowej. Wielka Księga Ustrojstw, Tentegesów i Wihajstrów to zbiór eksponatów niezwykłych, najdziwniejszych wynalazków, rzeczy, o których istnieniu być może jeszcze nigdy nie słyszeliście.

Wystawie będzie towarzyszyć akcja internetowa „Patenciarz Domowy" - oryginalny konkurs na najlepszy domowy lifehack, prowizorkę i patent. Najlepsi patenciarze zostaną nagrodzeni, a ich dzieła dołączą do wihajstrowej eskpozycji w Zajezdni trolejbusowej. Szczegóły akcji ogłosimy już wkrótce!

Zajezdnia trolejbusowa, (ul. Knosały), godz. 19:00
Wstęp wolny

10 MARCA

Dzień Kobiet w GOK Dywity

Dywity

W programie warsztaty zorganizowane przez grupę „Bez kompleksów" oraz spektakl teatralny „Podwójne zaciemnienie" w wykonaniu dywickiej grupy teatralnej „Mimo wszystko".

Godz. 16.30, GOK, ul. Olsztyńska.

10 MARCA

Koncert z okazji Dnia Kobiet

Olsztyn

W programie koncertu usłyszymy m.in. słynne Walce Paryża, przeboje Edith Piaf, Charlsa Aznavoura, a także znane tanga Astora Piazzolli. Program dopełnią światowe przeboje i popularne tematy muzyki filmowej.

Fot. mat. org.

Godz. 19:00, sala koncertowa Filharmonii.

10 MARCA

Paweł Szymański: Męski Świat

Olsztyn

MOK Olsztyn serdecznie zaprasza na bluesowy koncert Pawła Szymańskiego „Męski świat"! Paweł Szymański to znakomity tekściarz, wokalista i muzyk grający na gitarze akustycznej i rezofonicznej oraz na harmonijce ustnej. Występował na imprezach i festiwalach bluesowych, wykonując repertuar złożony ze standardów gatunku.

Godz. godz. 20:00, Sala pod Amfiteatrem. Wstęp płatny

10 MARCA

Olhá Festa! – spotkanie z kulturą portugalską

Olsztyn

Zapraszamy do Planety 11 na wyjątkowe spotkanie z kulturą portugalską – Olhá Festa! ("spójrz, zabawa!").

Spotkanie poprowadzi mieszkająca w Olsztynie Ana Calisto z Portugalii, która opowie o historii i kulturze jednego z najważniejszych miast Portugalii, stolicy kraju – Lizbonie. Swoje opowieści wzbogaci o multimedialną prezentację – swoistą wirtualną wycieczkę po zakamarkach miasta. Dla publiczności zostanie przygotowany drobny poczęstunek – znane w całej Portugalii lizbońskie pastel de Belém, czyli babeczki budyniowe z ciasta francuskiego.

Planeta 11, godz. 17. Wstęp wolny

10-12 MARCA

Regionalne Dni Szewczenkowskie

Kętrzyn, Lidzbark Warmiński, Górowo Iławeckie

Regionalne Dni Szewczenkowskie to święto od lat upamiętniające wielkiego ukraińskiego wieszcza Tarasa Szewczenko „Kobzara" (ur. 9 marca 1814, zmarł 10 marca 1861). Przeżył jedynie 47 lat, z tego, jako wolny człowiek, jedynie dziewięć. Urodził się jako chłop pańszczyźniany. W wieku 24 lat został wykupiony z poddaństwa. Potem 10 lat spędził na zesłaniu. Dla Ukraińców jest tym, kim dla Polaków Adam Mickiewicz.

Wydarzenia odbędą się 10 marca w Kętrzynie o godz. 17.00 w I Liceum Ogólnokształcącym przy ul. Powstańców Warszawy, 11 marca o godz. 16.00 w Lidzbarskim Domu Kultury oraz 12 marca o godz. 11.00 w Zespole Szkół z Ukraińskim Językiem Nauczania w Górowie Iławeckim.

Wystąpi Kołomyjski Akademicki Obwodowy Teatr Dramatyczny im. Iwana Ozarkewycza w spektaklu „Maty Najmyczka" na podstawie poematu Tarasa Szewczenki.

11 MARCA

XXXIX Kaziuki-Wilniuki

Olsztyn

MOK Olsztyn zaprasza na doroczne święto kultury kresowej i dziedzictwa polsko-litewskiego KAZIUKI-WILNIUKI.

W programie:

- Polski Zespół Tańca Ludowego „Perła" z Niemenczyna pod kierunkiem Germana Komarowskiego
- Zespół Art of Music przy Centrum Kultury w Solecznikach
- Zespół Tańca Ludowego „Perła Warmii" z Lidzbarka Warmińskiego

Koncertom towarzyszy JARMARK WILEŃSKI z rękodziełem, regionalnymi potrawami, wydawnictwami wileńskimi.

Godz. 18:00, Centrum konferencyjno-szkoleniowe UWM, ul. Dybowskiego 11 (Kortowo).

11 MARCA

The Strings

Olsztyn

The Strings - przezabawny spektakl komediowy o przyjaźni, życiowych zakrętach i miłości do muzyki. Musisz to zobaczyć! Niebanalne żarty, moc przyjaźni, grupa 5 mężczyzn, którzy spotkali się będąc na życiowym zakręcie. W tle muzyka, która osładza ich perypetie. To krótki opis spektaklu autorstwa i reżyserii Macieja Kowalewskiego. „The Strings - pełna humoru i zwrotów akcji sztuka, która po prostu przywraca wiarę w marzenia oraz siłę przyjaźni. Kim są nasi bohaterowie? To Ernest, Kotlet i Manuel. Ernest rozpacza, ponieważ żona wyrzuciła go z mieszkania i z życia. Kotlet za dużo pije, a na dodatek został zwolniony z zespołu chippendales, który sam założył. Manuel właśnie wyleciał z hukiem z legendarnego zespołu Figi, który dziś koncertuje w muszli. Załamani panowie na zakręcie życiowym postanawiają wziąć sprawy w swoje ręce i zakładają zespół The Strings. Kto do nich dołączy? Jak potoczą się ich losy? O tym przekonacie się będąc na widowni.

Aula Auditorium Maximum, godz. 15:45 i 19.
Wstęp płatny

11 MARCA

Występ Gruzińskiego Państwowego Baletu Aphkhazeti

Olsztyn

Aphkhazeti to wyjątkowe połączenie gruzińskiego tańca, silnie zakorzenionego w tradycji tego narodu, ze współczesną choreografią i muzyką. To zespół o niespełna 100-letniej historii, oficjalnie założony w 1931 roku, który nieustannie koncertuje po całym świecie, przybliżając widzom wszystko, co w gruzińskiej kulturze najpiękniejsze – tradycję, folklor i niebywałą energię. To tradycyjne fragmenty muzyki gruzińskiej w zupełnie nowej odsłonie, wykonane przez orkiestrę na żywo, a także widowiskowe tańce różnych regionów w interpretacji legendarnego Bachana Chanturia.

Filharmonia Warmińsko-Mazurska, ul. Głowackiego 1, godz. 19:30 Wstęp płatny

11 MARCA

Dzień Kobiet w stylu retro

Olsztyn

W programie:

» wernisaż wystawy pt. „Być kobietą" Edy Yukow
» spektakl „Dziecko Noego"
» upominki od partnerów wydarzenia oraz słodki poczęstunek przygotowany przez cukiernię „Złoty Klucz"
» kontynuacja wieczoru w restauracji „Nowe Retro" Hotelu Wileńskiego

Godz. 17:45, Olsztyński Teatr Lalek, ul. Głowackiego 17.

11 MARCA

WERONIKA MUREK: DZIEWCZYNKI. KILKA ESEJÓW O STAWANIU SIĘ

Olsztyn

Co właściwie znaczy „być dziewczynką"? Jakie atrybuty ma dziewczęcość, dziewczyńskość, dziewczynkowatość? Spotkanie z autorką książki poświęconej kulturowej i popkulturowej figurze dziewczynki.

Godz. godz. 17:00, Kamienica Naujacka.
Wstęp wolny

11 MARCA

Spektakl „Strażak Sam na żywo - Przygoda na biwaku"

Olsztyn

To wyjątkowa okazja dla dzieci spotkania bajkowych bohaterów i przeżycia z nimi ekscytujących przygód. Barwny, dynamiczny przebieg widowiska, dialogi i piosenki, wielobarwne kostiumy, wspaniała scenografia, ruchome pojazdy – wszystkie te elementy zapewniają intensywne przeżycia i angażują dzieci do aktywnego udziału w spektaklu. Mali widzowie bawią się i jednocześnie uczą się jak niebezpiecznym żywiołem jest ogień, jak mu zapobiegać i jak się przed nim chronić, czym jest odpowiedzialność, zaufanie, przyjaźń i współpraca oraz na czym polega praca strażaka i jak często naraża on swoje życia dla ratowania innych.

Godz. 10.00, ul. Kościńskiego 11.

11 MARCA

Międzynarodowy Dzień Planetariów: Co w Planetarium piszczy?

Olsztyn

Planetarium zaprasza do multiplanetarium – pod dużą kopułą, prezentowane będą pokazy dla starszej publiczności a pod małą, przenośną kopułą pokaz dla dzieci.

Godz.11.00, aleja Marszałka Józefa Piłsudskiego 38.

11 MARCA

Manufaktura Herstorii: Od mojej kieszeni wara!

Olsztyn

MOK Olsztyn zaprasza na wyjątkowe warsztaty kreatywne „Od mojej kieszeni wara!"!

Dawno, dawno temu uważano, że kobiece stroje nie powinny mieć kieszeni, bo kieszeń to prywatna przestrzeń, blisko ciała, w której można ukrywać sekrety i tajemnice. Dlatego pod zwałami fałd spódnic, sukien u halek, kobiety nosiły substytut dzisiejszych kieszeni: sakiewki przywiązywane na wysokości talii, co czyniło je jeszcze bardziej intymnymi i tajemniczymi. Właśnie takie staroświeckie kieszenio-sakiewki wykonamy na warsztatach.

Kamienica Naujacka, (ul. Dąbrowszczaków 3, sala 303A), godz. 12:00 Zapisy: imprezy@mok.olsztyn.pl

12 MARCA

Bezpłatna lekcja tańca

Olsztyn

Bezpłatna lekcja tańca adresowana do mieszkańców Olsztyna z okazji 50-lecia powstania tańca towarzyskiego w Olsztynie.

Prowadzący: Kamila Grygorowicz - właścicielka szkoły tańca Lilla Salsa Academy.

Rodzaj tańca: salsa - solo.

Godz. 16.30/17.30, Eranova | Olsztyn, ul. Obrońców Tobruku 3.

eprasa.pl 8ed1312820

Krzyżówka klasyczna z hasłem

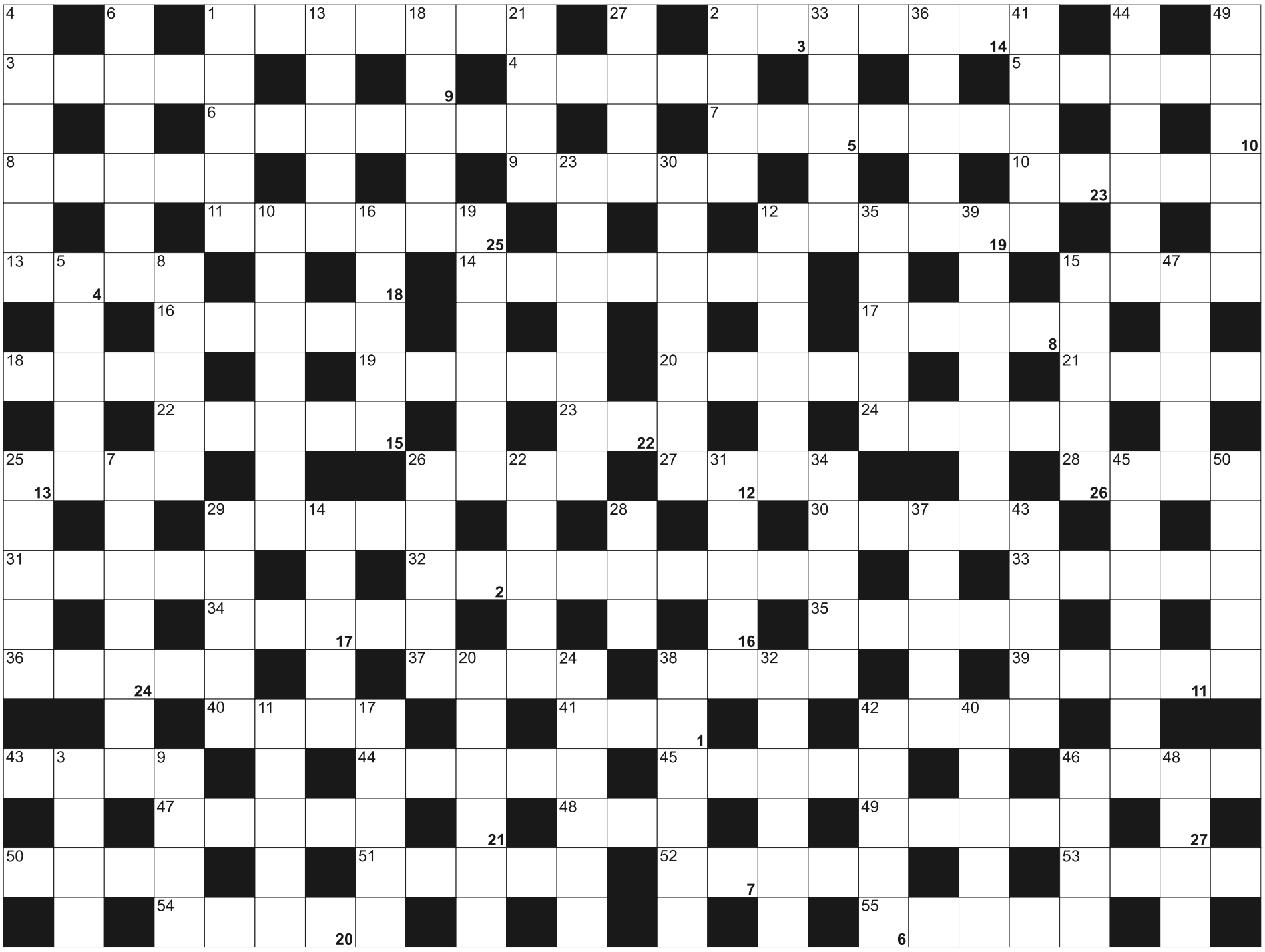

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 27, utworzą rozwiązanie

1	2	3	4	5		6	7	8	9	10	11	12	13		14	15	16		17	18	19	20	21		
22	23	24	25	26	27																				

POZIOMO: 1) polewaczka strażaka; 2) miasto włoskich gondolierów; 3) ofiara na zbożny cel; 4) kończy lasso; 5) nadaje na falach; 6) owacje, brawa; 7) kolekcja ziół z opisem; 8) otwierany kluczem; 9) droga o twardej nawierzchni; 10) jeden z modeli Opla; 11) duże miasto w pd.-zach. Nigerii, drugie po Lagos; 12) niemiecka, zimowa odmiana jabłoni; 13) czarno-biały ptak morski; 14) Dudziak, wokalistka jazzowa; 15) owocowy przetwór w słoiku; 16) Małgorzata dla przyjaciół; 17) język powieści; 18) związek państw, liga; 19) posługuje się językiem migowym; 20) uprzywilejowana grupa; 21) pakt północnoatlantycki; 22) królowa polskich rzek; 23) barwa, odcień; 24) bardzo cicha mowa; 25) dzieło kartografa; 26) znak zodiaku; 27) Tb dla chemika; 28) irlandzka nazwa Irlandii; 29) wystrzał z wielu armat; 30) marka japońskich aut; 31) mieszka w Stambule; 32) gacek lub nocek; 33) Hermaszewski poleciał nim w kosmos; 34) stałe internetowe; 35) "podaj" do psa; 36) budynek gospodarczy dla bydła; 37) siarkowy lub octowy; 38) do kierowania statkiem; 39) samuraj bez pana; 40) Christian, dyktator mody; 41) ignam, roślina podobna do ziemniaka; 42) oczyszczona lub kaustyczna; 43) lek przeciwbólowy; 44) podpisuje się pod swoim dziełem; 45) bardzo stary, cenny przedmiot; 46) "zebra" na jezdni; 47) wyspa w północnej części archipelagu Bahamy; 48) unijna waluta; 49) wąskie spodnie; 50) przeszywa strzałą zakochanych; 51) miasto w Kirgistanie, nad Kara-darią; 52) pęka w oponie; 53) odprowadza kuchenne opary; 54) wojskowy film Pasikowskiego; 55) obok Omanu

PIONOWO: 1) do wody lub narciarskie; 2) naczynie na zupę; 3) rywal Adidasa; 4) apel, orędzie; 5) holowniczy sznur; 6) kumpel Romka i Tytusa z komiksu; 7) tunel z pnączami; 8) meksykańska roślina kolczasta, sukulent; 9) Tatrzański Narodowy; 10) gra na gitarze basowej; 11) dorosła postać owada; 12) dojrzały samiec wilka; 13) niejedna w łożysku; 14) węgierska potrawa z papryki; 15) autor "Boskiej komedii"; 16) ... Spencer - Lady Di; 17) największa wyspa w grupie Kermadec, w Nowej Zelandii; 18) Kuba lub Itaka; 19) w książce telefonicznej; 20) szeroka szarfa; 21) święty byk faraonów z Memfis; 22) maź, błoto; 23) w kratkę i linie dla ucznia; 24) w herbie Warszawy; 25) kolej podziemna; 26) wczesna pora dnia; 27) imię Bismarcka; 28) sztuczny basen w porcie; 29) lista składników leku; 30) uczęszcza na uniwersytet; 31) owoc pracy; 32) miłośnik piękna, wrażliwiec; 33) błękitne nad głowami; 34) gwarny plac targowy; 35) patowa sytuacja, bez wyjścia; 36) gardzi przyjętymi zasadami; 37) biednie; 38) leśny, wiosenny grzyb jadalny; 39) przyrząd do badania ściśliwości gruntu; 40) odmiana pszenicy, twarda i bogata w białko; 41) sznur do chwytania zwierząt; 42) krawędź, rant, obrzeże; 43) model Opla lub satelita; 44) gdy topnieje śnieg; 45) góry w Zimbabwe, najwyższy szczyt 2593 m; 46) nie poziom; 47) klawisz akceptujący w komputerze; 48) maź w łożysku; 49) pożywienie, jedzenie; 50) rzeka w środkowej Albanii

SUDOKU

			1			9		
	8	4	5					
9	3	5		7		6	1	4
6		7				5	3	8
			8		7			6
				1		7	4	
5			6				9	7
	6	1	9			2		3
4	9	3					6	

755

7				5				9
					4		2	
		9	6		2			
			9		1		5	
		8		4		6	7	
		1			5		3	
3	6					7		2
8				3		5	4	
	1							

756

5				6		3	9	
2					7	6	5	
	3				5		1	
	6	3		1			7	
		8					2	
9						4	6	
			5	4		2	8	
1	8	2		3	6	5	4	
					8	1		9

757

eprasa.pl 8ed1312820

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

PRACA

dam pracę

MURARZ - ogólnobudowlaniec, 600-136-951

W gospodarstwie mlecznym, 534-920-987

ZATRUDNIĘ w Gospodarstwie Rolnym, 601-772-124

USŁUGI

budowa | remont

POLBRUK, 602-401-309

HANDEL

DREWNO kominkowe, opałowe, transport, 576-935-573, 794-630-121.

ZDROWIE I URODA

WCZASY dla Seniora-Krynica Morska, kwiecień od 1149zł/os., maj 8 dni od 1149 zł/os., czerwiec 8 dni od 1399 zł/os. Stegna, maj 8 dni od 1049 zł/os., czerwiec 8 dni od 1199 zł/os www.wczasy-senior.pl, 534-244-044.

WIELKANOC NAD MORZEM W KRYNICY MORSKIEJ 10 dni w cenie 1799 zł/os. www.owjantar.pl, tel: 552476030, 534 244 044.

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

KUPIĘ bydło od 250kg, 692-411-362

GAZETA OLSZTYNSKA.pl
(89) 539-74-46, reklama@wm.pl

Z Chrześcijańską Nadzieją na Życie Wieczne w Niebie zawiadamiamy, że 6 marca 2023 r. odeszła Nasza Kochana Mamunia i Siostra

ś. † p. **Maria Juchniewicz**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 10 marca 2023 r. o godz. 10.30 modlitwą w kaplicy przy ul. Poprzecznej, po czym o godz. 11.00 nastąpi wyprowadzenie na Mszę Świętą do kościoła pw. św. Józefa przy ul. Jagiellońskiej. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym w Dywitach.

Wdzięczne Bogu za Dar Jej Życia córki

56323opb1-a -P

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 8 marca 2023 r. odeszła od nas w wieku 87 lat nasza kochana Mama, Siostra, Teściowa, Babcia i Prababcia

ś. † p.

Teresa Sokołowska

Uroczystość pogrzebowa rozpocznie się 11 marca 2023 r. o godz. 11.15 w kaplicy przy ul. Mariańskiej, skąd o godz. 11.45 nastąpi wyprowadzenie na mszę świętą żałobną do kościoła NMP Różańcowej przy ul. Żytniej (Dajtki), a następnie na cmentarz parafialny w Gietrzwałdzie.

Na prośbę Zmarłej prosimy o nieprzynoszenie kwiatów, chętni proszeni są o datki na chorego Piotra. Puszka będzie wystawiona przed kościołem.

Pogrążona w smutku rodzina

56423opb1-a -P

Z głębokim smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Mamy

naszego kolegi

Łukasza Feszaka

pracownika Wojewódzkiego Inspektoratu JHARS w Olsztynie.

Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pracownicy wraz z Panem Dyrektorem

55323opb1-a-G

Rodzinie i Przyjaciołom

prof.

Zbigniewa Puchajdy

składam wyrazy głębokiego współczucia.

Poseł na Sejm RP Marcin Kulasek

56523opb1-a -P

Panu

Andrzejowi Zalewskiemu

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają współpracownicy z Sekcji Obsługi Gospodarczej i Terenów Zieleni UWM

55523opb1-a-G

Naszemu Koledze

Przemysławowi Michalczykowi

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia z powodu śmierci

Taty

składają koledzy i koleżanki z Michelin Polska Sp. z o.o.

56123opb1-a -P

Naszej Koleżance

Katarzynie Gabińskiej i Rodzinie

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają współpracownicy, koleżanki i koledzy z WMUCS

55923opb1-a -P

Z głębokim smutkiem żegnamy

ś. † p.

Prof. dr. hab.

Zbigniewa Puchajdę

emerytowanego, wieloletniego nauczyciela akademickiego Wydziału Bioinżynierii Zwierząt, cenionego naukowca, wspaniałego dydaktyka, wychowawcę wielu pokoleń młodzieży akademickiej oraz kadry naukowo-dydaktycznej.

Na zawsze pozostanie w naszej pamięci.

Wyrazy szczerego współczucia

Rodzinie

składają Dziekan, pracownicy i studenci Wydziału Bioinżynierii Zwierząt UWM w Olsztynie

55823opb1-a -P

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
- na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
- na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00

* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE

(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN, plac Józefa Bema 5**
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

380-28919opb1-C-M

ARKA USŁUGI POGRZEBOWE

ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-i-M

Warmiński ZAKŁAD POGRZEBOWY 1987

dawniej **market**

OLSZTYN	**895 355 300**
ul. Lengowskiego 18-20	**602 327 277**
BISKUPIEC	**897 152 093**
ul. Armii Krajowej 4	**608 680 642**

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-g-M

SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom. 530 308 308

GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-d-M

31419opb1-A 2x2-M

eprasa.pl 8ed1312820

UCHWYCONE W SPORTOWEJ MIGAWCE (36)

Po meczu piłkarskiej Ligi Mistrzów wielka radość w Londynie i równie wielki smutek w Dortmundzie, natomiast dzisiaj w Poznaniu o emocje postarają się piłkarze Lecha i szwedzkiego Djurgardens IF. Powody do radości mają także siatkarze ZAKSY.

Fot. PAP/Jakub Kaczmarczyk

Piłkarze Lecha Adriel Ba Loua (z lewej) i Mikael Ishak podczas wczorajszego treningu w Poznaniu. Dzisiaj o godz. 21 w 1/8 finału Ligi Konferencji Lech podejmie Djurgardens IF. Rewanż 16 marca w Szwecji

Fot. PAP/Marcin Bielecki

Zawodnicy reprezentacji Polski w futsalu cieszą się ze zwycięstwa 7:2 w meczu eliminacyjnym mistrzostw świata z Azerbejdżanem. Dzięki tej wygranej Polacy zagrają w decydującej fazie kwalifikacji. W turnieju finałowym wystąpią 24 drużyny, w tym siedem europejskich. Biało-czerwoni w MŚ wystąpili raz – w 1992 roku w Hongkongu.

Fot. PAP/EPA

Niemiec Juergen Klinsmann przyleciał do Korei Południowej, bowiem niedawno został selekcjonerem piłkarskiej reprezentacji tego kraju

Fot. PAP/EPA

Graham Potter, trener Chelsea, cieszy się po zwycięstwie 2:0 z Borussią Dortmund, dzięki czemu londyńczycy awansowali do 1/4 finału Ligi Mistrzów

Fot. PAP/EPA

Amerykański golfista Denny McCarthy na dwunastym dołku podczas rundy treningowej przed prestiżowym turniejem The Players Championship w Ponte Vedra

Fot. PAP/Marcin Cholewiński

W finale tenisowej imprezy pokazowej par mieszanych Tie Break Tens w Indian Wells Iga Świątek i Hubert Hurkacz przegrali 8:10 z z Białorusinką Aryną Sabalenką i Amerykaninem Taylorem Fritzem. Rywalizacja toczyła się w systemie pucharowym do 10 wygranych punktów.

Fot. PAP/Krzysztof Świderski

W pierwszym meczu ćwierćfinałowym siatkarskiej Ligi Mistrzów ZAKSA Kędzierzyn-Koźle pokonała Trentino Itas 3:2 (25:22, 22:25, 22:25, 25:21, 15:10). Rewanż we Włoszech zostanie rozegrany 16 marca

eprasa.pl 8ed1312820

LIGA MISTRZÓW BEZ BORUSSII

PIŁKA NOŻNA\\\ Benfica Lizbona i Chelsea Londyn jako pierwsze awansowały do ćwierćfinału Ligi Mistrzów. Zespół z Portugalii wyeliminował Club Brugge, natomiast „The Blues" wygrali z Borussią Dortmund, która poniosła pierwszą porażkę w tym roku.

Spotkanie w Londynie rozpoczęło się nietypowo jak na Ligę Mistrzów, bo z 10-minutowym opóźnieniem ze względu na późny przyjazd ekipy gości na stadion. - Po prostu nie mogliśmy przejechać. Staliśmy przed stadionem 15 minut. To było denerwujące, ale to nas nie powstrzyma - zapowiadał trener niemieckiego zespołu Edin Terzic.

Od początku jednak jego podopieczni musieli bronić się przed naporem londyńczyków. Dwukrotnie bliski powodzenia był Niemiec Kai Havertz, który w 28. min trafił w słupek, a 10 minut później nawet do siatki, ale gola nie uznano z powodu pozycji spalonej uczestniczącego w akcji Raheema Sterlinga.

Chelsea dopięła swego w 43. minucie, gdy Sterling nieco przypadkowo zmylił dwóch obrońców w polu karnym i mocnym strzałem pokonał Alexandra Meyera, który ostatnio zastępuje kontuzjowanego Szwajcara Gregora Kobela.

Na początku drugiej połowy piłkę dośrodkowaną z lewego skrzydła zablokował ręką Marius Wolf i arbiter główny, po obejrzeniu powtórki, przyznał gospodarzom rzut karny. Z 11 metrów Havertz ponownie trafił w słupek, ale jedenastkę trzeba było powtórzyć, bo piłkarze obu drużyn za wcześnie wbiegli w pole karne, no i tym razem Havertz już się nie pomylił.

To wystarczyło Chelsea, by odrobić stratę z pierwszego spotkania, kiedy to Borussia wygrała tylko 1:0.

TYM SAMYM W DORTMUNDZIE WIELKI SMUTEK, I TO RACZEJ NIESPODZIEWANY, BOWIEM WICELIDER BUNDESLIGI WYDAWAŁ SIĘ BYĆ ZDECYDOWANYM FAWORYTEM DWUMECZU Z LONDYŃCZYKAMI, KTÓRZY W TABELI PREMIER LEAGUE SĄ ZALEDWIE NA 10. MIEJSCU. NA DODATEK BORUSSIA W TYM ROKU ZALICZYŁA SERIĘ DZIESIĘCIU KOLEJNYCH ZWYCIĘSTW W MECZACH O STAWKĘ!

A mimo to straciła dwa gole i odpadła z Ligi Mistrzów. Nadal jednak liczy w walce o mistrzostwo (ma tyle samo punktów co prowadzący w tabeli Bayern Monachium) i Puchar Niemiec.

Fot. PAP/EPA

Kai Havertz z rzutu karnego zdobywa drugą bramkę dla Chelsea w meczu z Borussią

Zdecydowanie mniej emocji było w Lizbonie, bowiem Benfica ograła 5:1 Club Brugge. Żadna to jednak sensacja, bo już wcześniej w Belgii Portugalczycy zwyciężyli 2:0. W rewanżu bramki zdobyli: Rafa Silva (38), Goncalo Ramos (45+2 i 57), Joao Mario (71 z rzutu karnego) i David Neres (77). Stratę gości zmniejszył Bjorn Meijer (87). Warto zauważyć, że Benfica wciąż jest niepokonana w tym sezonie Champions League.

Wczorajsze mecze Bayern Monachium - Paris Saint-Germain i Tottenham Hotspur - AC Milan zakończyły się po oddaniu gazety do druku.

Cztery pozostałe pary: Manchester City - RB Lipsk (1:1 w pierwszym meczu), FC Porto - Inter Mediolan (0:1), Real Madryt - Liverpool (5:2) i Napoli - Eintracht Frankfurt (2:0) rywalizować będą w przyszłym tygodniu.

Losowanie ćwierćfinałów i półfinałów odbędzie się 17 marca. Finał trwającej edycji zaplanowano na 10 czerwca w Stambule. **PAP, DRYH**

LIGA EUROPY

W pierwszym meczu 1/8 finału Ligi Europy Feyenoord Rotterdam, w którym występuje były piłkarz Legii Sebastian Szymański, zmierzy się dzisiaj w Warszawie z występującym w roli gospodarza Szachtarem Donieck.

*** Dzisiaj grają:** Union Berlin - Union Saint-Gilloise (godz. 18.45), Bayer Leverkusen - Ferencvaros Budapeszt (18.45), Sporting Lizbona - Arsenal Londyn (18.45), AS Roma - Real Sociedad San Sebastian (18.45), Sevilla - Fenerbahce Stambuł (21), Szachtar Donieck - Feyenoord Rotterdam (21), Juventus Turyn - SC Freiburg (21), Manchester United - Betis Sewilla (21).

* Rewanże - 16 marca

PRASA INFORMOWAŁA

Gwardia Kętrzyn przodownikiem piłkarskiej A klasy

Siatkarze olsztyńskie grają coraz le

*** „Głos Olsztyński", 7 maja 1953 roku**

W Kętrzynie odbył się mecz piłki nożnej o mistrzostwo klasy wojewódzkiej pomiędzy miejscową ZS Gwardią i KS Bartoszyce. Zwyciężyli gwardziści w stosunku 1:0 (1:0). Bramkę dla zwycięzców strzelił najlepszy gracz na boisku Weber. Sędziował słabo Baran. Widzów około 2 tys.

*** „Głos Olsztyński", 11 maja 1953 roku**

W dniach 8 i 9 bm. rozegrano w Kętrzynie mistrzostwa juniorów w boksie okręgu olsztyńskiego. W mistrzostwach wzięło udział 40 zawodników z następujących zrzeszeń: Budowani 15, Kolejarz 14, LZS 7 i Spójnia 4. Tytuły mistrzów zdobyli następujący zawodnicy (od wagi papierowej do lekkośredniej): Soszka (Bud.), Zimbrowski (Kol.), Śmiłek (Sp.), Czepukojcz (Kol.), Olszewski (Bud.), Sumila (Kol.), Judycki (Bud.) i Jaworski (Sp.). Na wyróżnienie zasługują Czepukojcz i Śmiłek, którzy wykazali się najlepszym przygotowaniem technicznym. Poziom mistrzostw słaby.

*** „Głos Olsztyński", 29 maja 1953 roku**

W całym kraju trwają rozgrywki w koszykówkę o Puchar Polski. Sama nazwa wskazuje, że jest to impreza, w której biorą udział wszystkie koła sportowe posiadające zespoły koszykówki. W woj. olsztyńskim w poszczególnych powiatach spotkania pucharowe są już w pełnym toku. A w samym Olsztynie? W Olsztynie zgłosiło się aż... sześć drużyn: Kolejarza, Ogniwa, KS, Spójni i dwa zespoły Gwardii. Ale na boisku stawiły się tylko drużyny Gwardii. Reszta po drodze gdzieś zginęła... Sam fakt, że zgłoszono tylko 6 drużyn (na zarejestrowanych w Olsztynie kilka tysięcy sportowców), jest godnym napiętnowania. Ciekawe, co robił MKKF (który jest przecież gospodarzem turnieju), aby sprawę Pucharu ruszyć z miejsca. Odpowiedź nasuwa się sama - nic. Sprawę Pucharu przespały także rady okręgowe poszczególnych zrzeszeń. Sądzimy jednak, że nie prześpi jej sekcja koszykówki WKKF i wyciągnie z powyższych faktów odpowiednie wnioski.

*** „Głos Olsztyński", 30-31 maja 1953 roku**

Olsztyńska klasa A znalazła się na półmetku. Co prawda do rozegrania pozostały jeszcze dwa spotkania (Spójni Mrągowo z Kolejarzem Ostróda i Spójnią Olsztyn), nie będą one miały jednak wpływu na układ czołówki. Mistrzem rundy wiosennej została bezapelacyjnie Gwardia Kętrzyn, która ustanowiła swojego rodzaju rekord: nie przegrała ani jednego spotkania i w 9 meczach uzyskała piękny stosunek bramkowy 32:5. Na drugim miejscu znajduje się Kolejarz Ostróda. W razie zwycięstwa (w zaległym spotkaniu) z mrągowską Spójnią umocni on tylko swą pozycję o dalsze dwa punkty, bowiem na razie ma przewagę jedynie dzięki lepszemu stosunkowi bramek. W dole tabeli znajduje się Spójnia Mrągowo i Kolejarz Olsztynek, posiadający najmniejszą ilość punktów. Jednakże w strefie zagrożonej znajdują się także Spójnia Ostróda i KS Bartoszyce, które muszą w drugiej rundzie wziąć się do roboty, aby odsunąć od siebie możliwość znalezienia się bezpośrednio w strefie spadkowej.

Aktualna tabela przedstawia się następująco:

Gwardia Kętrzyn	18	32:5
Kolejarz Ostróda	11	29:13
Kolejarz Iława	11	23:12
Ogniwo Giżycko	10	28:20
Budowlani Olsztyn	9	20:14
Spójnia Olsztyn	8	27:20
Spójnia Ostróda	6	21:42
KS Bartoszyce	6	10:22
Spójnia Mrągowo	4	12:22
Kolejarz Olsztynek	3	10:40

eprasa.pl 8ed1312820

WIELKIE GWIAZDY ZAGRAJĄ W STOLICY

SZACHY\\\ Wielkie światowe gwiazdy kontra Jan Krzysztof Duda - w maju w Warszawie odbędzie się prestiżowy i bardzo silnie obsadzony turniej Superbet Rapid & Blitz Poland. Nadarza się okazja, by zobaczyć rywalizację najlepszych z najlepszych.

Wyjątkowe szachowe wydarzenie zbliża się wielkimi krokami. Turniej odbędzie się od 19 do 26 maja w Centrum Konferencyjnym Polin w Warszawie. Polski arcymistrz Jan Krzysztof Duda rywalizował będzie z zajmującymi miejsca w czołówce rankingu FIDE Fabiano Caruaną i Wesley'em So, Alirezą Firouzją, Janem Niepomniaszczijem czy Dingiem Lirenem. Łącznie w tym wyjątkowym turnieju szachów szybkich i błyskawicznych wystartuje dziewięciu utytułowanych szachistów.

– TO WIELKA SPRAWA, ŻE PO RAZ KOLEJNY MOŻEMY GRAĆ Z TAK SILNYMI ZAWODNIKAMI W NASZYM KRAJU – MÓWI JAN KRZYSZTOF DUDA. – ZNOWU NAPRAWDĘ DUŻA IMPREZA SZACHOWA ODBĘDZIE SIĘ W POLSCE, CO Z PEWNOŚCIĄ WPŁYNIE KORZYSTNIE NA DALSZĄ POPULARYZACJĘ SZACHÓW W NASZYM KRAJU. SERDECZNIE ZAPRASZAMY SYMPATYKÓW KRÓLEWSKIEJ GRY DO STOLICY, BĘDZIE MOŻNA OGLĄDAĆ Z BLISKA ŚWIATOWĄ CZOŁÓWKĘ I ŚWIETNIE SPĘDZIĆ CZAS. NAPRAWDĘ WARTO PRZYJŚĆ – DODAJE.

Przypomnijmy, że to kolejna prestiżowa impreza, która trafiła w ostatnim czasie do Polski. W Warszawie odbywały się już mistrzostwa świata w szachach szybkich i błyskawicznych, wcześniej Katowice gościły specjalistów od szachów szybkich i błyskawicznych podczas mistrzostw Europy. Przed rokiem szerokim echem odbił się także warszawski turniej Superbet Rapid & Blitz, który teraz ponownie zawita do naszej stolicy.

Fot. Rafał Oleksiewicz

Garri Kasparow, wielka gwiazda światowych szachów, i Jan Krzysztof Duda

– Superbet Rapid & Blitz to najsilniej obsadzony turniej szachowy w Polsce w 2022 roku. Warszawa na stałe dołącza do tego wspaniałego cyklu, a to gwarantuje, że do naszego kraju znów przyjadą największe gwiazdy „królewskiej gry". Dla kibiców wyjątkowa będzie nie tylko możliwość obserwowania arcymistrzów na żywo, ale na pewno pojawi się szansa na zdjęcia z gwiazdami i autografy. Rozgrywki z Polski i Warszawy będą w samym centrum szachowego świata, śledzone przez miliony fanów z kilkudziesięciu krajów świata – cieszy się Łukasz Turlej, sekretarz generalny Światowej Federacji Szachowej (FIDE).

W Warszawie w trakcie Superbet Rapid & Blitz Poland zawodnicy rywalizować będą tzw. systemem kołowym, czyli każdy zagra z każdym. W puli nagród znajduje się 175 tysięcy dolarów, a sam zwycięzca zarobi 40 tysięcy dolarów. Przed rokiem właśnie taką nagrodę otrzymał Jan Krzysztof Duda, który kapitalnie zaprezentował się przed własną publicznością.

– W zeszłym roku debiutowaliśmy z turniejem w Polsce i był on dla nas wszystkich bardzo udany. Cieszę się, że bierzemy udział w promocji tak istotnego sportu. Społeczność szachowa to ponad sześćset milionów ludzi na całym świecie, a szachy są najbardziej popularną grą planszową na naszym globie. W naszym kraju, także dzięki wielkim imprezom, ten sport rozwija się w zawrotnym tempie. Cieszę się, że mamy także sportowe sukcesy, a w naszym turnieju wystąpi Jan-Krzysztof Duda. Jeżeli są dobre wyniki, to idzie za tym zaangażowanie i zainteresowanie młodzieży, na czym nam bardzo zależy – mówi Adam Lamentowicz, prezes zarządu polskiej spółki Superbet.

Szachiści w Polin zagrają najpierw w turnieju szachów szybkich, później czołowi zawodnicy świata rywalizować będą w szachach błyskawicznych. Turniej zakończy się 26 maja uroczystą ceremonią wręczenia nagród. Warto dodać, że w ramach całego cyklu (z łączną pulą nagród 1,4 miliona dolarów!) odbędą się turnieje w Bukareszcie (4-16 maja, szachy klasyczne), a po Warszawie szachiści spotkają się jeszcze w Zagrzebiu, by pod koniec roku przenieść się do Saint Louis w USA, gdzie na przełomie listopada i grudnia odbędzie się ostatni, piąty turniej. **RED**

SPRINTEM

SIATKÓWKA\\\ Jeden z turniejów kwalifikacyjnych siatkarek do przyszłorocznych igrzysk olimpijskich w Paryżu odbędzie się w Polsce - poinformował Polski Związek Piłki Siatkowej.
Turnieje kwalifikacyjne kobiet zostaną rozegrane od 16 do 24 września w Polsce, Chinach i Japonii, natomiast mężczyźni będą grać w Brazylii, Chinach i Japonii od 30 września do 8 października. Losowanie uczestników poszczególnych turniejów odbędzie się 17 marca o godz. 13 w Lozannie.
W turniejach kwalifikacyjnych weźmie udział najlepszych 24 reprezentacji męskich i 24 kobiecych według rankingu FIVB (Polacy są na pierwszym miejscu, Polki na dziesiątym), które zostaną podzielone na ośmiozespołowe grupy. Awans do igrzysk zapewnią sobie po dwie najlepsze drużyny z każdego turnieju.
Pozostałe pięć miejsc olimpijskich dla mężczyzn i pięć dla kobiet - jak wyjaśnia PZPS - „zostanie obsadzone poprzez wyłonienie pięciu najlepszych jeszcze niezakwalifikowanych drużyn według Światowego Rankingu FIVB na koniec fazy wstępnej Siatkarskiej Ligi Narodów 2024", ale z zachowaniem „zasady uniwersalności", żeby w igrzyskach były reprezentowane zespoły z wszystkich kontynentów.
W igrzyskach w Paryżu w 2024 roku wystąpi 12 reprezentacji męskich i 12 kobiecych. Zagwarantowany udział w obu ma tylko Francja jako gospodarz. Na igrzyskach w Tokio Francuzi wywalczyli złoty medal.
*** Ćwierćfinały Ligi Mistrzów siatkarzy:** Halkbank Ankara - Cucine Lube Macerata 3:1 (21:25, 25:20, 25:23, 25:21), ZAKSA Kędzierzyn-Koźle - Itas Trentino 3:2 (25:22, 22:25, 22:25, 25:21, 15:10); **9 marca:** VfB Friedrichshafen - Jastrzębski Węgiel; środowy mecz Berlin Recycling Volleys - Sir Safety Perugia zakończył się po oddaniu gazety do druku.
– We wtorek naprzeciwko ZAKSY stanęli szóstkowi zawodnicy obecnych mistrzów świata i nie przesądzili o wygranej. Szacunek dla kędzierzynian, że tak zagrali i wychodzą z kolejnego kluczowego meczu zwycięsko. Rewanż? A niech będzie jeszcze raz 3:2, znów dla ZAKSY – stwierdził Paweł Papke, były reprezentant Polski. **PAP**

CZARNECKI O SPORCIE

POLSKI KLUB NAJLEPSZY W EUROPIE, ALE... NIE W POLSCE!

Dziś o siatkówce. A jak o siatkówce, to same dobre rzeczy. Stare polskie przysłowie mówi: „Do trzech razy sztuka". I potwierdziło się ono właśnie na siatkarskim boisku, gdzie aktualny – i dwukrotny z rzędu! – klubowy mistrz Europy polski klub Grupa Azoty „ZAKSA" Kędzierzyn-Koźle rozbiła w Lidze Mistrzów słynny włoski Itas Trentino. A czemu do trzech razy sztuka? Bo w tym sezonie Ligi Mistrzów Polacy przegrali z Włochami już dwa razy, w tym 2:3 na wyjeździe i 1:3 u siebie. Akurat ten ostatni mecz widziałem na własne oczy. Dziewięciokrotni mistrzowie naszego kraju (tyle samo tytułów ma tylko Skra Bełchatów) zrobili duży krok naprzód w kierunku półfinału LM, a więc awansu do pierwszej czwórki. Cóż, tytuł mistrza Europy, bądź co bądź, do czegoś zobowiązuje. Piszę o sukcesie klubu z Kędzierzyna-Koźla, bo świadczy on o potędze naszej Plus Ligi, słusznie uważanej za najlepszą ligę świata, gdy chodzi o siatkówkę męską. Oto bowiem klub z Opolszczyzny, gdy przed dwoma laty zdobywał mistrzostwo Europy, wcale nie był najlepszy w... Polsce! Zajął wtedy drugie miejsce za Jastrzębskim Węglem. W ubiegłym sezonie „ZAKSA" ustrzeliła dublet, ale w tym, będąc o krok od półfinału LM w polskiej Plus Lidze, jest dopiero na czwartym miejscu, a więc poza podium, i to ze stratą aż 7 punktów do lidera Aluron CMC Warty Zawiercie.

Tylko polska siatkówka klubowa raczy fanów Biało-Czerwonych takimi paradoksami: być najlepszym na kontynencie, ale oglądać plecy rywali we własnej ojczyźnie! To najprzyjemniejszy paradoks, jaki można sobie wyobrazić. Oby takich sportowych paradoksów w Polsce było jak najwięcej!

RYSZARD CZARNECKI

eprasa.pl 8ed1312820

W SOBOTĘ W 22. KOLEJCE II LIGI STOMIL OLSZTYN (4. MIEJSCE W TABELI) PODEJMIE OLIMPIĘ ELBLĄG (7. MIEJSCE). POCZĄTEK O G. 19:45.

LISEK TEŻ DOŁOŻYŁ CEGIEŁKĘ

LEKKA ATLETYKA\\\ Nie byłem kandydatem do medalu, ale mimo to pojechałem do Turcji powalczyć - powiedział polski tyczkarz Piotr Lisek, który ostatecznie zdobył srebrny medal w zakończonych w niedzielę w Stambule halowych mistrzostwach Europy.

Sześć lat temu w Belgradzie Polska wygrała klasyfikację medalową halowych mistrzostw Europy - biało-czerwoni w serbskiej stolicy zdobyli wtedy 12 medali, w tym aż siedem złotych, jeden srebrny i cztery brązowe. Był to najlepszy wynik polskiej reprezentacji w historii tej imprezy. Co prawda w 1973 roku też cieszyliśmy się z 12 medali, ale wśród nich były tylko dwa złote.

Dwa lata temu w Toruniu polscy lekkoatleci na podium stanęli 10 razy, ale tylko raz na najwyższym jego stopniu, co dało nam 9. miejsce w klasyfikacji medalowej.

Natomiast w zakończonych w niedzielę HME biało-czerwoni wywalczyli siedem medali, jednak żaden z nich nie był z najcenniejszego kruszcu.

JEDEN Z CZTERECH SREBRNYCH MEDALI ZDOBYŁ PIOTR LISEK - 30-LETNI TYCZKARZ STANĄŁ NA PODIUM PIĄTYCH Z RZĘDU HME! NAJLEPIEJ WYPADŁ W 2017 ROKU W BELGRADZIE, GDY ZOSTAŁ MISTRZEM KONTYNENTU. W CZOŁOWEJ TRÓJCE ZNALAZŁ SIĘ RÓWNIEŻ W PRADZE (2015), GLASGOW (2019) I TORUNIU (2021).

Fot. PAP/Adam Warżawa

W Stambule Piotr Lisek zdobył swój piąty medal halowych mistrzostw Europy. Teraz myśli o podium sierpniowych mistrzostw świata

- Srebrny medal cieszy. Jestem ambitnym sportowcem i zawsze chciałbym wygrywać. Kibice też chcieliby usłyszeć Mazurka Dąbrowskiego, ale w Stambule się nie udało - przyznał Lisek. - Szkoda, ale mimo wszystko reprezentacja Polski wypadła powyżej oczekiwań. Cieszę się, że mogłem dołożyć do tego swoją cegiełkę i rozpaliliśmy serca w niektórych polskich domach - ocenił tyczkarz, który w Stambule osiągnął najlepszy wynik w sezonie - 5,80. Został sklasyfikowany na drugiej pozycji ex aequo z Grekiem Emanuilem Karalisem. Triumfował Norweg Sondre Guttormsen.

- Przed mistrzostwami wziąłbym to srebro w ciemno - przyznał wicemistrz Europy, który poprzedni rok miał nieudany, bo nie awansował do finału MŚ w Euguene i ME w Monachium. Pojawiły się wtedy nawet głosy, że powinien zakończyć karierę.

- Niektórym polecam wytrwać i nie spisywać tak łatwo na straty sportowców - radzi polski lekkoatleta. - Niektórzy kibice widzą tylko jeden procent tego, co się dzieje w naszym życiu. Mimo że w dobie mediów społecznościowych dużo pokazujemy, to jednak trudnych chwil nie ujawniamy, a różne rzeczy dzieją się u nas wszystkich.

WIELKIM NIEOBECNYM IMPREZY W TURCJI BYŁ REPREZENTANT SZWECJI ARMAND DUPLANTIS, KTÓRY W TYM ROKU PO RAZ KOLEJNY POPRAWIŁ REKORD ŚWIATA. TYM RAZEM NA 6,22 M.

- Nie lubię łączyć polityki ze sportem, jednak Szwedzi mają konflikt dyplomatyczny z Turcją, dlatego nie dziwię się, że tak postąpił (Turcja blokuje wstąpienie Szwecji do NATO - red.). Cieszę się, że jestem drugi, bo gdyby on wystartował, to prawdopodobnie zepchnąłby mnie o jedno miejsce, czyli przywiózłbym brąz. Jestem jednak również dumny z tego, że nie stanąłem na podium fuksem - zauważył rekordzista Polski. Łatwo jednak i tak nie miał, bowiem w eliminacjach nie spełnił wyznaczonego minimum, gwarantującego awans - 5,75. Mimo to dostał się do finału, pokonując wysokość 5,65.

- W eliminacjach wypróbowałem warianty, które wykorzystałem w finale. Podkreślam, że eliminacje rządzą się swoimi prawami i są bardzo trudne z racji tego, że jest wielu zawodników na skoczni. Czasu jest mało, a presja jest bardzo duża. Jeden z kandydatów do medalu, Menno Vloon, w ogóle nie wszedł do finału. Eliminacje to naprawdę trudny konkurs - podkreślił zawodnik, który na co dzień reprezentuje barwy OSOT Szczecin. - Przed sezonem letnim muszę poprawić rozbieg. Bieganie z tyczką nie jest takie łatwe. Włożenie tyczki do dołka to trudna sprawa. Wiem, gdzie są jeszcze rezerwy. Największy pozytyw dostrzegam w tym, że jest potencjał - przyznał z optymizmem w głosie Piotr Lisek, który trzykrotnie był już na podium mistrzostw świata na stadionie: w 2015 roku w Pekinie i cztery lata później w Dausze wywalczył brąz, natomiast w 2017 roku w Londynie - srebro. Najbliższe MŚ odbędą się w sierpniu w Budapeszcie.

- Pewnie w mistrzostwach świata trzeba będzie skakać jeszcze wyżej, choć gdy zdobywałem medale, to nie osiągałem nawet 5,90. Paradoksalnie skacząc 5,90 w mistrzostwach Europy byłem czwarty, więc na takich imprezach nie liczy się wynik, tylko walka o medale. Cieszę się, że to jeszcze mi wychodzi - zakończył Piotr Lisek. **PAP, DRYH**

KLASYFIKACJA MEDALOWA HME W STAMBULE

1. Norwegia	4-1-0
2. Holandia	3-3-1
3. Wlk. Brytania	3-1-2
4. Włochy	2-4-0
5. Belgia	2-1-3
6. Portugalia	2-0-1
Szwajcaria	2-0-1
8. Finlandia	2-0-0
9. Francja	1-2-3
10. Niemcy	1-2-1
15. Polska	**0-4-3**

eprasa.pl 8ed1312820